

MIĘDZYNARODOWE SZKOLENIE DLA STARSZYCH I BRACI NIOŚĄCYCH ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Jesień, 2013 r.

TEMAT OGÓLNY:

**WKROCZYĆ W CZWARTY ETAP DOŚWIADCZENIA ŻYCIA
I DOJŚĆ DO DOROSŁEGO W PEŁNI CZŁOWIEKA
W CELU WYPEŁNIENIA BOŻEGO ZAMYŚŁU**

Living Stream Ministry
Anaheim, California

© 2013 Living Stream Ministry

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody Wydawcy.

Wydanie pierwsze — październik 2013 r.

ISBN 978-0-7363-6698-4

Wydawnictwo:
Living Stream Ministry
2431 W. La Palma Avenue
Anaheim, California 92801 USA

Wydrukowano w Polsce

SPIS TREŚCI

Zawartość	Strona
Przedmowa	4
WKROCZYĆ W CZWARTY ETAP DOŚWIADCZENIA ŻYCIA I DOJŚĆ DO DOROSŁEGO W PEŁNI CZŁOWIEKA W CELU WYPEŁNIENIA BOŻEGO ZAMYŚŁU	
Poselstwo pierwsze: W pełni dorosły zbiorowy człowiek wypełnia Boży zamysł w wyniku doświadczenia życia na czwartym etapie	5
Poselstwo drugie: Czwarty etap doświadczenia życia (1) Znajomość Ciała	10
Poselstwo trzecie: Czwarty etap doświadczenia życia (2) Znajomość wniebowstąpienia	14
Poselstwo czwarte: Czwarty etap doświadczenia życia (3) Królowanie w życiu	19
Poselstwo piąte: Czwarty etap doświadczenia życia (4) Duchowa walka	23
Poselstwo szóste: Czwarty etap doświadczenia życia (5) Pełnia postaci Chrystusa	28
Poselstwo siódme: Dojść do dorosłego w pełni człowieka (1) Obierać Chrystusa za swoją osobą i prowadzić życie Boga-człowieka	33
Poselstwo ósme: Dojść do dorosłego w pełni człowieka (2) Dojść do dorosłego w pełni człowieka, wzrastać we wszystkim w Chrystusa, uczyć się Chrystusa, tak jak rzeczywistość jest w Jezusie i odnawiać się w duchu umysłu	38
Poselstwo dziewiąte: Dojść do dorosłego w pełni człowieka (3) Wypełniać Boże szafarstwo, aby przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie oraz praktykować życie kościoła w świadomości jednego nowego człowieka	44

PRZEDMOWA

Konspekty i wyjątki zostały przygotowane na Międzynarodowe szkolenie dla starszych i braci niosących odpowiedzialność, które odbyło się w Bangkoku, na Tajlandii, od 3 do 5 października 2013 r.

**W pełni dorosły zbiorowy człowiek wypełnia Boży zamysł
w wyniku doświadczania życia na czwartym etapie**

Wersety biblijne: Rdz 1,26-28; Ez 1,5.26; Ef 2,15; 4,13.24.

I. Biblia zawiera tajemniczą myśl o więzi, jaka istnieje pomiędzy Bogiem a człowiekiem – Rdz 1,26; Ez 1,5.26; 1 J 3,2b; Obj 4,3a; 21,11b:

- A. Człowiek służy Bogu za środek do objawienia się, poruszania i zarządzania – Dz 2,32-33.36; Flp 2,5-11; Hbr 2,9; Obj 5,6.
- B. To, że wygląd człowieka noszą cztery żywe stworzenia w Ks. Ezechiela 1 i Bóg na tronie oznacza, iż Boża centralna myśl i to co ustalił wiąże się z człowiekiem – w. 5, 26; Rdz 1,26:
 - 1. W Ks. Ezechiela 1 z czterema żywymi stworzeniami, które noszą wygląd człowieka, wiąże się trzy istotne sprawy:
 - a. Objawia się nad nimi Boża chwała; Boża chwała nie objawi się inaczej, jak tylko w sytuacji, gdy noszą one wygląd człowieka – w. 28.
 - b. Żywe stworzenia służą za środek do poruszania się Boga; Boże poruszanie zależy od nich – w. 12-21.
 - c. Żywe stworzenia służą Bogu za środek do zarządzania – w. 26:
 - (1) Boży tron stanowi centrum Jego zarządzania – Obj 4,2.6.
 - (2) Ponieważ żywe stworzenia noszą wygląd człowieka, mamy do czynienia z zarządzaniem Bożego tronu – Jr 17,12.
 - 2. Chrystus, którego kościół musi wyrażać, jest człowiekiem na tronie – Obj 3,21.
- C. Ks. Ezechiela 1,26 i Ks. Rodzaju 1,26 łączy podobieństwo pomiędzy Bogiem a człowiekiem w ich obrazie i podobieństwach:
 - 1. W Ks. Ezechiela 1,26 Ten, który zasiada na tronie ma wygląd człowieka:
 - a. Ten, który zasiada na tronie jest nie tylko Bogiem, lecz również człowiekiem; jest Bogiem-człowiekiem, Człowiekiem-Bogiem, zespoleniem Boga i człowieka – Dz 7,56.
 - b. W wyniku wcielenia Bóg stał się człowiekiem; żył, umarł, zmartwychwstał i wniebowstąpił jako człowiek; teraz jako Ten, który zasiada na tronie, jest wciąż człowiekiem – J 6,62; Dz 7,56.
 - 2. W wyniku ukrzyżowania, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pan Jezus został wyniesiony na tron – 2,36; Flp 2,5-11:
 - a. Bóg zawsze był i jest Panem, lecz teraz człowiek zasiada na tronie jako Pan – Obj 4,2-3; 5,6.
 - b. Pan Jezus najpierw został ukrzyżowany i pogrzebany, a następnie Bóg wzbudził Go z martwych i posadził po swojej prawicy, czyniąc Go Panem całego wszechświata – Dz 2,36.
- D. Bóg zamierzył, że potrudzi się nad człowiekiem, żeby człowiek mógł zasiąść na tronie – Ps 8,5-9; Obj 3,21:
 - 1. Boży umysł jest nakierowany na człowieka; chce On objawić siebie i rządzić przez człowieka – Ps 8,5.7; Rdz 1,26.
 - 2. Bóg ma cel: wynieść nas na tron i uczynić ludem tronu – Obj 3,21:
 - a. Boże królestwo nie może przyjść w pełni, dopóki nie zasiądziemy na tronie.
 - b. Boży wróg nie zostanie poskromiony, dopóki nie zasiądziemy na tronie.
 - 3. Z powodu buntu Szatana przeciwko Bożemu tronowi pragnie wynieść On nas na tron – Iz 14,12-14:
 - a. Największą trudnością, jaką Bóg napotyka we wszechświecie, jest sprzeciw sił buntowników wobec Jego tronu i atakowanie go; Szatan w swoim buncie przeciwko Bożemu tronowi chciał wywyższyć swój tron na niebiosach i w ten sposób naruszyć Bożą władzę.
 - b. Bóg musi zyskać w pełni dorosłego zbiorowego człowieka, żeby przez niego sprawować władzę oraz żeby przez niego mogło przyjść na ziemię Jego królestwo – Obj 11,15; 12,5.10.

II. Stwarzając człowieka Bóg zamyślił, że będzie miał zbiorowego człowieka, który Go wyrazi i będzie reprezentował – Rdz 1,26:

- A. Bóg stworzył człowieka na swój obraz, żeby Go wyrażał, a następnie dał mu władzę do reprezentowania Go i rozprawienia się z Jego wrogiem – w. 26-28.
- B. W celu wypełnienia swego zamysłu Bóg zapragnął stać się takim samym jak człowiek i uczynić go takim samym jak On dzięki wbudowaniu się w niego w Chrystusie – 1 J 3,2b; Ef 3,17a.
- C. Stworzenie człowieka przez Boga w Ks. Rodzaju 1 to obraz nowego człowieka w Bożym nowym stworzeniu; oznacza to, że stare stworzenie jest figurą, typem, nowego stworzenia – 2,15; 4,24:
 - 1. Kościół, Ciało Chrystusa, jest jednym nowym człowiekiem, który zrealizuje odwieczny Boży zamysł – 1,9.11; 3,9; Rz 8,28-29; 2 Tm 1,9; Ef 2,15-16; 4,22-24.
 - 2. Na koniec kościół, jeden nowy człowiek, będzie zbiorowym człowiekiem w Bożym zamysle, który wypełni dwojaki zamysł: wyrazi Boga i rozprawi się z Jego wrogiem – w. 13, 24; Rdz 1,26-28.

III. Pańskie odzyskiwanie ma za cel zrodzić w pełni dorosłego zbiorowego człowieka – Ef 2,15; 4,22-24; Kol 3,10-11:

- A. To, co Pan dotychczas uczynił i co obecnie czyni w swoim odzyskiwaniu, to zdradza zbiorowego nowego człowieka za pośrednictwem siebie jako życia i osoby, żeby uzyskać wyraz siebie i reprezentację – Ef 3,17a; Kol 3,4.10-11.
- B. Jeden nowy człowiek zaprowadzi królestwo Boże i przyprowadzi na powrót Chrystusa, Króla, na ziemię – Obj 11,15.
- C. „W końcu Biblia mówi o kościele, który jest jednym nowym człowiekiem. ...W nowym człowieku nie ma niczego poza osobą. Poziom ten jest tak wysoki, że wyższy już być nie może, tak bezwarunkowy, że bardziej bezwarunkowy być nie może i tak zażyły, że nie może być już bardziej zażyły. To jeden nowy człowiek; ma on tylko jedną osobę, którą jest Pan Jezus” (*One Body, One Spirit, and One New Man*, s. 82-83).
- D. Teraz jest czas ku temu, by Bóg zrealizował swój zamysł i wydoskonał nowego człowieka, który w pełni zaistnieje na ziemi – Ef 4,24:
 - 1. Celem zaistnienia obecnej określonej sytuacji na świecie jest zbiorowy nowy człowiek.
 - 2. Dzisiaj istnieje możliwość, by święci we wszystkich swoich miejscowościach, w otoczeniu, w jakim się znajdują, stali się tym zbiorowym człowiekiem – w. 24.
 - 3. Gdy jeden nowy człowiek w pełni dorośnie i się wydoskona, nadejdzie czas Pańskiego przyjścia, a ten zbiorowy człowiek będzie Jego oblubienicą – Obj 19,7.

IV. Aby dojść do dorosłego w pełni zbiorowego człowieka służącego wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy wkroczyć w czwarty etap doświadczenia życia – Ef 4,13:

- A. To ostatni i najwyższy etap naszego duchowego życia – etap pełnego wzrostu Chrystusa w nas.
- B. Zgodnie z typologią wyjście dzieci Izraela z Egiptu, ich wędrówka po pustyni oraz wejście do Kanaanu, pierwsze trzy etapy naszego duchowego życia, pokonujemy zanim przejdziemy przez Jordan – 1 Kor 10,6.11.
- C. Czwarty etap naszego duchowego życia rozpoczyna się po przejściu przez Jordan i wejściu do ziemi Kanaan, gdzie uczymy się podejmować duchową walkę.
- D. Pod koniec trzeciego etapu wyrażamy Boga w Jego obrazie, natomiast na czwartym etapie reprezentujemy Go w Jego władzy – Rdz 1,26.
- E. Doświadczenia życia na czwartym etapie obejmują: poznanie Ciała, poznanie wniebowstąpienia, panowanie z Chrystusem, podejmowanie walki duchowej i posiadanie pełni postaci Chrystusa.

Wyjątki z posługi:

CZTERY ŻYWE STWORZENIA

Noszą wygląd człowieka

Biblia wyraźnie objawia, że człowiek służy Bogu za środek do objawienia siebie. Bóg nie może się objawić bez udziału człowieka. Człowiek został stworzony na obraz Boga, żeby być Jego wyrazem. Bóg jest centrum wszechświata, lecz potrzebuje wyrazu, który uzyskuje dzięki człowiekowi. Bez udziału człowieka Bóg nie uzyska żadnego wyrazu. Miliony aniołów nie mogą być wyrazem Boga. Bóg potrzebuje zbiorowego człowieka, który Go wyrazi. Nigdy nie pogardzaj tym, że jesteś człowiekiem.

W Biblii jest tylko czterech ludzi: pierwszy człowiek, drugi człowiek, nowy człowiek i dziecko-mężczyzna. Byliśmy pierwszym człowiekiem; Chrystus nazwany jest drugim człowiekiem (1 Kor 15,47); dzięki odrodzeniu staliśmy się nowym człowiekiem; teraz jest szansa, że staniemy się dzieckiem-mężczyzną. Posługa ta służy nie tylko nowemu człowiekowi, lecz również dziecku-mężczyźnie.

Możemy rozmawiać o kościele, który jest wyrazem Chrystusa, lecz nie uświadamiać sobie tego, co jest Jego wyrazem. Chrystus, którego kościół musi wyrażać, jest człowiekiem, który zasiada na tronie. Jeśli mamy wyrażać Chrystusa, musimy sobie uświadomić, że jest On wciąż człowiekiem. Oznacza to, że kościół jest nie tylko wyrazem Boga, lecz również człowieka.

Ks. Ezechiela 1,26 pokazuje nam, że Pan dzisiaj jest człowiekiem na tronie. Bóg potrzebował człowieka i w końcu sam stał się człowiekiem. My, żywe stworzenia wyrażamy Go jako człowieka. On jest człowiekiem na tronie, my również niesiemy wygląd człowieka. To człowiek wypełnia Boży plan, to człowiek wyraża Boga, to człowiek przezwycięża wroga i to człowiek przynosi Boże królestwo do wnętrza rasy ludzkiej. Bóg potrzebuje człowieka.

W Ks. Ezechiela 1 wizja dotycząca czterech żywych stworzeń, które mają wygląd człowieka, objawia trzy istotne sprawy. Po pierwsze, Boża chwała na nich się objawia. Boża chwała nie objawi się inaczej, jak tylko w sytuacji, gdy nieść one będą wygląd człowieka. Gdzie one są, tam jest i Boża chwała. Boża chwała nie jest od nich oddzielona i nie objawi się bez ich udziału. Po drugie, żywe stworzenia służą za środek do poruszania się Boga. Boże poruszanie od nich zależy. Gdy one się poruszają, Bóg się porusza, gdyż u nich jest Jego poruszanie. Po trzecie, cztery żywe stworzenia, które niosą wygląd człowieka, służą Bogu za środek do zarządzania. Ks. Ezechiela 1 objawia, że Bóg zasiada na tronie. Boży tron dominuje nad wszystkim co jest na ziemi oraz tym, co zapisane jest w tej księdze. Tron ten zatem stanowi centrum Bożego zarządzania, które jednakże zależy od czterech żywych stworzeń noszących wygląd człowieka. To dlatego mamy do czynienia z zarządzaniem Bożego tronu. Jeśli umieścimy razem te trzy rzeczy zobaczymy, że człowiek służy Bogu za środek do objawienia się, poruszania i zarządzania. W Bożych oczach i w Jego ręku człowiek zajmuje na tyle ważną pozycję.

Wszyscy musimy zdać sobie sprawę, że Bóg pragnie zdobyć człowieka. Bóg wykorzystuje wiatr, obłok, ogień i elektrum, żeby nas ożywić i zdobyć człowieka, który posłuży Mu za środek do objawienia, poruszania i zarządzania. Ponieważ człowieka jest na tyle ważny dla Boga, ważne jest, byśmy byli człowiekiem i nieśli wygląd człowieka. Musimy być człowiekiem, który jest za Bożym objawieniem, poruszaniem i zarządzaniem.

Jakże cenne jest to, że Ten, który zasiada na tronie w Ks. Ezechiela 1,26 ma wygląd człowieka! Werset ten nie mówi o wszechpotężnym Bogu, tylko o Tym, który przypomina wyglądem człowieka. To, że Ten, który siedzi na tronie nosi wygląd człowieka, ma co najmniej dwójakie znaczenie. Po pierwsze, istnieje związek pomiędzy Ks. Ezechiela 1,26 a Ks. Rodzaju 1,26, która mówi, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Po drugie, we wcieleniu Bóg stał się człowiekiem. Mając naturę człowieka, żył, umarł, zmartwychwstał i wniebowstąpił jako człowiek, a teraz w niebie wciąż jest Synem Człowieczym (J 6,62; Dz 7,56).

Biblia zawiera tajemniczą myśl o więzi, jaka istnieje między Bogiem i człowiekiem. Bóg zapragnął stać się taki sam jak człowiek i uczynić go takim samym jak On. Oznacza to, że Bóg zamierzył scalić się z człowiekiem i w ten sposób uczynić siebie podobnym do człowieka, człowieka zaś uczynić podobnym do siebie. Pan Jezus jest Bogiem-człowiekiem; jest w pełni Bogiem i doskonałym człowiekiem. Możemy również powiedzieć, że jest Człowiekiem-Bogiem. Dzisiaj oddajemy cześć Człowiekowi-Bogu. Co więcej, być człowiekiem Bożym, tak jak Mojżesz (Pwt 33,1; Joz 14,6; Ps 90, temat), to być Bogiem-człowiekiem, człowiekiem, który zespolił się z Bogiem. Bóg cieszy się, że Jego wybrany i odkupiony lud będzie Bogiem-człowiekiem.

Bóg dąży do tego, by mieć na ziemi człowieka. To jest Jego pragnienie. Ostatecznie On sam stał się człowiekiem i dzisiaj, zasiadając na tronie, nadal jest człowiekiem. Ludzie mogą chcieć być jak Bóg, ale Bóg chce być człowiekiem. Bożym zamiarem jest wbudować w nas samego siebie, uczynić nas takimi samymi jak On, a nawet więcej, uczynić siebie takim jak my. Bożym zamiarem jest więc zdobycie człowieka i wbudowanie siebie w człowieka. Fakt, że zasiadając na tronie Pan jest nadal człowiekiem, musi wywrzeć na nas głębokie wrażenie. W Księdze Ezechiela pojęcie „syn człowieczy” użyte jest więcej niż dziewięćdziesiąt razy. Pokazuje to jak bardzo Bóg pragnie człowieka.

Jeśli mamy przejawiać Boga i Go wyrażać, musimy być człowiekiem i mieć wygląd człowieka. Ks. Ezechiela 1,5 mówi, że cztery żywe stworzenia miały wygląd człowieka, werset 26 zaś, że Ten, który zasiada na tronie, ma wygląd człowieka. Istotne tu jest to, że ponieważ człowiek został stworzony na

obraz Boga, by Go wyrazić; tylko człowiek jest do Niego podobny. Osoba musi mieć wygląd człowieka, żeby wyrazić obraz Boga, a przez to wyrazić Boga. Jeśli chcemy wyrażać Boga, musimy być człowiekiem i mieć wygląd człowieka. Kto nie ma wyglądu człowieka, nie może wyrazić Boga. Ten, który zasiada na tronie i cztery żywe stworzenia mają wygląd człowieka; pokazuje to, że cztery żywe stworzenia na ziemi są wyrazem Tego, który jest na tronie (*Life-study of Ezekiel*, s. 48-50, 124-125).

ETAP CZWARTY – PEŁNY WZROST CHRYSTUSA W NAS

Rozważymy teraz czwarty etap naszego duchowego doświadczenia. Jest to ostatni i najwyższy etap życia duchowego – pełny wzrost Chrystusa w nas.

Dzięki przejściu przez poprzednie etapy wszystkie problemy związane z grzechem, światem, wyrzutami sumienia, ciałem, ego i naturalną konstytucją, jakie mieliśmy, zostały usunięte i oczyszczone. Nie pozostaje w nas teraz nic prócz Boga. Bóg zdobył w nas pełny obszar i nasza istota od wewnątrz i od zewnątrz została całkowicie napełniona Duchem Świętym. Dochodzimy teraz do najwyższego etapu życia duchowego, na którym Chrystus osiąga w nas pełny wzrost i dojrzałość. Dlatego nadaliliśmy temu etapowi tytuł: „Pełny wzrost Chrystusa w nas”.

Spójrzmy na obraz ukazany w starotestamentowej relacji z wyjścia Izraelitów z Egiptu i wejścia do Kanaanu. Na początku podróży Izraelici opuścili Egipt, kraj niewoli, i przeszli przez Morze Czerwone, podczas gdy faraon i jego armia zostali pochowani pod wodami morza. Usunięty został wówczas świat ze swoją zagarniającą mocą. Później Izraelici walczyli z Amalekitami, co obrazowało, że rozprawili się z ciałem. Następnie wędrowali przez czterdzieści lat po pustyni. Liczba czterdzieści oznacza w Biblii sprawdzian i ucisk. Bóg tak ich prowadził, że wędrowali przez pustynię przez czterdzieści lat, pragnął bowiem za pomocą sprawdzianów i ucisków obnażyć niegodziwość ich ciała. Bóg chciał całkowicie rozprawić się z ciałem. My mamy identyczne doświadczenie. Po chrzcie nie wystarczy raz rozprawić się z ciałem. Przez miesiące i lata musimy pozostawać w wychowującej ręce Boga. Czasem Bóg prowadzi nas przez pustynię w taki sposób, że mamy nie tylko trudne życie, lecz także wysuszonego, przygnębianego i znękanego ducha. Stan taki wynika wyłącznie z jednego powodu: chodzi o to, abyśmy dzięki sprawdzianom i uciskom doświadczali rozprawiania się z ciałem.

Kiedy Izraelici dopełnili dni swej wędrówki, Bóg poprowadził ich przez Jordan, po czym zostali obrzezani w Gilgal. Z jednej strony Izraelici w praktyczny sposób weszli do obiecanej ziemi Kanaan, z drugiej zaś stanęli twarzą w twarz z siedmioma narodami Kananejczyków, musieli więc walczyć, by ich unicestwić i ustanowić Boże królestwo. Obraz ten pokazuje, że kiedy dni naszego sprawdzianu na duchowej pustyni się wypełnią i nauczymy się do pewnego stopnia pozwalać, by Bóg rozprawiał się z naszym ciałem, wtedy Bóg przeprowadzi nas przez duchowy Jordan, gdzie ciało zostanie zupełnie usunięte (*Gilgal* oznacza „usunąć”) i odcięte (Kol 2,11). W tym momencie w praktyczny sposób osiągniemy sferę niebios, dziedzicząc tym samym całą pełnię Chrystusa. Zaczniemy też wtedy mieć do czynienia z zastępami złych duchów na wyżynach niebiańskich i zaczniemy doświadczać walki duchowej.

W ciągu całej swej podróży Izraelici przeszli przez dwie wody: Morze Czerwone i rzekę Jordan. Morze Czerwone służyło pochowaniu faraona i jego armii, natomiast Jordan służył pochowaniu Izraelitów. Przechodząc przez Jordan, przenieśli oni ze sobą dwanaście kamieni, a dwanaście innych położyli na dnie rzeki. Te dwie grupy dwunastu kamieni reprezentują dwanaście plemion Izraela. Oznaczają one, że starym dwunastu plemionom w rzece Jordan położono kres, a nowonarodzone dwanaście plemion przeszło na drugą stronę rzeki, by wejść do Ziemi Obiecanej. Obie wody, przez które przeszli Izraelici, obrazują śmierć Chrystusa. Woda Morza Czerwonego symbolizuje ten aspekt Jego śmierci, który kładzie kres mocy świata. Woda rzeki Jordan przedstawia ten aspekt śmierci Chrystusa, który kładzie kres staremu człowiekowi. Kiedy Izraelici przeszli przez Morze Czerwone, mogli walczyć tylko z Amalekitami. Dopiero kiedy przeszli przez rzekę Jordan, mogli stoczyć walkę z siedmioma narodami kananejskimi. Oznacza to, że na początku naszego chrześcijańskiego życia, po chrzcie, możemy jedynie toczyć walkę z ciałem (Ga 5,17). Będziemy mogli rozprawić się z wrogiem na zewnątrz i zaangażować się w walkę duchową, dopiero gdy nasze życie duchowe osiągnie szczyt, kiedy zupełnie pochowamy i usuniemy swoje ciało, a wszelkie nasze problemy zostaną rozwiązane.

Wszystkie te obrazy pozwalają wyciągnąć wniosek, że pierwsze trzy etapy naszego życia duchowego mają miejsce zanim przejdziemy przez Jordan. Czwarty etap odbywa się po przejściu przez Jordan i wejściu do Kanaanu. Rozprawiliśmy się ze wszystkimi przeszkodami w nas po drugiej stronie rzeki Jordan i w samej rzece. Teraz przechodzimy na tę stronę rzeki, aby rozprawić się z problemami, które ma Bóg – walczyć i zupełnie zniszczyć siedem narodów kananejskich, czyli moce duchowej ciemności

i niegodziwości na wyżynach niebiańskich (Ef 6,12), które zagarniają dla siebie Bożą ziemię obiecaną. Walka duchowa musi więc odbywać się na ostatnim i najwyższym etapie naszego życia duchowego. Możemy się zaangażować w walkę duchową, dopiero gdy przejdziemy przez różne lekcje i rozwiążemy własne problemy.

Patrząc na to z innej strony, możemy powiedzieć, że Bóg ma wobec swojego odkupionego ludu dwojaki zamiar: przede wszystkim pragnie, abyśmy byli napełnieni Nim i przejawiali Jego chwałę; po drugie chce, abyśmy zarządzili dla Niego i rozprawili się z Jego wrogiem. Kiedy osiągamy kres trzeciego etapu życia duchowego, jesteśmy napełnieni Duchem Świętym, czyli Bogiem. Pierwszy i najważniejszy Boży zamiar zostaje wtedy wypełniony. Bóg wówczas pragnie, abyśmy nauczyli się dla Niego walczyć i rozprawiać z Jego wrogiem; wtedy wypełni się w nas Jego drugi, pomniejszy cel. Tego właśnie doświadczymy na czwartym etapie życia duchowego.

Na etapie tym omówimy pięć doświadczeń: 1) poznanie Ciała, 2) poznanie wniebowstąpienia, 3) panowanie z Chrystusem, 4) walkę duchową, czyli zaprowadzanie Bożego królestwa oraz 5) pełnię postaci Chrystusa (*Doświadczenie życia*, s. 297-299).

Czwarty etap doświadczenia życia

(1)

Znajomość Ciała

Wersety biblijne: Rz 12,5; 1 Kor 12,12; Ef 1,22-23; 2,16; 4,4.12.16; 5,30; Kol 1,18.24; 2,19.

I. Aby poznać Ciało, musimy rozprawić się z własnym „ja”, które jest wrogiem Ciała i porzucić je – Mt 16,18.21-26; Łk 9,23-25:

- A. Nasze „ja” to upadła dusza, która ogłasza niezależność od Boga, a tym samym niezależność od Ciała; nasze „ja” przysparza Ciału najwięcej problemów, jest dla niego największym źródłem frustracji i najbardziej stawia mu opór.
- B. Zgolenie włosów trędowatego dla uzyskania oczyszczenia w Ks. Kapłańskiej 14 symbolizuje rozprawianie się z trudnościami własnego „ja”; brzytwa symbolizuje krzyż – w. 9:
 - 1. Włosy na głowie symbolizują chwałę człowieka; każdy ma dziedzinę, która przynosi mu chlubę – jedni chlubią się swoim pochodzeniem, drudzy wykształceniem, inni cnotami, jeszcze inni gorliwością w miłości do Pana; prawie każdy mógłby znaleźć dziedzinę, którą się chlubi, która przynosi mu zaszczyt i z którą obnosi się przed innymi.
 - 2. Broda symbolizuje honor człowieka; ludzie uważają, że są godni szacunku z powodu zajmowanej pozycji, tradycji rodzinnej, a nawet własnej duchowości; zawsze mają poczucie wyższości w stosunku do innych.
 - 3. Brwi symbolizują piękno człowieka; każdy ma naturalne dobre i mocne strony, które nie wynikają z doświadczania Bożego zbawienia, tylko z naturalnego urodzenia.
 - 4. Włosy na całym ciele symbolizują naturalną siłę człowieka; jesteśmy pełni naturalnej siły, naturalnych metod i opinii; uważamy, że możemy robić różne rzeczy dla Pana oraz że jesteśmy w stanie wszystkim się zająć.
 - 5. Kiedy „brzytwa” krzyża upora się ze wszystkimi aspektami naszego „ja” i kiedy nie będziemy mieli niczego i będziemy niczym, zostaniemy oczyszczeni – zob. Flp 3,7-11.
 - 6. Powinniśmy całkowicie porzucić własne „ja” dzięki temu, że będziemy wszystko czynili przez krzyż i dzięki Duchowi, żeby udzielać sobie nawzajem Chrystusa przez wzgląd na Jego Ciało.

II. Aby poznać Ciało, musimy zobaczyć wizję Ciała – Ef 1,17; 3,3-6:

- A. Gdy Pan ukazał się Szawłowi w drodze do Damaszku, pokazał mu, że prześladowanie wierzących było tożsame z prześladowaniem Jego – Dz 9,3-5:
 - 1. Pan zapytał: „Dlaczego Mnie prześladujesz?” Nie zapytał: „Dlaczego prześladujesz tych, którzy wierzą we Mnie?” Gdy Szawł zadał pytanie: „Kim jesteś, Panie?” Pan odpowiedział: „Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz” – w. 4-5.
 - 2. Słowo „Mnie” to zbiorowe „Mnie”, obejmujące Jezusa Pana i wszystkich Jego wierzących; dzięki temu Szawł zaczął widzieć, że Pan Jezus i Jego wierzący to jedna wielka osoba – wspańiałe „Mnie”.
 - 3. Pan pokazał Szawłowi, że prześladowając członki Ciała, prześladował Głowę; każdy grzech wymierzony przeciwko Ciału, skierowany jest też przeciwko Głowie.
 - 4. Dzień, w którym Szawłowi objawił się Pan, był dniem, w którym ujrzał on Ciało – Rz 12,5; 1 Kor 12,12; Ef 1,22-23; 2,16; 4,4.12.16; 5,30; Kol 1,18.24; 2,19.
- B. Po tak wielkim objawieniu Pan nie mówił do Szawła bezpośrednio, tylko nakazał mu udać się do miasta i czekać, aż powiedzą mu, co ma czynić (Dz 9,6); to także było objawienie Ciała:
 - 1. Przez Ananiasza, członka swego Ciała, Pan oddał Szawła Ciału, żeby wprowadzić go w utożsamienie się z Jego Ciałem.
 - 2. To wywarło na Szawle wrażenie jak ważne jest Ciało Chrystusa i pomogło mu uświadomić sobie, że zbawiony wierzący potrzebuje innych członków Ciała Chrystusa.
 - 3. Pan posłał małego ucznia, żeby włożył na Szawła ręce; uczeń ten powiedział: „Szawle, bracie” (w. 17); dzięki temu Szawł został wprowadzony do Ciała Chrystusa, napełniony Duchem Świętym i znalazł się pod namaszczeniem.
- C. W Nowym Testamencie istnieją dwa sposoby postrzegania Chrystusa; z jednej strony, jest to Jezus Chrystus Nazarejczyk – Chrystus jednostkowy; z drugiej strony, to Chrystus wraz z kościołem – Chrystus zbiorowy – 1 Kor 12,12.

- D. Nie potrzebujemy poznania; potrzebujemy raczej objawienia, żeby poznać Ciało Chrystusa i wejść w jego sferę; jedynie objawienie od Boga wprowadzi nas w sferę Ciała i tylko wówczas Ciało Chrystusa stanie się naszym doświadczeniem.
- E. Gdy tylko człowiek zobaczy Ciało Chrystusa, uwolni się od indywidualizmu; nie będzie już żył dla siebie, tylko dla Ciała; będzie go świadomy i uzna go za centrum oraz uwolni się od egocentryzmu – Rz 12,5.
- F. Wszystko zależy od tego czy widzimy; ci, którzy widzą, że są członkami, z pewnością będą cenić Ciało i szanować inne członki – Flp 2,3-4.
- G. Jeśli prawdziwie zobaczymy naszą pozycję w Ciele Chrystusa, będzie to tak, jakbyśmy po raz drugi zostali zbawieni – zob. J 1,49-51.

III. Aby poznać Ciało, musimy poddać się ograniczeniom płynącym z Ciała; musimy pozwolić, jako członki Jego Ciała, by inne członki nas ograniczały i nie możemy wykroczyć poza swoją miarę:

- A. Bóg umieścił wszystkie członki Ciała tak, jak chciał; Głowa wyznacza nam w Ciele szczególne miejsce i daje nam szczególną funkcję do spełnienia – Rz 12,4-5; 1 Kor 12,15-21:
 - 1. Każdy z nas, członków, zajmuje swoje miejsce w Ciele Chrystusa; Bóg je nam wyznaczył i powinniśmy to zaakceptować; ponieważ wyznaczenie to jest zgodne z Bożą wolą, każdy członek jest niezbędny – w. 19-22.
 - 2. Każdy członek ma określone miejsce, określone zadanie i szczególny dział, którym służy Ciału Chrystusa; każdy członek ma własne, swoiste cechy i każdy posiada swe własne zdolności; te cechy i zdolności stanowią o miejscu, pozycji oraz posłudze każdego członka – Rz 12,4-8.
- B. Podstawowym wymogiem dla wzrostu i rozwoju Ciała jest uznanie swojej miary i nie wykroczenie poza nią – Ef 4,7.16:
 - 1. Musimy być gotowi ograniczyć się do własnej miary; gdy tylko wykraczamy poza jej granice, wykraczamy poza władzę Głowy i usuwamy się spod namaszczenia – Rz 12,3.6.
 - 2. Kiedy wykraczamy poza własną miarę, naruszamy porządek Ciała; posiadanie o sobie wyższego mniemania, niż powinniśmy mieć i brak trzeźwego umysłu to zniesienie właściwego porządku w życiu Ciała – w. 3.
- C. Podobnie do Pawła, powinniśmy poruszać się i działać wedle tego, ile Pan nam odmierzył, pozostając w granicach Bożego władania, Jego mierzenia – 2 Kor 10,13:
 - 1. Gdy składamy świadectwo o swoim dziele, doświadczeniu czy radowaniu się Panem, musimy świadczyć w obrębie miary, czyli w obrębie określonej granicy.
 - 2. Mimo iż oczekujemy, że dzieło będzie się rozprzestrzeniało, musimy uczyć się jak poddawać się Bożym ograniczeniom; nie powinniśmy oczekiwać rozprzestrzenienia, które nie ma miary; jeśli rozprzestrzeniamy dzieło według Ducha, będzie ono miało zawsze określone granice – w. 13-15:
 - a. Wewnątrz mamy świadomość, że Pan zamierza rozprzestrzeniać dzieło tylko do pewnego stopnia; nie mamy też wewnątrz pokoju, by rozprzestrzeniać to dzieło poza pewien obszar – zob. 2,12-14.
 - b. Zewnętrznie, w otoczeniu, Pan może spowodować, że pewne sprawy ograniczą rozprzestrzenianie się dzieła; otoczenie nie pozwala nam wyjść poza konkretną linię graniczną – zob. Rz 15,24.
 - 3. W służbie dla kościoła musimy zdać sobie sprawę, że Bóg wyznaczył nam tylko pewną miarę oraz że nie powinniśmy siebie nadmiernie obciążać – 12,3-4.6a.
 - 4. Bez względu na to co robimy, robmy to w Ciele, przez Ciało i dla Ciała – zob. Ef 4,4; Za 4,6.

Wyjątki z posługi:

CIAŁO CHRYSTUSA JAKO WYRAZ CHRYSTUSA

Czym jest Ciało Chrystusa? Ciało Chrystusa jest kontynuacją życia Chrystusa na ziemi. Kiedy przyszedł On na ziemię i żył na niej, wyrażał siebie za pomocą Swego ciała. Dziś nadal potrzebne jest Mu ciało, żeby siebie wyrazić. Tak jak człowiek potrzebuje ciała, żeby wyrazić to, kim jest, tak i Chrystus potrzebuje ciała, by wyrażać siebie. Zadaniem Ciała Chrystusa jest pełne wyrażanie Chrystusa. Nie możemy objawiać swej osobowości poprzez jeden z członków naszego ciała – uszy, usta, oczy, ręce czy stopy. Podobnie i Chrystus nie może objawiać Swej osobowości poprzez którykolwiek z członków Swojego Ciała. Po to, żeby Go objawiać, potrzebne jest całe Jego Ciało. Musimy zrozumieć,

że wszystko, co jest z Chrystusa, wyraża się poprzez Jego Ciało. To jeszcze nie wszystko. Ciało Chrystusa jest rozszerzeniem i kontynuacją Chrystusa na ziemi. Chrystus spędził na ziemi ponad trzydzieści lat, ażeby objawić siebie. Uczynił to jako jednostkowy Chrystus. Dziś objawia siebie poprzez kościół. To Chrystus zbiorowy. Przedtem Chrystus wyrażony był jednostkowo; obecnie wyraża się zbiorowo.

CIAŁO CHRYSTUSA JAKO ZBIOROWE NACZYNNIE SŁUŻĄCE WYPEŁNIENIU BOŻEGO PLANU

Bogu zależy na zbiorowym naczyniu, a nie na indywidualnych, jednostkowych naczyniach. Nie wybiera On kilku ludzi, gorliwych i poświęconych, żeby pracowali dla Niego każdy z osobna. Pojedyncze naczynia nie mogą wypełnić Bożego celu i planu. Bóg wybrał kościół i zależy Mu na kościele. Jedynie kościół jako zbiorowy Chrystus jest w stanie wypełnić Boży cel i plan.

Spójrzmy na nasze ludzkie ciało. Żaden z członków naszego ciała nie może działać niezależnie. Czymś niemożliwym dla ciała jest, by polegało na jednej ręce czy na jednej nodze. Kiedy jednak ciało utraci któryś z członków, to nie będzie już całe, będzie mu czegoś brakować. Ciało Chrystusa składa się ze wszystkich wierzących. Każdy wierzący jest członkiem w Ciele Chrystusa i każdy wierzący jest niezastąpiony.

Ciało Chrystusa jest rzeczywistością. Życie kościoła również jest rzeczywistością. Słowo Boże nie mówi, że kościół jest *jak* Ciało Chrystusa; Boże Słowo mówi, że kościół *jest* Ciałem Chrystusa. Nic zewnętrznego nie może stać się częścią naszego fizycznego ciała. Możemy przyodziewać nasze ciało, lecz ubranie nie staje się jego częścią. Nic, co jest z nas, nie może stać się częścią Ciała Chrystusa, gdyż w Ciele Chrystusa „wszystkimi we wszystkich jest Chrystus” (Kol 3,11). Każda rzecz w nas, która nie jest częścią Chrystusa, stanowi przeszkodę w naszym wewnętrznym poznaniu Ciała Chrystusa. Grzech przeszkadza nam widzieć Chrystusa, a naturalne życie przeszkadza nam widzieć Jego Ciało. Wszyscy musimy ujrzyć swoją pozycję w Ciele Chrystusa. Jeśli prawdziwie zobaczymy naszą pozycję w Ciele Chrystusa, będzie to tak, jakbyśmy po raz drugi zostali zbawieni.

Życie w Adamie jest jednostkowe i niezależne. Chociaż wszyscy ludzie w Adamie dzielą to samo życie, nie ma między nimi społeczności. Wszyscy popełniamy grzechy, a jednak każdy z nas obiera własną drogę. W Adamie każdy żyje jako oddzielna jednostka. W Chrystusie to, co jednostkowe, zostaje wykluczone. Jeśli chcemy poznać życie Ciała, potrzebujemy nie tylko wybawienia od naszego grzesznego życia oraz od naturalnego życia, ale także od naszego życia indywidualistycznego. Wszystkie indywidualne pierwiastki muszą zostać usunięte, gdyż nic, co jednostkowe, nie może osiągnąć Bożego celu.

RÓŻNICA MIĘDZY CZŁONKIEM A CHRZEŚCIJANINEM

Nowy Testament ukazuje różnicę między tym, że jest się członkiem, a tym, że jest się chrześcijaninem. Być chrześcijaninem to coś indywidualistycznego, natomiast być członkiem to coś zbiorowego. Być chrześcijaninem to coś, co człowiek robi dla siebie, natomiast być członkiem to coś na rzecz Ciała Chrystusa. W Biblii znaleźć można wiele pojęć o znaczeniu przeciwnym, takich jak czystość i nieczystość, świętość i pospolitość, zwycięstwo i porażka, Duch i ciało, Chrystus i Szatan, królestwo i świat albo też chwała i hańba. Wszystko to są przeciwieństwa. Tak samo Ciało Chrystusa przeciwstawione jest temu, co jednostkowe. Tak jak Ojciec znajduje się w opozycji do świata, Duch do ciała, a Pan przeciwstawiony jest diabłu, tak Ciało Chrystusa skonstrastowane jest z tym, co jednostkowe. Kiedy człowiek ujrzy nareszcie Ciało Chrystusa, zostaje uwolniony od własnego indywidualizmu. Nie będzie już żył dla siebie samego, lecz dla Ciała Chrystusa. Kiedy zostanie uwolniony od indywidualizmu, samorzutnie znajdzie się w Ciele Chrystusa.

Ciało Chrystusa to nie doktryna; Ciało Chrystusa to sfera. To nie nauczanie, lecz życie. Wielu chrześcijan próbuje nauczać prawdy o Ciele Chrystusa, lecz niewielu zna życie Ciała. Ciało Chrystusa to przeżycie w zupełnie odmiennej sferze. Ktoś może znać List do Rzymian, nie doświadczwszy usprawiedliwienia. Podobnie można znać List do Efezjan, nie widząc Ciała Chrystusa. Aby poznać rzeczywistość Ciała Chrystusa i wkroczyć w sferę Ciała, nie jest nam potrzebna wiedza, lecz raczej objawienie. Jedynie objawienie od Boga wprowadzi nas w sferę Ciała i dopiero wtedy będziemy mogli doświadczyć Ciała Chrystusa.

W Dziejach Apostolskich 2 wydaje się, jakby Piotr sam głosił ewangelię i że dzięki niemu trzy tysiące ludzi zostało zbawionych. Musimy jednak pamiętać, że pozostałych jedenastu apostołów stało przy jego boku. To Ciało Chrystusa głosiło ewangelię; nie było to zwiastowanie pojedynczego człowieka. Jeśli przed nami rysuje się obraz Ciała, to zrozumiemy, że indywidualizm do niczego nas nie doprowadzi.

Jeśli uświadomimy sobie, że chrześcijanin nie jest niczym więcej jak członkiem Ciała, to nie będziemy mieć powodu do dumy. Wszystko zależy od tego, czy to widzimy. Ci, którzy widzą, że są członkami, z całą pewnością będą cenić Ciało Chrystusa i szanować pozostałe członki. Nie będą widzieć jedynie własnych cnót; będą gotowi uważać innych za lepszych od siebie.

Każdy członek posiada swą funkcję, a wszystkie funkcje służyć mają Ciału. Funkcja jednego członka jest zarazem funkcją całego Ciała. Gdy jeden członek robi jakąś rzecz, robi to całe Ciało. Kiedy przemawiają usta, mówi całe ciało. Kiedy pracują ręce, pracuje całe ciało. Kiedy idą nogi, idzie całe ciało. Nie możemy rozdzielić członków od ciała. Dlatego też ruch członków Ciała musi koncentrować się wokół Ciała. Wszystko, co robią członki, powinno być dla Ciała. List do Efezjan 4 mówi, że Ciało wzrasta do dojrzałego w pełni człowieka. Nie mówi o tym, że poszczególne jednostki wzrastają do dojrzałego w pełni człowieka. W rozdziale trzecim zdolność do poznania miłości Chrystusowej i pojęcia szerokości, długości, wysokości i głębokości Pana mają wszyscy święci razem. Nikt nie może poznać i pojąć tych rzeczy na własną rękę. Pojedynczy człowiek nie ma ani czasu, ani zdolności do tego, by w taki sposób doświadczyć miłości Chrystusa.

Pierwszy List do Koryntian 12,14-36 omawia dwie błędne koncepcje, które mogą mieć członki: (1) „Ponieważ nie jestem... nie należę do ciała” (w. 15), tzn. pogardzać sobą i z zawiścią patrzeć na pracę innych członków; (2) „Nie potrzebuję was” (w. 21) – czyli być z siebie dumnym, uważając, że jeden człowiek może wszystko, i pogardzać innymi. Obydwie te koncepcje przynoszą szkodę Ciału. Nie powinniśmy niewolniczo naśladować innych członków ani być o nich zawistni. Jeśli będziemy się tego trzymać, nie poddamy się zniechęceniu i nie ustaniemy, kiedy okaże się, że nie możemy być tacy, jak inni. Nie powinniśmy także mieć innych członków w pogardzie, uważając, że jesteśmy od nich lepsi lub bardziej przydatni.

ŚWIADOMOŚĆ CIAŁA

W życiu kościoła powinniśmy nauczyć się mieć świadomość Ciała Chrystusa. Jeśli mamy zatarg z braćmi i siostrami, znaczy to, że z pewnością mamy zatarg z Bogiem. Niektórzy chrześcijanie są jak motyle; każdy działa w sposób niezależny. Inni są niczym pszczoły: żyją i poruszają się razem. Motyl fruwa sobie z kwiatka na kwiatek, wędrując własną słodką drogą; pszczoły zaś pracują dla roju. Motyl żyje i pracuje w pojedynkę, pszczoła natomiast posiada świadomość tego, że jest częścią większego organizmu. Wszyscy powinniśmy być jak pszczoły, mając świadomość Ciała, po to, żeby żyć razem z innymi członkami w Ciele Chrystusa. Tam gdzie jest objawienie Ciała, jest też świadomość Ciała, a gdzie jest świadomość Ciała, indywidualne myślenie i działanie są automatycznie wykluczone. Wynikiem tego, że widzimy Chrystusa, jest uwolnienie od grzechu; wynikiem tego, że widzimy Ciało Chrystusa, jest uwolnienie od indywidualizmu. Widzenie Ciała Chrystusa oraz uwolnienie od indywidualizmu to nie dwie różne rzeczy, lecz jedna i ta sama. Skoro tylko ujrzymy Ciało Chrystusa, ustaje nasze indywidualne życie i praca. Nie chodzi tu o zmianę nastawienia czy postępowania; tu działa objawienie. W sferę Ciała Chrystusa możemy wkroczyć jedynie poprzez ujrzenie go. Prawdziwe, wewnętrzne zobaczenie Ciała rozwiązuje cały problem (*Tajemnica Chrystusa*, s. 19-23).

W CIELE, POPRZECZ CIAŁO I DLA CIAŁA

Wszystko, co mamy, jest w Ciele, poprzez Ciało i dla Ciała. W roku 1925 brat T. Austin-Sparks został zaproszony do Ameryki. Spotkał tam pewną siostrę, która wiele się nauczyła poprzez swoją chorobę i dzięki temu pomogła wielu ludziom. Miała ona posługę życia i była osobą, która zaopatrywała innych w życie. To, czego się nauczyła, nauczyła się w Ciele, poprzez Ciało i dla Ciała. Takich właśnie ludzi Bóg dzisiaj szuka. Nasze życie powinno być w Ciele, poprzez Ciało i dla Ciała; takie powinny być nasze wzorce. Niech Pan wybawi nas od naszego poczucia indywidualności i umieści nas w Ciele. Niech Pan ukaże nam Ciało Chrystusa, abyśmy mogli służyć Jego Ciału naszą posługą, która opiera się na poznaniu Chrystusa (*Tajemnica Chrystusa*, s. 69-70).

Czwarty etap doświadczenia życia

(2)

Znajomość wniebowstąpienia

Wersety biblijne: Dz 2,36; Hbr 2,9; 4,14-15; 7,26; 12,2; Ef 1,19-23.

I. Wniebowstąpienie Człowieka-Zbawcy było wprowadzeniem Go na niebiański urząd poprzez proces stworzenia, wcielenia, ludzkiego życia, ukrzyżowania i zmartwychwstania, jako Boga i człowieka, Stwórcę i stworzenie oraz jako Odkupiciela, Zbawcę i życiodajnego Ducha, by sprawował Boże zarządzanie i wykonał Bożą nowotestamentową ekonomię.

II. Musimy zobaczyć obiektywny aspekt Pańskiego wniebowstąpienia:

- A. Wniebowstąpienie Pana spowodowało, że ukoronowany został chwałą i czią – Hbr 2,9:
1. Chwała to splendor związany z osobą Jezusa; cześć to drogocенność związana z Jego wartością – 1 P 2,7.
 2. Chrystus jest chwalebny w swoim stanie i zaszczytny rangą; jest ponad wszystkimi królami i władcami; to jest Jego cześć.
- B. Wniebowstąpienie Pana spowodowało, że zasiadł na tronie, by sprawować Boże zarządzanie; List do Hebrajczyków 12,2 mówi, że zasiada On teraz po prawicy tronu Bożego:
1. To, że Bóg w Chrystusie zasiada na tronie oznacza, iż Bóg zarządza całym wszechświatem w Chrystusie i przez Niego, tak jak światło świeci w lampie i przez nią – Obj 22,1.3; zob. 21,23.
 2. Chrystus zasiada obecnie na tronie, by zarządzać całym wszechświatem; jest jedynym Zarządcą, Królem królów i Panem panów; jest Władcą królów na ziemi – 1,5; 17,14; 19,16.
 3. Jego zarządzanie wiąże się z wszechświatem, natomiast gdy realizuje On Bożą nowotestamentową ekonomię krzewi siebie, by powielić się i zbudować kościół, swoje Ciało, które zaowocuje Nową Jerozolimą – zob. Dz 5,31.
- C. „Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście” (2,36); przez słowo „uczynił” w tym wersecie można rozumieć, że „został wprowadzony”; we wniebowstąpieniu Bóg wprowadził Chrystusa w niebiańską posługę:
1. Człowiek-Zbawiciel, w swoim wniebowstąpieniu, został uczyniony Panem, by wszystko weszło w Jego posiadanie; teraz jest Panem, który posiada cały wszechświat, Boży wybrany lud i wszystkie pozytywne rzeczy, sprawy i osoby.
 2. Człowiek-Zbawiciel, w swoim wniebowstąpieniu, został uczyniony Chrystusem, Bożym Namaszczoneym (Hbr 1,9), który zrealizuje Boże posłannictwo.
- D. Jesteśmy teraz jedno z Chrystusem w Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu (Ef 2,6); mamy w związku z tym życie i moc w zmartwychwstaniu oraz władzę we wniebowstąpieniu; gdy mamy styczność z Panem, musimy sobie uświadomić kim On jest, jaki jest Jego status, pozycja i urząd.

III. Musimy zobaczyć subiektywny aspekt Pańskiego wniebowstąpienia – zob. Ps 91,1; Pnp 4,7-8; 6,10:

- A. Chrystus w swoim przewyższającym wszystko wniebowstąpieniu przewyższył Hades (gdzie trzymali się umarli), ziemię (gdzie upadli ludzie poruszają się przeciwko Bogu), powietrze (gdzie Szatan i jego moce ciemności działają przeciwko Bogu) oraz wszystkie niebiosy (gdzie Szatan może dotrzeć – Ef 1,20-21; 4,8-10; Hbr 7,26; Hi 1,6-12a; 2,1-6); w swoim wniebowstąpieniu Chrystus przeszedł przez niebiosy (Hbr 4,14) i teraz nie znajduje się jedynie w niebie (9,24), lecz jest wyżej niż niebiosy (7,26), wysoko ponad wszystkie niebiosy (Ef 4,10).
- B. List do Efezjan 1,19-23 objawia przekaz, który kierowany jest od wyniesionego na niebiosy Chrystusa do nas; werset 22 mówi, że Bóg dał Chrystusowi „być Głową ponad wszystkim dla kościoła”; określenie „dla kościoła” wskazuje na przekaz, jaki wyniesiony Chrystus kieruje do kościoła, swego Ciała:
1. Bóg dał wyniesionemu na niebiosy Chrystusowi wielki dar: być Głową ponad wszystkim; to czym Bóg dał być Chrystusowi, jest dla kościoła; przekazywane jest to kościołowi, który z tego korzysta.

2. Wersety 20-22 pokazują, że Bóg poczynił cztery kroki, by sprawić, żeby Jego moc zadziałała w Chrystusie: po pierwsze, wzbudził Go z martwych; po drugie, posadził Go po prawicy na wyżynach niebiańskich; po trzecie, poddał wszystko pod Jego stopy; i po czwarte, dał Mu być Głową ponad wszystkim dla kościoła.
 3. Moc Chrystusa – moc zmartwychwstania, wniebowstąpienia, poddania pod stopy i podporządkowania Głowie – jest „wobec nas, którzy wierzymy” i „dla kościoła”; wszystko, co Chrystus, Głowa, uzyskał i osiągnął jest przekazywane kościołowi, Jego Ciału – w. 19, 22-23.
 4. Nie tylko powinniśmy wierzyć w boski przekaz; codziennie musimy go doświadczać; kościół powinien przebywać w przekazie wywyższonego i wyniesionego na niebios Chrystusa; w przekazie tym dzieli z Chrystusem wszystkie Jego osiągnięcia – wzbudzenie spośród umarłych, wyniesienie na tron w Jego górowaniu, poddanie wszystkiego pod Jego stopy i ustanowienie Go Głową ponad wszystkim.
 5. Ponieważ boski przekaz nie odbywa się raz na zawsze, kościół powinien nieustannie go przyjmować; to ciągły przekaz kościołowi wyniesionego na niebios Chrystusa wraz z pełnym znaczeniem Jego wniebowstąpienia; w wyniku boskiego przekazu łączymy się z Chrystusem w niebiosach; jeśli tylko jesteśmy czystymi pojemnikami i chcemy otworzyć siebie, przekaz ten nieustannie będzie w nas zachodził – 2,6.
 6. Otwórzmy się jedynie na Pana i powiedzmy: „Panie, jestem. Kocham Cię i oddaję Ci siebie. Panie, dla Ciebie opróżniam całego siebie”; jeśli tak będziemy się modlili, doświadczymy boskiego przekazu i skorzystamy z niego.
- C. Z boskim przekazem związany jest wielki cel: poddanie wszystkiego w Chrystusie jako Głowie (1,10); dzięki udzielaniu się Boga na przestrzeni wszystkich wieków wszystko w nowym niebie i nowej ziemi zostanie poddane Chrystusowi jako Głowie; tak będzie wyglądać odwieczne Boże zarządzanie i ekonomia:
1. Bóg poddaje wszystko Głowie za pośrednictwem jedyne prawdziwego człowieka we wszechświecie; Głową tego człowieka jest Chrystus, Ciałem zaś kościół.
 2. Ponieważ Bóg wszystko poddaje Głowie za pośrednictwem jedyne prawdziwego człowieka we wszechświecie, którego tworzy Chrystus, Głowa, i kościół, Ciało – my, członki Ciała musimy zachowywać jedność Ciała, pozostając pod Jego zwierzchnictwem; jedność ta jest narzędziem, kanałem i sferą, które Bóg wykorzystuje, by poddać wszystko w Chrystusie jako Głowie.
 3. Całe stworzenie z niecierpliwością oczekuje objawienia się synów Bożych; w owym czasie wszelkie podziały i rozdzielanie zostaną usunięte, a wszystko, nie tylko rodzaj ludzki, zostanie poddane w Chrystusie jako Głowie – Rz 8,19-22.
 4. Z punktu widzenia człowieka poddanie całego wszechświata Głowie wydaje się niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe – Mk 10,27.
- D. We wniebowstąpieniu Chrystus został uczyniony Głową kościoła, swego Ciała, by wyrazić Boga w Jego pełni – Kol 1,18; Ef 1,23; 3,19:
1. Głowa i Ciało są jedno i tworzą jedyne prawdziwego człowieka we wszechświecie; z tą boską sprawą nie wiąże się ani pierwiastek przestrzeni, ani czasu; Ciało jest jedno z Głową w boskim życiu i boskim Duchu.
 2. Z boskiego punktu widzenia jesteśmy jedno z wyniesionym na niebios Chrystusem, a Jego wniebowstąpienie jest również naszym (2,6); we wniebowstąpieniu tym wyrażamy Go w Jego pełni; ponieważ górujący Chrystus jest ucieleśnieniem Trójjedynego Boga (Kol 2,9), Jego górujący przekaz obejmuje wszelkie obfite udzielanie się Trójjedynego Boga, które czyni nas pełnią Chrystusa, a ostatecznie Jego wyrazem (Ef 1,22-23; 3,19.8).
- E. We wniebowstąpieniu Chrystus został również uczyniony Arcykapłanem w niebiosach, by wnieść nas w Bożą obecność i troszczyć się o wszystkie nasze potrzeby; we wniebowstąpieniu został wprowadzony na kapłański urząd – Hbr 2,17-18; 4,14-15; Ps 110,1-4; Hbr 5,6; 7,26:
1. Z jednej strony Chrystus jest Arcykapłanem, który wstawia się w niebiosach za kościołami (w. 25-26; Rz 8,34); z drugiej strony jest Arcykapłanem, który porusza się w kościołach, by o nie się troszczyć; Ks. Objawienia 1,13 przedstawia Chrystusa jako Arcykapłana, na co wskazują Jego szaty, sięgające do stóp, czyli strój kapłański (Wj 28,33-35).
 2. Ks. Objawienia 8 objawia Chrystusa jako Kapłana, który ofiarowuje kadzidło na złotym ołtarzu: „I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złotą kadzielnicę; i dano mu wiele kadzidła, aby je ofiarował wraz z modlitwami wszystkich świętych na złotym ołtarzu przed tronem” (w. 3).

3. W Starym Testamencie arcykapłan symbolizuje Chrystusa, który jest naszym Arcykapłanem; w świetle Ks. Wyjścia arcykapłan na swoich ramionach i sercu nosił imiona dwunastu plemion Izraela, nosił imiona Bożego wybranego ludu przed Niego – Wj 28,9-10.12.21.29:
 - a. Dzisiaj Chrystus jest naszym Arcykapłanem, my zaś jesteśmy na Jego ramionach i piersi; jest w niebiosach jako Arcykapłan, który niesie nas swoją mocą i trzyma swoją miłością.
 - b. Chrystus, nasz Arcykapłan, troszczy się również o nas; jest „miłosiernym i wiernym arcykapłanem w tym, co się odnosi do Boga” (Hbr 2,17), Arcykapłanem, który może współczuć naszym słabościom (4,15).
 - c. Chociaż Chrystus-Arcykapłan troszczy się o nas, lecz na temat tego, jak powinien to robić, mamy wszyscy własne myśli i odczucia; jednak nie my interpretujemy to, co jest dla nas dobre, tylko On – Rz 8,28-29.
 - d. Wyniesiony na niebiosa Chrystus troszczy się nie tylko o nas i o nasze dobro; troszczy się o Boże pragnienie; jest Arcykapłanem, który troszczy się o Bożą potrzebę bardziej niż o naszą.
 - e. Pan, który jest Arcykapłanem ustanawia świeczniki i oporządza lampy, by wyrażały Boga (Obj 1,13; 2,1); dzieło to obejmuje umacnianie świętych i budowanie kościoła, żywego świadectwa Jezusa.
4. Pan, Arcykapłan w niebiosach, jest poręczeniem i Pośrednikiem, Wykonawcą, lepszego przymierza – Hbr 7,22; 8,6; 9,15-17:
 - a. Nowy Testament to nowa wola, którą odziedziczymy; jest w niej dużo zapisów, które są boskimi błogosławieństwami pozostawionymi dla kościołów.
 - b. Chrystus umarł, by wcielić w życie wolę, zmartwychwstał, by stać się rzeczywistością jej zapisów, a teraz jest w niebiosach jako żywy Wykonawca woli, którą nam pozostawił (Iz 42,6).
 - c. Każde błogosławieństwo w Nowym Testamencie (Ef 1,3; Ga 3,14) stanowi zapis, który żywy, zmartwychwstały i wyniesiony na niebiosa Chrystus stosuje wobec nas.
 - d. Posługa Chrystusa w niebiosach ma swój cel – Nową Jerozolimę, która zwieńczy dzieło Chrystusa we wniebowstąpieniu.

Wyjątki z posługi:

ARCYKAPŁAN W NIEBIOSACH

W swoim wniebowstąpieniu Chrystus został też uczyniony Arcykapłanem w niebiosach. List do Hebrajczyków 4,14 mówi, że [mamy] „arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego”. Pan przyszedł do nas od Boga przez wcielenie, a następnie powrócił od nas do Boga przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, by być naszym Arcykapłanem, zanosić nas w obecność Boga i troszczyć się o wszelkie nasze potrzeby (Hbr 2,17-18; 4,15). ...Dlatego też List do Hebrajczyków 7,26 mówi: „Takiego bowiem przystało nam mieć arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa”. W swoim wniebowstąpieniu Chrystus przeszedł przez niebiosa; obecnie jest nie tylko w niebie (Hbr 9,24), lecz wyżej niż niebiosa, jest wysoko ponad wszystkie niebiosa (Ef 4,10). W swoim wniebowstąpieniu został wprowadzony na urząd kapłański. Kiedy był na ziemi, nie realizował swojej kapłańskiej posługi, tak jak robi to obecnie w niebiosach.

Troszczy się o kościoły

To ważne, że w Ks. Objawienia Chrystus ukazany jest wprawdzie jako Kapłan, a nie jako Zarządca. Ks. Objawienia 1,13 mówi: „a pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę do stóp długą”. Z jednej strony, Chrystus jest Arcykapłanem, który wstawia się za kościołami w niebiosach (w. 25-26; Rz 8,34); z drugiej strony, jest Arcykapłanem, który porusza się w kościołach, by o nie się troszczyć. Ks. Objawienia 1,13 przedstawia Chrystusa jako Arcykapłana, na co wskazują Jego szaty, sięgające do stóp, czyli strój kapłański (Wj 28,33-35).

Pierwsza wizja Chrystusa, ukazana w pierwszym rozdziale Księgi Objawienia, to wizja Arcykapłana odzianego w strój kapłański (1,13). Jako Arcykapłan, Chrystus przechadza się pomiędzy świecznikami i troszczy się o nie, zwłaszcza o ich świecenie, poprzez przycinanie knotów. Następnie w rozdziale ósmym Chrystus objawia się jako Kapłan, składający ofiarę z kadzidła na złotym ołtarzu: „I przyszedł inny anioł, i stanął przy ołtarzu, mając złote naczynie na żar, i dano mu wiele kadzideł, aby dał je

w ofierze jako modlitwy wszystkich świętych, na złoty ołtarz, który jest przed tronem” (w. 3). Dlatego w rozdziale pierwszym Chrystus jest objawiony jako Kapłan, który dba o świeczniki, w rozdziale ósmym zaś ukazany jest jako Kapłan, który składa w ofierze Bogu kadzidło. Z kolei w rozdziale piątym widzimy Chrystusa jako Zarządcę nad całym wszechświatem. Dla wszechświata Chrystus nie jest Kapłanem; jest Tym, który zarządza. Natomiast dla kościoła Chrystus jest Arcykapłanem. Jako Ten, który został wyniesiony na niebiosy, żyje teraz, pracuje i służy nam jako Kapłan.

Nosi nas i trzyma

Arcykapłan w Starym Testamencie ukazuje w formie typu Chrystusa jako naszego Arcykapłana. Zgodnie z tym, co mówi Księga Wyjścia, arcykapłan nosił na ramionach i sercu imiona dwunastu plemion Izraela: „Weźmiesz dwa kamienie onyksowe i wyryjesz na nich imiona synów Izraela. Sześć imion na jednym kamieniu, a sześć imion pozostałych na kamieniu drugim, według porządku ich urodzenia. I będzie nosił Aaron ich imiona przed Panem na obu ramionach – dla pamięci” (Wj 28,9-10.12). Imiona dwunastu plemion wyryte też były na dwunastu kamieniach, umieszczonych na złotych napierśnikach, które nosił arcykapłan: „Kamienie te otrzymają imiona synów Izraela: będzie ich dwanaście według ich imion; będą ryte na wzór pieczęci, każdy z własnym imieniem, według dwunastu pokoleń... Aaron będzie nosił imiona synów izraelskich na napierśniku wyrocznym na swoim sercu, gdy będzie wchodził do miejsca świętego, ku stałej pamięci przed Panem” (Wj 28,21.29). Imiona wyryte na kamieniach onyksowych i kamieniach na napierśniku oznaczały, że arcykapłan zawsze nosił przed Bogiem imiona Jego wybranych. Dziś Chrystus jest naszym arcykapłanem, który nosi nas na swoich ramionach i piersi. Jest w niebiosach jako Arcykapłan, nosi nas i trzyma.

Chrystus, nasz Arcykapłan, troszczy się też o nas. Jest „miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga” (Hbr 2,17), Arcykapłanem, który może współczuć naszym słabościom (Hbr 4,15).

Wprawdzie Chrystus-Arcykapłan troszczy się o nas, lecz na temat tego, jak powinien to robić, mamy wszyscy własne myśli i odczucia. Na przykład, wszyscy chcemy być zdrowi i żyć długie lata. Gdybyśmy dożyli setki, wciąż mogłoby być nam za mało. Jeśli dociągniemy do setki, możemy zapragnąć żyć sto dwadzieścia lat. Tymczasem często to, jak Pan troszczy się o nas, różni się od tego, czego my chcemy. ... Możemy zatem narzekać i mówić: „Panie, dlaczego zdajesz się nie troszczyć o moje zdrowie? Jestem chory, modlę się o uzdrowienie. Panie, gdzie Twoja moc? Gdzie Twoje uzdrowienie? Panie, dlaczego mnie nie słyszysz?” Pan może nie odpowiedzieć na modlitwę o uzdrowienie. Przejawiając o kogoś troskę, może mu pozwolić umrzeć na skutek choroby. Nie wiemy, co dla nas dobre, lecz Pan wie. Wie, czego nam potrzeba do życia na ziemi.

Wszyscy chcemy, by nasze życie było takie, a nie inne. Możemy chcieć być bogaci i otaczać się wieloma rzeczami materialnymi. Pan jednak może dopuścić, że będziemy ubodzy i pozbawieni wielu rzeczy. Podobnie możemy chcieć mieć dzieci, które będą Go kochały i Mu służyły. Ci, którzy mają córki, mają nadzieję, że poślubią one najlepszego brata w kościele. Jednak to, co stanie się z dziećmi, może znacznie różnić się od tego, czego pragniemy. Gdy prosimy Pana, On może nam odpowiedzieć: „Nie wiesz co dla ciebie jest najlepsze. Wiem, że tak być powinno”.

Może pomyślisz, że sprawy te nie mają nic wspólnego z wyniesionym na niebiosy Chrystusem. Z całą pewnością wniebowstąpienie Chrystusa jest z tym związane. Wniebowstąpienie Pana obejmuje Jego kapłaństwo. Ten, który wyniesiony został na niebiosy jest Arcykapłanem, który nas nosi, trzyma i troszczy się o nas. Jednak to nie my interpretujemy to, co jest dla nas dobre, tylko On. Na przykład, może chcemy kupić nowy samochód, mając nadzieję, że będzie nam służył przez wiele lat. Pan jednak uważa, że samochód ma nam służyć bardzo krótko. Gdybyście przyszli do mnie i powiedzieli mi: „Kupiłem nowy samochód, a po kilku tygodniach go rozbiłem. Dlaczego tak się stało? Czy Pan nie wiedział, że będę miał wypadek i że nim się rozbiję? Jeśli o tym wiedział, dlaczego pozwolił Mi go kupić? Dlaczego mnie przed tym nie powstrzymał?” Nie umiem wyjaśnić, dlaczego tak się stało. Tylko Pan zna przyczynę; On jest Arcykapłanem.

Gdy otrzymuję listy od świętych, w których pytają się jeden o drugiego, zazwyczaj odkładam je na bok. Dlaczego? Gdyż nie jestem Arcykapłanem i nie wiem, co On ma w sercu względem nich. Nie umiem powiedzieć, jak On się na to zapatruje. Gdybym próbował coś powiedzieć, tak naprawdę nie pomógłbym świętym. Pięćdziesiąt lat temu zajmowałem się udzielaniem odpowiedzi na takie pytania. Miałem dużo do powiedzenia, gdyż nic o tym nie wiedziałem, dlatego pewny siebie dużo mówiłem. Teraz jednakże, mając więcej doświadczeń z Panem i posiadając większe poznanie Jego, nie mam wiele do powiedzenia, a czasami nic.

Mimo wszystko mogę powiedzieć, że troska, jaką Pan nas otacza jest zawsze pozytywna. Pewnego

dnia zobaczymy Go i oddamy Mu cześć. Niektórzy powiedzą Mu: „Panie Jezu, wybaczyć, że narzekałem na Ciebie w sytuacji, w jakiej się znalazłem. Teraz wiem, że Boża wola dla mnie jest dobra”. Nasz Arcykapłan doskonale troszczy się o nas wszystkich.

Troszczy się o Boże pragnienie

Wyniesiony Chrystus troszczy się nie tylko o nas i o nasze dobro; troszczy się o Boże pragnienie. Arcykapłan troszczy się bardziej o Bożą potrzebę niż o naszą. Bóg pragnie świeczników. Dlatego Pan ustanawia je i opatruje lampy, by wyrażały Boga (Obj 1,13; 2,1). Dzieło to obejmuje umacnianie Przezeń świętych i budowanie kościoła. Pan teraz buduje żywe świadectwo Jezusa.

Wykonawca Nowego Testamentu

Pan, Arcykapłan w niebiosach, jest poręczeniem i Pośrednikiem lepszego przymierza oraz Wykonawcą Nowego Testamentu. List do Hebrajczyków 7,22 mówi: „O tyle więc lepszego przymierza Jezus stał się poręczeniem”. To, że Chrystus stał się poręczeniem lepszego przymierza, opiera się na tym, że jest Arcykapłanem. List do Hebrajczyków 8,6 mówi nam, że stał się pośrednikiem lepszego przymierza. Wersety 9,15 i 16 mówią ponadto: „I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. Gdzie bowiem jest testament, tam musi być stwierdzona śmierć tego, który go sporządził”.

W wersecie 15 występuje słowo „przymierze”, natomiast w wersecie 16 słowo „testament”. W grece jedno słowo określa zarówno przymierze, jak i testament. Przymierze to porozumienie z obietnicami wykonania pewnych rzeczy dla tych, z którymi zostało ono zawarte, testament zaś to wola zawierająca to, co zostało wykonane i zapisane spadkobiercy. Nowe przymierze zwieńczone krwią Chrystusa nie jest jedynie przymierzem, lecz testamentem obejmującym wszystko czego dokonała śmierć Chrystusa, a co zostało dla nas zapisane. Bóg najpierw złożył obietnicę, że zawrze nowe przymierze (Jr 31,31-34). Następnie Chrystus przelał krew, by przymierze wcielić w życie (Łk 22,20). Ponieważ w przymierzu tym zawarte są obiecane fakty, które się dokonały, jest ono testamentem. Śmierć Chrystusa potwierdziła i uprawomocniła ten testament, wolę, a Chrystus wykonuje go w swoim wniebowstąpieniu.

Nasz Arcykapłan ustanawia świeczniki i oporządza lampy. Czyniąc to, uwierzytelnia dla nas Nowy Testament, w którym jest dużo zapisów; wszystkie one są boskimi błogosławieństwami zapisanymi kościołom.

W Biblii słowo „testament” jest tożsame ze współczesnym słowem „wola”. Nowy Testament zatem jest nową wolą, którą odziedziczymy. W nowej woli zostały zapisane boskie błogosławieństwa, w tym osoba Chrystusa i Jego wszechzawierające odkupieńcze dzieło. Jezus Chrystus, który umarł wcielił w życie nową wolę. Wprowadził w życie to, co zostało nam zapisane i co jest dla nas dostępne.

Wprowadzenie w życie woli i wszystkich jej zapisów wymaga śmierci tego, kto ją sporządził. Gdy sporządzający wolę umiera, wówczas to, co zostało w niej zapisane, staje się dostępne dla spadkobierców. Chwała Panu, że Chrystus umarł i wprowadził w życie wolę oraz że jest teraz w niebiosach żywym Wykonawcą tej woli, którą nam zapisał! W jaki sposób ją wykonuje? Ustanawiając kościoły i oporządzając lampy.

Wyniesiony na niebiosa Chrystus w tej właśnie chwili ustanawia świeczniki i przycina knoty lamp. Mogę zaświadczyć, że codziennie poddawany jestem przycinaniu przez Niego, gdyż dużo pozostało jeszcze do przycięcia. Mam również świadomość, że przechadza się On pośród kościołów miejscowych, z których ustanawia złote świeczniki. Wykonując to, prawdziwie realizuje Nowy Testament. Każde błogosławieństwo w Nowym Testamencie stanowi zapis, który żywy, zmartwychwstały i wyniesiony na niebiosa Chrystus stosuje wobec nas. Oto Chrystus we wniebowstąpieniu. Chwała Mu za to, że możemy w taki sposób Nim się radować!

Posługa Chrystusa w niebiosach ma swój cel – Nową Jerozolimę, która zwieńczy dzieło Chrystusa we wniebowstąpieniu. Wszystko, czym Chrystus obecnie się zajmuje w swoim wniebowstąpieniu, znajdzie swe zwieńczenie w nadchodzącej Nowej Jerozolimie (*Life-study of Luke*, s. 668-673).

Czwarty etap doświadczenia życia

(3)

Królowanie w życiu

Wersety biblijne: Rz 5,10.17.21; 16,20.

I. Stwarzając człowieka Bóg miał dwojaki zamysł i dwojake pragnienie: z jednej strony pragnął, aby człowiek miał Jego obraz i wyrażał Go; z drugiej strony pragnął, by człowiek Go reprezentował, sprawując Jego władzę, rozprawiając się w ten sposób z Jego wrogiem – Rdz 1,26:

- A. Jeśli tylko istnieją ludzie, którzy chcą żyć dla Boga, Bóg pragnie dać im władzę, aby wszystko podlegało ich panowaniu – Ef 1,22-23; Rz 16,20.
- B. Od początku aż po wieczność Bóg ma jeden zamiar: zdobyć człowieka, który będzie panował dla Niego w tym wszechświecie – zob. Mt 5,3; 13,43; Rz 14,17.
- C. Z punktu widzenia władzy panowanie jest ostatecznym celem Bożego zbawienia; stanowi ono szczyt naszego duchowego doświadczenia; jeśli chrześcijanie nie panują dla Boga, nie osiągnęli jeszcze właściwego poziomu – 5,17.21; Obj 2,26-27; 22,5.

II. Musimy zobaczyć wizję królowania w życiu:

- A. Na pełne Boże zbawienie składają się dwie części – Rz 5,10:
 - 1. Część prawna, zgodna z Bożą sprawiedliwością, jest procedurą Bożego zbawienia.
 - 2. Część organiczna, dokonująca się dzięki życiu Chrystusa, jest celem Bożego zbawienia.
- B. Pełne Boże zbawienie jest nam dane po to, byśmy królowali w życiu dzięki obfitości łaski i daru sprawiedliwości – w. 17, 21:
 - 1. Dar sprawiedliwości służy Bożemu prawnemu odkupieniu; łaska jest nam dana po to, byśmy doświadczyli Bożego organicznego zbawienia.
 - 2. Dar sprawiedliwości to praktyczne zastosowanie przez nas prawnego Bożego odkupienia; łaska to Bóg, nasz wszechwystarczający zasób służący naszemu organicznemu zbawieniu.
 - 3. Królowanie w życiu to pełne doświadczenie Bożego organicznego zbawienia.
- C. Odrodziliśmy się dzięki boskiemu, duchowemu, niebiańskiemu i królewskiemu życiu – Mk 4,26; 1 J 3,9:
 - 1. Życie to wprowadza nas, królów na tron, byśmy królowali nad wszystkim.
 - 2. W tym życiu możemy panować jako królowie.
- D. Królowanie w życiu w Liście do Rzymian 5 stanowi klucz do wszystkiego, o czym mówią rozdziały 6–16:
 - 1. W takim świetle musimy widzieć wszystko, o czym mówią rozdziały 6–16.
 - 2. Rozdziały 6–16 podają definicję królowania w życiu; wszystko, co w nich jest wyłożone nie jest owocem naszych starań, tylko otrzymania obfitości łaski.

III. Musimy wejść w doświadczenie królowania w życiu:

- A. Od strony doświadczenia królować w życiu oznacza znajdować się pod panowaniem boskiego życia:
 - 1. Chrystus jest wzorem królowania w życiu przez to, że był pod panowaniem boskiego życia Ojca – zob. Mt 8,5-13.
 - 2. Paweł był przykładem kogoś, kto w swoim życiu i posłudze znajdował się pod panowaniem boskiego życia – 2 Kor 2,12-14.
 - 3. Potrzeba, żeby wszyscy wierzący, którzy otrzymali obfitość łaski i daru sprawiedliwości praktykowali ograniczenia w boskim życiu.
- B. Królować to pokonywać, poskramiać Szatana, świat, grzech, upadłe ciało, siebie i wszelkie okoliczności, które nas spotykają oraz panować nad nimi – Rz 8,35.37.
- C. Królować w życiu to poskramiać wszelką niesubordynację – 5,17-18.21; 8,2:
 - 1. Królujący duch musi być silny i żywy, aktywny, a nie bierny, pozytywny a nie negatywny, gorliwy, a nie niedbały.
 - 2. Człowiek, który ma takiego ducha, nie tylko zachowuje pozycję porządku i podporządkowuje się Bożej władzy, lecz również ma silną wiarę i sprawuje konsekwentnie Bożą władzę z pozycji wniebowstąpienia.

3. Panuje więc nad swoim środowiskiem, pracą i wszystkimi spotkaniami oraz sprawami w kościele.
- D. Gdy królujemy w życiu dzięki temu, że znajdujemy się pod panowaniem boskiego życia, uwolnieni zostajemy od władzy ciemności – Kol 1,13a.
- E. Gdy znajdujemy się pod panowaniem boskiego życia, żyjemy w królestwie Syna Bożej miłości, i w słodczy miłości On nami rządzi i nas ogranicza – w. 13b.
- F. Królować w życiu to mieć serce, którym Pan kieruje – Prz 21,1; 2 Tes 3,5.
- G. Abyśmy królowali w życiu, musimy otrzymywać obfitość łaski – Rz 5,17.21:
 1. Radowanie się Panem, który jest łaską jest z tymi, którzy Go miłują – Ef 6,24; J 21,15-17.
 2. Radujemy się łaską Pana Jezusa Chrystusa jako obfitym zasobem Trójjedynego Boga dzięki temu, że ćwiczymy ludzkiego ducha – Hbr 10,29b; Ga 6,18; Flp 4,23; Flm 25; 2 Tm 4,22.
 3. Boże słowo to słowo łaski – Dz 20,32; Kol 3,16; zob. Jr 15,16.
 4. Doświadczamy przetworzonego Trójjedynego Boga, który jest łaską życia na spotkaniu ze świętymi na podłożu jedności – Ps 133,3; 1 P 3,7; Dz 4,33; 11,23.
 5. Możemy doświadczać Pana jako powiększającej się i wszechwystarczającej łaski pośród cierpień i prób – 2 Kor 12,9.
 6. Musimy trudzić się dla Pana w mocy Jego łaski – 1 Kor 15,10.58; 3,10.12a.
 7. Musimy być dobrymi szafarzami różnorodnej łaski Bożej – 1 P 4,10; Ef 3,2; 2 Kor 1,15; Ef 4,29.
 8. Dzięki mocy łaski, jej sile i życiu, możemy być prawi wobec Boga i wobec siebie nawzajem; łaska wytwarza sprawiedliwość – Hbr 11,7; Rz 5,17.21.
- H. Ponieważ królujemy w życiu, jak czyni to Bóg, stajemy się Bogiem w życiu i naturze, lecz nie w bóstwie – w. 17.
- I. Królujemy w życiu, prowadząc wszczepione życie – 11,17-24; Ga 2,20a.

IV. Musimy zobaczyć cel królowania w życiu i dojść do niego:

- A. Bożą wolą jest posiadać życie Ciała – Rz 12,2.
- B. Gdy królujemy w życiu i żyjemy pod panowaniem boskiego życia, zaowocuje to prawdziwym i praktycznym życiem Ciała.
- C. Aby zobaczyć zbudowane życie Ciała w postaci praktycznej rzeczywistości, musimy królować w życiu, czyli znajdować się pod panowaniem boskiego życia.
- D. Każdy element prowadzenia życia Ciała ukazany w Liście do Rzymian 12–13 wymaga tego, byśmy poddali się panowaniu boskiego życia:
 1. Zauroczenie współczuciem Boga – 12,1a.
 2. Złożenie swojego ciała na ofiarę żywą – w. 1b.
 3. Nie upodabnianie się do tego wieku – w. 2a.
 4. Przeobrażanie się przez odnowienie umysłu – w. 2b.
 5. Nie posiadanie o sobie wyższego mniemania niż należy – w. 3a.
 6. Sądzenie o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył – w. 3b.
 7. Uznawanie, iż w jednym ciele są liczne członki i że nie wszystkie pełnią tę samą funkcję – w. 4.
- E. Jedynie dzięki królowaniu w życiu możemy prowadzić życie o najwyższych cnotach służące życiu Ciała:
 1. Miłować bez obłudy i miłować serdecznie w sferze miłości braterskiej – w. 9a, 10a.
 2. Nie słabnąć w gorliwości, lecz płonąć w duchu w służbie dla Pana – w. 11.
 3. Wytrwać w uciskach – w. 12b.
 4. Weselić się z tymi, którzy się weselą i płakać z tymi, którzy płaczą – w. 15.
 5. Jeśli to możliwe, o ile to od nas zależy, żyć w zgodzie ze wszystkimi – w. 18.
- F. Życie Ciała wyraża się w życiu kościoła:
 1. Musimy królować w życiu, żeby prowadzić życie kościoła:
 - a. Przyjmujemy wierzących poddani panowaniu w życiu, gdyż Bóg ich przyjmuje – 14,1-23.
 - b. Powinniśmy przyjmować siebie nawzajem zgodnie z tym, jak Chrystus nas przyjął – 15,1-13.
 - c. Możemy prowadzić prawidłowe życie kościoła jedynie dzięki temu, że poddani jesteśmy boskiemu życiu, i że królujemy w tym życiu.
 2. Kościół nie jest posterunkiem policji ani sądem, tylko domem, szpitalem i szkołą.

V. Musimy zobaczyć zwieńczenie królowania w życiu:

A. Królowanie w życiu jest „ku życiu wiecznemu” – 5,21:

1. Wyrażenie „ku życiu wiecznemu” jest szczególnym wyrażeniem.
2. Ew. Jana 4,14b mówi: „woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu”:
 - a. Słowo „ku” (również w Liście do Rzymian 5,21) mówi o celu.
 - b. Życie wieczne jest celem, do którego płynie Trójjedyny Bóg.
 - c. Słowo „ku” znaczy „stać się” lub „być”.
 - d. Życie wieczne ostatecznie będzie Nową Jerozolimą.
 - e. Wyrażenie „ku życiu wiecznemu” oznacza „ku Nowej Jerozolimie”.

B. Nowa Jerozolima to całkowita suma boskiego życia, całkowita suma życia Bożego; owocem i zwieńczeniem królowania przez nas w życiu powinien być wyłącznie i ostatecznie cel odwiecznej Bożej ekonomii – Nowa Jerozolima.

Wyjątki z posługi:

BÓG SPRAWIA, ŻE WIERZĄCY MAJĄ ŻYCIE, ABY MOGLI KRÓLOWAĆ W ŻYCIU

Bóg sprawił, że wierzący nie tylko mają życie, lecz również w nim królują. List do Rzymian 5,17a mówi: „Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego”. Śmierć króluje w nas jak król, celowo nas uśmiercając. Z powodu występk Adama my, jego potomkowie mamy w sobie króla, który sprawuje nad nami kontrolę i panuje w nas. Werset 17b mówi: „o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa”. Usprawiedliwienie jest darem (w. 16), łaska zaś obfituje. Z obfitości łaski pochodzi dar, którym jest sprawiedliwość. My, którzy odziedziczyliśmy sprawiedliwość, będziemy panować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa. Pierwszym królem była śmierć. Drugim królem są ci, którzy otrzymują łaskę, aby dostąpić usprawiedliwienia.

Czy możemy królować? Śmierć w pełni nadaje się do tego, by królować. Jednakże my, którzy jesteśmy królami, nie wiemy jak nimi być. Przypominamy ostatniego cesarza Chin Pu-Yi z dynastii Qing, który stał się cesarzem w wieku lat trzech. Chociaż był królem, nie wiedział jak nim być. Potrzebował opiekuna, który pomagał mu być królem. Zostaliśmy zbawieni i usprawiedliwieni, i prawdziwie jesteśmy królami, lecz nie wiemy jak nimi być. Przez jednego, Jezusa Chrystusa, który włożył w nas życie, możemy być królami. Z jednej strony, możemy więc nimi być przez jednego. Z drugiej strony, dokonuje się to dzięki królowaniu w życiu.

Musimy tak właśnie uczyć się studiować Biblię. Dowiedzmy się kim są ci dwaj królowie w Liście do Rzymian 5,17. Pierwszy nazywa się śmierć. Drugi nosi twoje imię. Dzisiaj wszyscy jesteśmy królami! Dlaczego nimi jesteśmy? Gdy zostaliśmy zbawieni i usprawiedliwieni. Nie zostaliśmy tylko zbawieni, lecz otrzymaliśmy wielki dar, dar sprawiedliwości. Łaska, którą otrzymaliśmy nie jest niewielką łaską, lecz ogromem łaski. Przypomina to ogromny ocean. Nie jest jak szklanka herbaty, której zawartość znika po kilku łykach. Łaska przypomina ocean. W swej niewyczerpanej łasce Bóg daje nam dar – ogrom sprawiedliwości. Sprawiedliwość to Bóg, który daje nam siebie w Chrystusie. Co więcej, Bóg chce, byśmy panowali. Chce pomóc nam przez jednego człowieka, Jezusa Chrystusa i Jego życie, byśmy królowali w życiu.

Gdy pójdziemy do wiosek, powinniśmy w taki sposób nauczać innych. Nie próbujmy omawiać wielu rzeczy. Powiedzie się wam, gdy w okresie od czterech do sześciu miesięcy nauczycie ich tych dziesięciu zarysów. Poszerzy to ich spojrzenie i pozwoli im rozumieć zbawienie oraz Biblię. Będą mogli nauczyć się wielu duchowych terminów. Wszystko zależy od tego, na ile jasno i precyzyjnie będziemy się wypowiadać.

Poskramiać niesubordynację grzechu, śmierci i wszystkiego co jest negatywne a należy do grzechu i śmierci

Różne uzależnienia, takie jak alkohol, hazard, chodzenie do teatru, pochodzą z grzechu. Co więcej, różne uzależnienia są wyrazem buntu. Gdy człowiek jest uzależniony od opium, nie może bez tego żyć. Palenie opium staje się czymś w rodzaju buntu. Gdy człowiek straci panowanie, jest to związane z buntem, z grzechem. Gdy dziecko odmawia posłuszeństwa i jest niegrzeczne, mówimy, że jest zbuntowane. Jest zbuntowane w swej naturze, stosownie do upadłego stanu człowieka. Jest zbuntowane do szpiku kości, nawet każdy jego włos jest zbuntowany. Bunt ten doprowadza do niesubordynacji.

Grzech króluje ku śmierci, a śmierć króluje przez grzesznika i sprawia, że traci on wszelkie swoje prawa

Grzech króluje ku śmierci, a śmierć króluje przez grzesznika. Podam przykład kłócącego się małżeństwa, w którym mężczyzna staje się królem rodzaju męskiego, a kobieta królem rodzaju żeńskiego. Stają się oni królami nie tylko w głosie, oczach i rękach, ale nawet włosy na ich całym ciele stają się królem. Cała rodzina staje się towarzystwem zbuntowanych królów. Pod koniec kłótni nie chcą już dłużej ze sobą żyć. Spowodowane jest to królowaniem grzechu i śmierci, które powodują, że grzesznik traci swoje prawa.

Łaska króluje przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu, a życie wieczne przez Jezusa Chrystusa sprawia, że wierzący królują

Wszyscy wiemy, że łaska jest słodka. Nie ma ona jednak władzy. Króluje zatem przez sprawiedliwość. Bóg daje nam łaskę, jak również sprawiedliwość. Dzisiaj mamy zarówno łaskę, jak i sprawiedliwość. Łaska króluje przez sprawiedliwość, czyli przez Boga. W wyniku tego człowiek zyskuje życie wieczne. Życie to sprawia, że wierzący królują przez Jezusa Chrystusa. List do Rzymian 5,21 mówi: „łaska przejawiała swe królowanie poprzez sprawiedliwość, wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego”. Na koniec wierzący będą królować w życiu wiecznym przez Jezusa Chrystusa.

Zaprowadzać Bożą królewskość

Gdy brat i siostra, współmałżonkowie, zaczynają toczyć potyczki słowne i kłócić ze sobą, muszą ogłosić, że królują przez Jezusa Chrystusa. Muszą ogłosić, że nie będą się już więcej kłócić. Sprowadzi to Bożą królewskość. W rodzinie, w której rodzice ciągle się kłócą, dzieci stają się nieposłuszne, a cała rodzina znajduje się w sytuacji buntu. Rodzina taka utraci łaskę i prawo do Bożych błogosławieństw. Ta prawda nie odnosi się tylko do rodzin, lecz również do kościoła. Nie powinniśmy uważać, że sprzeczki to niewielkie sprawy; to bunt. Sprzeczki i towarzyszące im właściwe powody są buntem. Sprzeczki, w których nie są obecne właściwe powody, również są buntem. Czym zatem jest posłuszeństwo? Nie oznacza ono, że się nie kłócimy ani że milczymy. Ponieważ poddaję się władzy głowy, wszystkie włosy, język, wargi i zęby poddają się mi. Nie kłócą się, ja zaś króluję. Sprowadza to Bożą królewskość, która rozprzestrzenia się i staje Bożym królestwem.

Powiększać się, żeby być Bożym królestwem, przyrostem Chrystusa, który jest nasieniem królestwa Bożego

W wyniku naszego królowania w życiu zostaje zaprowadzona królewskość, która jest wzrostem Chrystusa w nas. Chrystus jest w nas jako życie. Kiedy twój współtowarzysz lub małżonek sprzecza się, a ty powstrzymujesz siebie, by tak nie postępować, pozwalasz wówczas, by Chrystus panował w tobie i się rozprzestrzeniał.

Zgodnie z Ewangelią Marka 4 i Mateusza 13 królestwo Boże to Pan Jezus zasiany w wierzących jako nasienie życia. Nasienie to będzie się w nich rozrastać, aż stanie się sferą, którą jest królestwo Boże. Królestwo to będzie się powiększać do końca tego wieku. Pod koniec rządów pogan stanie się to, co opisuje w rozdziale 2 Księga Daniela, a co dotyczy wielkiego posagu. Kamieniem odciętym bez udziału rąk jest Pan Jezus (w. 34). Zstąpi On z nieba, uderzy w ten posąg, rozbijając go na kawałki (w. 35). Kamień ten stanie się wielką górą, która napelni całą ziemię (2,31-35). Ta wielka góra jest kamieniem, który się rozrósł.

Wszyscy mamy nadzieję, że Pan Jezus wkrótce powróci. Musimy jednak pozwalać Mu, by powiększał w nas swoje królestwo. Im bardziej powiększy się w wierzących, tym szybciej powróci. To, czy wkrótce powróci, czy nie zależy od tego, czy pozwolimy, by się w nas powiększył. Oto Boże królestwo (*Salvation in Life in the Book of Romans*, s. 43-47).

Czwarty etap doświadczenia życia

(4)

Duchowa walka

Wersety biblijne: Ef 6,10-20.

I. Jeśli chcemy wiedzieć, jak kościół może być Bożym wojownikiem i zaangażować się w walkę duchową, musimy wiedzieć, że we wszechświecie istnieją trzy wole: boska, szatańska i ludzka:

- A. Bożą wolą wobec nas jest to, żebyśmy radowali się Chrystusem jako wszystkim (Hbr 10,5-10) dzięki funkcjonowaniu w życiu Ciała (Rz 12,1-2; Flp 1,19) służącym rzeczywistości i jedności Ciała Chrystusa (Ef 1,5.9.11; 4,3-4; J 17,21).
- B. Lucyfer z powodu swojej wysokiej pozycji i piękna stał się pyszny; pycha ta zapoczątkowała w nim niegodziwy zamysł, który stał się wolą szatańską – Ez 28,12-19; Iz 14,12-15.
- C. Wszelka walka ma swoje źródło w tym konflikcie woli; zanim wola szatańska podniosła się, by sprzeciwić się woli boskiej, we wszechświecie nie było wojny; bunt Lucyfera, archanioła Bożego, był początkiem wszelkich walk, jakie teraz mają miejsce pomiędzy narodami, w społeczeństwie, rodzinie i we wnętrzu człowieka – zob. Obj 12,3-11; Ga 5,17.
- D. Drzewo życia i drzewo poznania dobra i zła reprezentują odpowiednio wolę boską i szatańską; istotne jest to, czy człowiek wybierze wolę boską, czy szatańską – Rdz 2,7-9.
- E. Przez nawrócenie człowiek może zwrócić się od woli szatańskiej do boskiej, od strony Szatana do Boga – Dz 11,18.
- F. Biblia mówi, że musimy nawrócić się ze względu na królestwo (Mt 4,17); królestwo Boże to w rzeczywistości sprawowanie boskiej woli; kiedy grzesznicy nawracają się ze względu na królestwo Boże, odwracają się od strony Szatana na stronę Boga, którą jest królestwo Boga, wola Boża.

II. List do Efezjan 6,10-20 objawia, że możemy toczyć bitwę w Ciele wraz z Chrystusem, który jest elementami Bożej zbroi – *Hymns*, nr 885:

- A. „W końcu umacniajcie się w Panu i w potęgze siły Jego. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli stać wobec podstępnych zakusów diabła” – Ef 6,10-11:
 - 1. Fakt, że mamy umacniać się w Panu, wskazuje na to, że w walce duchowej nie możemy walczyć w sobie samych; możemy walczyć wyłącznie w Panu i w potęgze Jego siły.
 - 2. Pełna zbroja Boża jest zbroją dla całego Ciała Chrystusa, który jest zbiorowym wojownikiem, a nie dla pojedynczego członka Ciała; w walce duchowej musimy walczyć w Ciele, a nie pojedynczo – w. 10-13; Jk 4,7; zob. Flp 1,19; Rz 13,12-14; 16,20.
 - 3. W Liście do Efezjan 2 zasiadamy z Chrystusem na wyżynach niebiańskich; w rozdziałach 4 i 5 chodzimy w Jego Ciele na ziemi; z kolei w rozdziale 6 stoimy w Jego mocy na wyżynach niebiańskich.
 - 4. Zasiadać z Chrystusem to uczestniczyć we wszystkim co On osiągnął, chodzić w Jego Ciele to wypełniać odwieczny Boży cel, stać zaś w Jego mocy to walczyć przeciw Bożemu wrogowi.
- B. „Stójcie więc, przepasawszy biodra wasze prawdą” – w. 14a:
 - 1. Prawda w tym wersecie odnosi się do Boga w Chrystusie jako rzeczywistości w naszym codziennym życiu, czyli do Boga, który staje się naszą rzeczywistością i doświadczeniem w codziennym życiu; jest to w rzeczywistości sam Chrystus, wyrażany przez nas jako nasze życie – 4,15.21.24-25; J 14,6.
 - 2. Prawda, którą jesteśmy przepasani to w rzeczywistości Chrystus, którego doświadczamy; ponieważ codzienne życie Pawła było upodobnione do wzoru Chrystusa, miał on siłę, by stawić czoła wszelkiemu sprzeciwowi i niekorzystnym okolicznościom – Ef 4,20; Flp 1,19-21a.
- C. „Przywdziawszy napierśnik sprawiedliwości” – Ef 6,14b; 1 Kor 1,30; Jr 23,6:
 - 1. Chrystus, napierśnik sprawiedliwości, okrywa nasze sumienie, które symbolizuje pierś; w walce z Szatanem, naszym oskarżycielem, nasze sumienie musi być oczyszczone krwią, wolne od uraz – Hbr 9,14; 10,22; Dz 24,16.

2. „A oni zwyciężyli go przez krew Baranka” (Obj 12,11); nasza reakcja na oskarżenia Szatana powinna być następująca: „Zwyciężam Szatana, oskarżyciela, nie przez moją doskonałość, a nawet nie przez sumienie oczyszczone z występków, lecz przez krew Baranka. Przeciwno jego oskarżeniom broni mnie napierśnik sprawiedliwości”.
- D. „Obuwszy stopy w pewny fundament ewangelii pokoju” – Ef 6,15:
1. Chrystus na krzyżu zawarł dla nas pokój zarówno z Bogiem, jak i z człowiekiem, i pokój ten stał się naszą ewangelią; ewangelia pokoju została ustanowiona jako pewny fundament, jako gotowość, w którą mogą obuć się nasze stopy – 2,13-17.
 2. Toczmy duchową walkę, stojąc w pokoju; jeśli tracimy pokój, jaki jest pomiędzy nami i Bogiem, jak również pomiędzy nami i innymi wierzącymi, tracimy pozycję do walki – Kol 3,15.
- E. „Do tego wszystkiego wzięwszy tarczę wiary, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie ogniste pociski złego” – Ef 6,16; 2 Kor 4,13; Hbr 12,2; zob. Flp 2,13:
1. Ogniste pociski to szatańskie pokusy, propozycje, wątpliwości, pytania, kłamstwa i ataki; musimy wziąć tarczę wiary, by zgasić te ogniste pociski.
 2. Musimy ćwiczyć ducha wiary wraz z poskromioną i zmartwychwstałą wolą, by wierzyć, że objawienie się Pana zniszczy dzieła diabła – 2 Kor 4,13; 1 J 3,8; Mt 16,22-23; Łk 4,39; Mt 12,28; Łk 10,17.19.
 3. Musimy ćwiczyć ducha wiary, by wierzyć, że śmierć Pana rozgromiła Szatana – Hbr 2,14; 1 Kor 15,54-58; Ga 2,20; Rz 6,3-6.
 4. Musimy ćwiczyć ducha wiary, by wierzyć, że zmartwychwstanie Pana okryło Szatana wstydem – Kol 2,12-15.20; 3,1; J 14,30; Flp 3,10; Iz 61,10; Za 3,4-5.
 5. Musimy ćwiczyć ducha wiary, by wierzyć, że wniebowstąpienie Pana jest wysoko ponad mocą Szatana – Ef 1,19-23; 2,6; 6,11.13.
 6. Musimy mieć wiarę w Boga, który jest rzeczywisty, żywy, obecny i dostępny – Mk 11,22; Obj 1,18.
 7. Musimy mieć wiarę w Boże serce; Jego serce wobec nas jest zawsze dobre; nie ma On zamiaru nas karać, ranić ani przysparzać nam cierpienia – Rz 8,28-39.
 8. Musimy mieć wiarę w Bożą wierność; nie może On kłamać, lecz jest zawsze wierny swemu Słowu – 1 Kor 1,9; 1 J 1,9; Tt 1,2.
 9. Musimy mieć wiarę w Bożą wszechmoc – Ef 3,20.
 10. Musimy mieć wiarę w Boże słowo; Bóg jest zmuszony wypełnić wszystko, co powiedział – zob. 1 Tes 5,24; Ef 6,17-18.
 11. Musimy mieć wiarę w Bożą wolę – 1,5.9.11.
 12. Musimy mieć wiarę w Bożą suwerenność; w Jego suwerenności nawet nasze błędy działają ku dobremu – Rz 9,19-29.
- F. „Weźcie też hełm zbawienia” – Ef 6,17a:
1. Hełm zbawienia służy przykryciu naszego umysłu, naszej mentalności przed negatywnymi myślami, kierowanymi w nas przez złego; taki hełm, takie przykrycie jest Bożym zbawieniem.
 2. Szatan wstrzykuje w nasz umysł groźby, troski, niepokoje, strach i inne osłabiające myśli; Boże zbawienie jest przykryciem, które bierzemy, aby się od tego wszystkiego uchronić; takie zbawienie to zbawiający Chrystus, którego doświadczamy w codziennym życiu – J 16,33.
- G. „Weźcie... miecz Ducha, który to Duch jest słowem Bożym” – Ef 6,17b:
1. Spośród sześciu elementów zbroi Bożej ten jest jedynym, który służy do atakowania wroga. Mieczem tniemy wroga na kawałki.
 2. Chrystus, który jest Duchem i słowem wyposaża nas w miecz, broń ofensywną, byśmy pokonali i zabili wroga.
 3. Kiedy *logos* (stałe słowo w Biblii), stanie się dla nas *rhema* (obecnym, bieżącym, żywym przemawianiem Ducha), będzie mieczem, który tnie wroga na kawałki.
- H. „We wszelkiej modlitwie i błaganiu, o każdym czasie modłać się w duchu i nad tym właśnie czuwając z całą wytrwałością i błaganiem za wszystkich świętymi” – w. 18:
1. Modlitwę można uznać za siódmy element zbroi Bożej, gdyż przy jej pomocy stosujemy wszystkie pozostałe elementy.

2. Modlitwa jest jedynym sposobem na zastosowanie Chrystusa, zbroi Bożej; to ona czyni zbroję dostępną dla nas w sposób praktyczny.
3. Musimy trwać w modlitwie, gdyż pociąga ona za sobą bitwę, walkę; dwie strony, Bóg i Szatan są wrogi sobie; trzecią stronę tworzy Boży wybrany i odkupiony lud – Kol 4,2; Ef 6,18; Mt 26,41; zob. Ef 5,14; Rz 13,11-14.
4. Aby walczyć przeciwko Szatanowi, stojąc po stronie Boga, musimy trwać w modlitwie; owa wytrwałość jest potrzebna, ponieważ cały świat oddala się od Boga - 1 J 5,19; zob. J 14,30; 16,33.
5. Zanim zaczniemy trwać w modlitwie, powinniśmy najpierw zawrzeć z Panem układ na temat swojego życia modlitewnego; powiedzmy Mu: „Panie, bardzo mi na tym zależy. Oddaję się Tobie, żebyś mógł prowadzić moje życie modlitewne. Panie, zachowaj mnie w duchu modlitwy. Jeśli o tym zapomnę albo to zaniedbam, wiem, że Ty nie zapomnisz. Przypomnij mi wciąż o modlitwie”.
6. Z wytrwałością w modlitwie wiążą się liczne korzyści:
 - a. Modlitwa to jedyny sposób, w jaki możemy kierować umysł na to, co w górze – Kol 3,2; Hbr 7,25; 8,2; zob. Dz 6,4.
 - b. Modlitwa to sposób na wejście do świętego świętych i podejście do tronu łaski, żebyśmy mogli otrzymać miłosierdzie i znaleźć łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili (Hbr 4,16); gdy modlimy się, zbliżając się do tronu łaski, łaska staje się rzeką, która w nas płynie i nas zaopatruje – *Hymny*, nr 13,1.
 - c. Im więcej się modlimy, tym bardziej doświadczamy tego, że jesteśmy jedno z Panem i bardziej radujemy się Jego obecnością oraz mamy więcej z Nim społeczności; cóż za cudowna nagroda!

Wyjątki z posługi:

WALKA PROWADZĄCA DO ROZPRAWIENIA SIĘ Z DUCHOWYM WROGIEM

Odpowiedzialność kościoła

W roku 1928 brat Nee miał pierwszą konferencję zwycięzców na temat walki duchowej. Na tej konferencji Szatan, Zły, został obnażony w najwyższym stopniu. Brat Nee powiedział, że we wszechświecie są trzy wole: boska, szatańska i ludzka. Jeśli chcemy wiedzieć, jak kościół może być Bożym wojownikiem, aby angażować się w walkę duchową, musimy znać te trzy wole, trzy zamysły. Wola Boża, jako samoistna, jest wieczna, nie stworzona. Jako istoty stworzone, aniołowie także mają wolę. Jeden z tych aniołów, archanioł, został wyznaczony przez Boga, aby władać wszechświatem istniejącym przed stworzeniem Adama. Z powodu swojej wysokiej pozycji i swego piękna archanioł ten stał się pyszny. Pycha ta zapoczątkowała w nim niegodziwy zamysł, który stał się wolą szatańską. Tak więc obok zamysłu Bożego, woli Boga, jest drugi zamysł, druga wola, gdyż teraz wola szatańska przeciwstawia się woli Bożej.

Wszelka walka ma swoje źródło w tym konflikcie woli. Zanim wola szatańska podniosła się, by sprzeciwić się woli boskiej, we wszechświecie nie było wojny. Kontrowersja we wszechświecie zaczęła się wraz z buntem archanioła przeciwko Bogu. Bunt ten był początkiem wszelkich walk, jakie teraz mają miejsce pomiędzy narodami, grupami, pojedynczymi ludźmi, a nawet we wnętrzu człowieka. Możesz na przykład doświadczać wewnętrznej walki pomiędzy swoim rozumem a pożądlivością. Wszelkie rodzaje walki mają swoje źródło w kontrowersji, zaistniałej pomiędzy boską wolą a szatańską.

Nie wiemy, ile czasu upłynęło pomiędzy buntem Szatana a stworzeniem Adama. Wiemy jedynie, że w pewnym momencie Bóg stworzył człowieka i dał mu ludzką wolę, która była wolna. Bóg dał człowiekowi wolną wolę z powodu Swojej wielkości. Wielki człowiek nigdy nie będzie zmuszał nikogo do tego, by za nim szedł. Dając człowiekowi wolną wolę, Bóg wskazywał na to, że nie zmusi człowieka do posłuszeństwa wobec Siebie. Kiedy byłem młody, myślałem, że Bóg nie postąpił mądrze, stwarzając człowieka z wolną wolą. Gdybym ja był Bogiem, uniemożliwiłbym człowiekowi posiadanie wyboru. Stworzyłbym człowieka w taki sposób, że wszystkim, co mógłby on uczynić, byłoby pójście za Bogiem. Bóg jednak w Swojej wielkości dał człowiekowi wolność wyboru.

W Księdze Rodzaju 2 widzimy, że człowiek był wolny, by dokonać wyboru spożycia albo z drzewa życia, albo z drzewa poznania dobra i zła. Te dwa drzewa reprezentują odpowiednio wolę boską i szatańską. W ogrodzie więc miała miejsce sytuacja trójkąta, w którym drzewo życia reprezentowało

wolę boską, drzewo poznania reprezentowało wolę szatańską, a Adam reprezentował wolę ludzką. W rzeczywistości drzewo życia oznacza samego Boga, a drzewo poznania oznacza Szatana. Tak więc były tam trzy osoby – Bóg, Szatan i człowiek – z których każda posiadała swoją wolę.

Chociaż były tam trzy wole, kontrowersja wiązała się tylko z dwiema stronami – z Bogiem i Szatanem. Chodziło o to, czy człowiek wybierze wolę boską, czy szatańską. Gdyby wola ludzka stanęła po stronie boskiej, wówczas dokonałaby się wola Boża. Gdyby jednak ludzka wola stanęła po stronie woli szatańskiej, przeprowadzona by została wola Szatana, przynajmniej tymczasowo. Jak wszyscy wiemy, ludzka wola wzięła stronę szatańską. Oznacza to, że człowiek wybrał pójście za Szatanem i stanął po stronie woli szatańskiej. Dlatego Szatan tymczasowo odniósł zwycięstwo.

Jednakże przez nawrócenie człowiek może zwrócić się od woli szatańskiej do boskiej, od strony Szatana do Boga. Pierwszym przykazaniem w ewangelii jest nawrócenie się. Następne dwa przykazania to uwierzyć i dać się ochrzcić. Każdy grzesznik, który pragnie być zbawiony, musi wypełnić te trzy przykazania. Musi nawrócić się do Boga, uwierzyć w Pana Jezusa i być ochrzczonym w wodzie. Nawrócić się to dokonać zwrotu od woli szatańskiej do boskiej. Od urodzenia nasza wola stała po stronie woli szatańskiej. Przyczyną było to, że kiedy Adam postawił wolę Szatana ponad wolę Boga, my byliśmy w nim.

Wielu chrześcijan nie zna prawdziwego znaczenia głoszenia ewangelii. Biblia mówi, że musimy nawrócić się dla królestwa (Mt 4,17). Królestwo Boże to w rzeczywistości sprawowanie boskiej woli. Kiedy grzesznicy nawracają się dla królestwa Bożego, odwracają się od strony Szatana na stronę Boga, którą jest królestwo Boga, wola Boża. Kiedy człowiek zwróci się od woli szatańskiej do boskiej, musi uwierzyć w Pana Jezusa i być ochrzczonym. Przez chrzest zostaje wyprowadzony spod władzy ciemności, spod woli szatańskiej i przeniesiony do królestwa Syna Bożej miłości (Kol 1,13).

Od dnia, w którym zostaliśmy zbawieni, nasze życie chrześcijańskie jest życiem walki. Tak samo było z dziećmi Izraela po tym, jak wyszły z Egiptu. Po spożyciu paschy wymaszerowały jak armia z ziemi egipskiej. Wskazuje to na fakt, że spożycie przez nich baranka paschalnego było przygotowaniem do wojny. Zostali zbawieni w atmosferze walki. Gdy tylko wyszli z Egiptu, walka się rozpoczęła. Faraon ze swoimi rydwanami ścigał dzieci Izraela, ale Bóg wkroczył, aby walczyć za nich. Kiedy dzieci Izraela przeszły przez Morze Czerwone i armia faraona została pokonana, lud Boży triumfalnie wielbił Boga za Jego zwycięstwo nad wrogiem. Izraelici przystąpili do walki na drodze przez pustynię i dalej walczyli w pięknej ziemi. Ich historia objawia więc, że życie osoby zbawionej jest życiem walki.

Zobaczyliśmy, że jako nowy człowiek, kościół powinien postępować według prawdy i przez łaskę, a jako Oblubienica, kościół powinien żyć w miłości i w świetle. Jednakże oprócz tego, że musi zostać wypełniony odwieczny zamiar Boży i zaspokojone pragnienie serca Chrystusa, trzeba pokonać Bożego wroga. W tym celu kościół musi być wojownikiem. Nawet w Pieśni nad Pieśniami widzimy, że podczas gdy ta, która poszukuje, raduje się obecnością Pana, trwa walka. Tak więc chodzimy według prawdy i przez łaskę, żyjemy w miłości i świetle oraz walczymy, aby pokonać szatańską wolę. Nasze postępowanie służy wypełnieniu Bożego zamiaru, nasze życie służy zaspokojeniu Chrystusa, a nasza walka służy pokonaniu Bożego wroga. Dla tych trzech rzeczy kościół musi być nowym człowiekiem, Oblubienicą i wojownikiem.

Umocnieni

List do Efezjan 6,10 mówi: „W końcu bądźcie umocnieni w Panu i potędze siły Jego”. Słowo greckie, przetłumaczone tutaj jako „umocnieni”, ma ten sam rdzeń, co słowo „moc” w 1,19. Aby rozprawić się z wrogiem Bożym, aby walczyć przeciwko niegodziwej mocy ciemności, musimy być umocnieni wielkością mocy, która wzbudziła Chrystusa z martwych i posadziła Go w niebiosach, ponad wszystkimi złymi duchami w powietrzu. Fakt, że mamy być umocnieni w Panu, wskazuje na to, że w walce duchowej przeciwko Szatanowi i jego niegodziwemu królestwu możemy walczyć tylko w Panu, nie w sobie samych. Kiedy jesteśmy w sobie, jesteśmy pokonani.

Nakaz umocnienia wskazuje na potrzebę ćwiczenia woli. Jeśli chcemy być umocnieni do walki duchowej, nasza wola musi być silna i wyćwiczona. Nie powinniśmy być jak galareta, ludźmi o słabej woli i niezdecydowanymi. W rzeczywistości to ludzie o silnej woli są najbardziej zdolni do nawrócenia. Rozważcie jako przykład Saula z Tarsu. Gdy podróżował do Damaszku z zamiarem aresztowania wszystkich, którzy wzywają imienia Pana Jezusa, Pan go zatrzymał. Ponieważ Saul miał taką silną wolę, mógł przeżyć silne nawrócenie.

Oprócz zachowania naszego sumienia Bóg suwerennie zachował naszą wolę. Gdyby tego nie uczynił, zwiastowanie ewangelii nie miałoby na ludzi żadnego wpływu. Możemy mylnie sądzić, że trudno

jest głosić ewangelię ludziom o silnej woli. Zgodnie z moim doświadczeniem większość z tych, którzy zostali zbawieni przez moje zwiastowanie ewangelii, to ludzie o silnej woli i konkretnych zamiarach. Taka wola jest zdolna pozytywnie zadziałać w nawróceniu. Nawrócenie wymaga ćwiczenia woli. Podobnie umocnienie również wiąże się z naszą wolą.

W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr powiedział ludziom, aby byli zbawieni z tego przewrotnego pokolenia (Dz 2,40). Nakaz ten wydaje się zarówno czynny, jak i bierny; słowo „być” wskazuje na coś aktywnego, a słowo „zbawieni” na coś biernego. To samo dotyczy przykazania Pawła w wersecie 6,10, abyśmy byli umocnieni. Element czynny – bądźcie – połączony jest z elementem biernym – umocnieni. Musimy ćwiczyć naszą wolę, byśmy byli umocnieni w Panu.

W rozdziale czwartym widzimy, że musimy być odnawiani (w. 23), a w rozdziale piątym, że musimy być poddani (5,21). Ze względu na nowego człowieka musimy być odnawiani; ze względu na Oblubienicę musimy być poddani; ze względu na wojownika zaś musimy być umocnieni. Jako wojownik, musimy iść do walki nie jak dżentelmen lub jak śliczna oblubienica, lecz jak lew. Dlatego ze względu na nowego człowieka, oblubienicę i wojownika bądźmy odnawiani, poddani i umocnieni.

Fakt, że potrzebujemy być umocnieni w Panu, wskazuje na to, że nie możemy walczyć w walce duchowej w sobie samych; możemy walczyć tylko w Panu i w mocy Jego siły. W wersecie 6,10 Paweł mówi o mocy, potędze i sile. Najpierw jesteśmy umacniani przez moc, która wzbudziła Chrystusa spośród umarłych i uczyniła Go Głową ponad wszystkim. Następnie znamy Bożą potęgę i siłę.

Przywdzianie pełnej zbroi Bożej

Werset 11 zaczyna się słowami: „Przywdziejcie pełną zbroję Bożą”. Aby walczyć w walce duchowej, potrzebujemy nie tylko mocy Pana, ale także zbroi Bożej. Nasza broń jest niezdadna do niczego, ale zbroja Boża, pełna zbroja Boża, wystarcza.

Ta pełna zbroja Boża jest zbroją dla całego Ciała, nie dla pojedynczego członka Ciała. Kościół to jedyny w swoim rodzaju zbiorowy wojownik, na którego składają się wszyscy wierzący. Tylko zbiorowy wojownik może nosić pełną zbroję Bożą; nie może tego zrobić żaden pojedynczy wierzący. W walce duchowej musimy walczyć w Ciele, a nie pojedynczo.

Nawoływanie do przywdziania pełnej zbroi Bożej jest nakazem, rozkazem. Bóg przygotował dla nas zbroję, ale jej na nas nie wkłada. My sami musimy przywdziać zbroję, której On dostarczył. Do tego potrzebujemy być umocnieni. Chociaż Bóg może nas umocnić, mimo to musimy użyć naszej woli, aby z Nim współpracować. Zgodnie z tą samą zasadą musimy współpracować z Bożym nakazem przywdziania zbroi (*Życio-studium Listu do Efezjan*, s. 510-515).

Czwarty etap doświadczenia życia

(5)

Pełnia postaci Chrystusa

Wersety biblijne: Hbr 6,1; Ef 4,13.16; Kol 2,7; Pnp 4,8; 7,1.9.

- I. Kiedy mówimy o tym, że mamy być pełni postaci Chrystusowej, rozumiemy przez to, że nasze życie w Chrystusie osiągnęło sferę pełnej dojrzałości – Hbr 6,1:**
 - A. Wzrost życia to powiększanie się w nas postaci Chrystusa.
 - B. Musimy wzrastać w boskim życiu, by dojść do dorosłego w pełni człowieka, do miary postaci pełni Chrystusa – Ef 4,13.
- II. Jeśli brakuje nam duchowej postaci – postaci Chrystusa – nie możemy się budować jako Ciało Chrystusa – Kol 2,7; Ef 4,16:**
 - A. Słowo „budowani” w Liście do Kolosan 2,7 nie odnosi się bezpośrednio do budowania Ciała Chrystusa; oznacza ono powiększanie się naszej duchowej postaci, powiększanie się w nas postaci Chrystusa.
 - B. To, że się budujemy nie oznacza po pierwsze, iż budujemy się jako kościół, Ciało; oznacza to raczej, że budujemy się w Panu i doświadczamy powiększania się postaci.
 - C. Budowanie Ciała zależy od indywidualnego i osobistego budowania się wszystkich wierzących; gdy stajemy się członkami, które się zbudowały, będziemy mogli budować się z innymi w Ciało – Ef 4,16; Kol 2,17.
- III. Wzrost postaci Chrystusa w naszym wnętrzu można podzielić na pięć kroków:**
 - A. Chrystus wchodzi w nas, by stać się naszym życiem - J 1,12-13; 3,15; 1 J 5,11-12; Kol 3,4.
 - B. Chrystus mieszka w nas i stopniowo w nas rośnie - Ga 2,20; Ef 4,15.
 - C. Chrystus się w nas kształtuje – Ga 4,19.
 - D. Chrystus czyni sobie w nas dom i przejawia się przez nas – Ef 3,17; Flp 1,20-21a.
 - E. W wyniku tego, że Chrystus w nas wchodzi, żyje, kształtuje się i czyni sobie dom oraz przez nas się przejawia nabieramy pełni postaci Chrystusa i dochodzimy do miary postaci pełni Chrystusa:
 1. Każdą część naszej istoty napełniają pierwiastki Chrystusa; staje się On w nas dojrzały, my zaś nabieramy pełni Jego postaci – Ef 3,19.
 2. Bóg zaplanował i zamierzył w wieczności przeszłej, żeby wierzący w Chrystusa byli pełni postaci Chrystusa – 1,4-5.
- IV. Doświadczenie pełni postaci Chrystusa obejmuje następujące ważne sprawy:**
 - A. Być pełnym postaci Chrystusa to nie sprawa indywidualna, lecz zbiorowa, to sprawa Ciała – 4,13.16:
 1. Żaden wierzący nie osiągnie tego etapu w pojedynkę; doświadczenie to można osiągnąć wyłącznie w Ciele; jedynie Ciało może być pełne postaci Chrystusa – w. 13, 16.
 2. Jeśli doświadczymy złamania naszej naturalnej konstytucji, ujrzymy Ciało i uświadomimy sobie, że nie możemy żyć poza Ciałem, ani nawet być chrześcijaninem oraz że życie duchowe oraz doświadczenie jest w Ciele – Kol 2,19.
 - B. Być pełnym postaci Chrystusa to być pełnym Jego życia i natury – Ga 4,19; Ef 3,17; 1 Tes 5,23:
 1. Kiedy doświadczenie życia przez wierzącego osiąga najwyższy etap, wewnętrzne części jego istoty zostają przepojone życiem i naturą Chrystusa – Ef 3,17.
 2. Im bardziej krzyż będzie rozprawiał się z naszym umysłem, emocjami i wolą, krusząc je, tym bardziej Chrystus, który jest życiodajnym Duchem będzie mógł w nie wejść; ostatecznie wszystkie składniki naszego umysłu, emocji i woli staną się Chrystusem, wtedy postać Chrystusa będzie w nas w pełni dojrzała – 1 Kor 15,45b.
 - C. Kiedy wierzący dojdzie do pełni postaci Chrystusa, znajdzie się na tej samej pozycji co Chrystus, zarówno pod względem obiektywnych faktów, jak również w doświadczeniu – Ef 2,6; Kol 3,1-3:
 1. Chrystus zasiada w niebiosach i jest na tronie; dojrzały wierzący również zasiada w niebiosach i na tronie – Ef 1,20-21; Hbr 1,3; Obj 5,6.
 2. Tak jak Chrystus w niebiosach jest niewzruszony, tak niewzruszeni są ci, którzy są pełni postaci Chrystusa i którzy dzielą z Nim tę samą pozycję - Ef 1,20; 2,6.

- D. Ten, kto jest pełny postaci Chrystusa, panuje wraz z Nim – Rz 5,17.21; 2 Tm 2,12:
 - 1. Tylko ci, którzy stali się dojrzałymi w życiu Chrystusa mogą z Nim panować – Rz 5,10.17.21.
 - 2. Kiedy życie dojrzeje, może panować; gdy nasze życie osiągnie pełnię postaci Chrystusa, będziemy mogli panować wraz z Chrystusem.
 - E. Ten, kto jest pełny postaci Chrystusa rozprawia się z wrogiem razem z Chrystusem – Hbr 2,14; Flp 2,9-11:
 - 1. Kiedy jesteśmy pełni postaci Chrystusa, a nasze życie osiągnęło całkowitą dojrzałość, wtedy nasza walka duchowa się kończy; zasiadamy wówczas wysoko ponad wszystkim, na zwycięskiej pozycji i musimy jedynie rozprawić się z wrogiem – Pnp 4,8.
 - 2. Gdy dochodzimy do etapu rozprawiania się z wrogiem razem z Chrystusem, dowodzi to, że nasze życie osiągnęło najwyższy szczyt i że pełni jesteśmy postaci Chrystusa.
 - F. Kiedy życie chrześcijanina osiąga ten stan, każda część jego istoty staje się dojrzała; czeka on, aż Pan go pochwyti i wprowadzi wraz z sobą w chwałę – Obj 12,5; 14,1.
- V. Księga Pieśni nad pieśniami, która jest portretem rozwijającego się doświadczania przez pojedynczego wierzącego pełnej miłości społeczności z Chrystusem, objawia to, jak ten, kto miłuje Pana nabiera pełni postaci Chrystusa – 1,9; 2,2.14; 3,6-7.9; 4,12; 6,4.10; 7,1.2.9.12; 8,1-5a:**
- A. Poszukująca została powołana do życia z Chrystusem w Jego wniebowstąpieniu; będąc Bożą świątynią jest piękna jak Tirsza i urocza jak Jerozolima oraz straszna jak wojsko ze sztandarami – 4,8; 6,4.
 - B. Osiągnęła najwyższy i niebiański stan oraz została przeobrażona w niebiańskie ciała; spogląda jak zorza poranna, piękna jest jak księżyc, czysta jak słońce – w. 10a.
 - C. Ta, która miłuje Chrystusa staje się Szulamitką w dojrzałym życiu Chrystusa; symbolizuje to, że staje się ona reprodukcją i powieleniem Chrystusa, która do Niego pasuje w ich małżeństwie – 7,1; Obj 19,7-8.
 - D. Podobna jest do palmy, co wskazuje, że w stanie dojrzałości ma pełnię postaci Chrystusa – Pnp 7,9; Ef 4,13.
 - E. Szulamitka chce wraz ze swoim Umiłowanym realizować dzieło, które służy całemu światu; dlatego przemieszcza się z miejsca na miejsce i pracuje razem z Nim ze względu na Jego Ciało – Pnp 7,12; Ef 4,12.
 - F. Ta, która miłuje Chrystusa, staje się dojrzała w życiu w wyniku wzrostu i przeobrażenia, a ze względu na wypełnienie Bożego zamysłu ma nadzieję na pochwycenie w wyniku odkupienia ciała – Pnp 8,1-5a; Obj 12,5.7-11; 14,1.4b; 19,7.

Wyjątki z posługi:

PEŁNIA POSTACI CHRYSTUSA

Kiedy mówimy o tym, że mamy być pełni postaci Chrystusowej, rozumiemy przez to, że nasze życie w Chrystusie osiągnęło pełną dojrzałość. Jeśli naprawdę doświadczaliśmy wszystkich wymienionych wcześniej lekcji życia, wówczas życie Chrystusa może się w nas w pełni wtopić. Wtedy właśnie będziemy napełnieni postacią pełni Chrystusa.

Wzrost postaci Chrystusa w naszym wnętrzu można podzielić na pięć etapów. Po pierwsze, Chrystus wchodzi w nas, by stać się naszym życiem. Po drugie, Chrystus, który mieszka w nas przez Ducha Świętego, stopniowo w nas rośnie. Po trzecie, Chrystus ten się w nas kształtuje. Po czwarte, przejawia się przez nas. Dzięki wzrostowi, kształtowaniu się i przejawianiu Chrystusa w nas pewnego dnia każda część naszej istoty będzie napełniona Jego pierwiastkami. Osiągniemy wtedy piąty etap – etap dojrzałości Chrystusa w nas, czyli napełnienia postacią pełni Chrystusa. Wtedy nasze doświadczenie życia w Chrystusie osiągnie szczyt.

Każdy zbawiony chrześcijanin doświadczył pierwszego etapu – tego, że Chrystus wszedł w niego, by stać się jego życiem. Jeżeli ktoś nie doświadczył tego pierwszego kroku, to nie jest zbawiony i nie może mówić o następnych doświadczeniach życia. Jeśli chodzi o drugi etap – życie i wzrost Chrystusa w nas – każdy poszukujący chrześcijanin przechodzi obecnie przez to doświadczenie. Co do trzeciego etapu – kształtowania się Chrystusa w nas – wielu jeszcze go nie osiągnęło. Kiedy dochodzimy do etapu czwartego, w którym Chrystus się przez nas przejawia, doświadczyło go jeszcze mniej chrześcijan. Wreszcie, jeśli chodzi o piąty etap – dojrzałość Chrystusa w nas oraz naszą dojrzałość w Jego życiu i pełnię Jego postaci – ludzi z tym doświadczeniem rzadko można dziś znaleźć w kościołach na ziemi. Dlatego w tej lekcji poświęconej pełni postaci Chrystusa niewiele możemy na ten temat powiedzieć. Wymienimy tylko kilka głównych punktów i krótko je omówimy.

W CIELE

Jeśli chodzi o pełnię postaci Chrystusa, musimy najpierw sobie uświadomić, że nikt nie może osiągnąć tego etapu sam. Doświadczenie to można zdobyć wyłącznie w Ciele. Tylko w Ciele się je uzyskuje.

Chrześcijanin, który doświadczył złamania ciała i naturalnej konstytucji, sam ujrzy Ciało Chrystusa. Odtąd będzie sobie głęboko uświadamiał na podstawie własnego doświadczenia, że nie może żyć poza Ciałem Chrystusa – nie może ani żyć w Panu, ani doświadczać Jego obecności. Jeśli jest oddzielony od Ciała Chrystusa, to nie może nawet być chrześcijaninem. Odkąd ujrział Ciało Chrystusa aż do chwili, gdy osiągnie dojrzałość w życiu Pańskim, jego życie duchowe i całe jego duchowe doświadczenie jest w Ciele. Napełnienie postacią pełni Chrystusa zatem również jest doświadczeniem, które osiąga w Ciele.

Nie można doświadczyć napełnienia postacią pełni Chrystusa poza Ciałem. Także w Ciele, praktycznie rzecz biorąc, nikt nie może być pełen postaci Chrystusa indywidualnie. Pełnia postaci Chrystusa wiąże się z Ciałem. Tylko Ciało może być pełne postaci Chrystusa.

O napełnieniu postacią pełni Chrystusa mowa w Biblii tylko raz – w Liście do Efezjan 4,13. W wersecie tym autor nie mówi o pojedynczych świętych, lecz wskazuje na fakt, że pewnego dnia Ciało Chrystusa, którym jest kościół, osiągnie ten etap. W Liście do Efezjan 3,18 czytamy, że aby pojąć szerokość, długość, głębokość i wysokość Chrystusa, musimy być razem ze wszystkimi świętymi. Na podstawie tych dwóch fragmentów Pisma widzimy, że postaci pełni Chrystusa oraz Jego niezgłębionych wymiarów nie można doświadczyć indywidualnie, lecz tylko w Ciele, gdy jesteśmy złączeni ze wszystkimi świętymi.

Krótko rzecz ujmując, dojrzałość życia chrześcijańskiego osiąga się w Ciele. Nigdy nie powinniśmy się spodziewać, że osiągniemy dojrzałość życia indywidualnie. W rzeczywistości, z chwilą gdy ktoś ujrzy Ciało, już nigdy więcej nie będzie mógł być indywidualistą.

NAPEŁNIAĆ SIĘ ŻYCIEM I NATURĄ CHRYSTUSA

Jeśli chodzi o zawartość, być pełnym postaci Chrystusa to być pełnym Jego życia i natury. Gdy osiągamy szczyt doświadczenia życia, wtedy życie i natura Chrystusa przepajają różne części naszej istoty. Wszystkie części ducha oraz umysł, wola i emocje naszej duszy zostają napełnione życiem i naturą Chrystusa. Nawet nasze fizyczne ciało jest czasem podtrzymywane przez siłę pochodzącą z ducha. (Chrześcijanie nie mogą jeszcze dziś być pełni pierwiastka Chrystusa w swoim ciele. Osiągniemy to dopiero wtedy, gdy zostaniemy pochwyceni i przeobrażeni). W tym momencie nasze życie osiąga dojrzałość.

Wielu świętych wierzy w Pana od lat, lecz wciąż jest w nich bardzo mało pierwiastka Chrystusa. Ich myśli są w znacznej mierze przepełnione nami samymi. Choć jest w nich niewiele brudu czy skażenia, jest też niewiele Chrystusa. Oznacza to również, że w ich myślach jest bardzo mało postaci Chrystusa. Jeśli chodzi o wolę tych świętych, być może nie buntuje się ona przeciwko Bogu, nie sprzeciwia Mu się ani nie wydaje się pod żadnym względem nie w porządku, jednak jest w niej dużo pierwiastka ich samych, a bardzo niewiele Chrystusa. Co do emocji, ich nastrój, pragnienia i skłonności są być może bez zarzutu, lecz nadal nie są napełnione pierwiastkiem Chrystusa. Dowodzi to, że postać Chrystusa w tych świętych nie osiągnęła jeszcze pełnej miary oraz że osiągnęli oni bardzo mały postęp we wzroście duchowym.

W jaki sposób możemy stopniowo napełniać się życiem i naturą Chrystusa? Wiemy, że człowiek składa się z trzech części: ducha, duszy i ciała. Duch jest centrum, ciało zewnętrznym obwodem, a między nimi znajduje się dusza. Kiedy zostajemy odrodzeni, Chrystus jako Duch wchodzi do naszego ducha. Odtąd żyje i wzrasta w nas. Najpierw napełnia nas w naszym duchu. Następnie rozprzestrzenia się z ducha na duszę – do umysłu, emocji i woli. Przy pomocy krzyża rozprawia się z naszym „ja” i naturalną konstytucją, czyli przede wszystkim z życiem duszelnym, które zawiera się w umyśle, emocjach i woli. Im bardziej krzyż rozprawia się z tymi trzema częściami duszy i łamie je, tym dalej Chrystus jako życiodajny Duch może w nie wchodzić. W pewnym momencie wszystkie składniki naszego umysłu, emocji i woli są Chrystusem. Wtedy postać Chrystusa jest w nas w pełni dojrzała.

Gdy to nastąpi, pierwiastek Chrystusa napełni wszystkie refleksje, koncepcje, poglądy i punkt widzenia naszego umysłu, wszystkie przyjemności, gniew, smutek, radość, zachwyt i skłonności naszych emocji oraz wszelkie osądy, decyzje, intencje i wybory naszej woli. Mamy ten sam umysł co Chrystus, nasz zachwyt jest Jego zachwytem, a nasze intencje Jego intencjami. Innymi słowy, kiedy

my myślimy, to Chrystus myśli, kiedy my się zachwycamy, to Chrystus się zachwyci, a kiedy my coś zamierzamy, to Chrystus to zamierza. W tym momencie możemy powiedzieć, że krzyż rozprawił się już z każdą częścią naszej wewnętrznej istoty i nie ma w niej miejsca dla „ja” ani naturalnej konstytucji. Oddaliśmy cały grunt Chrystusowi. Możemy powiedzieć, że cała nasza istota jest napełniona życiem i naturą Chrystusa. ...To właśnie nazywamy dojrzałością w życiu albo inaczej pełnią postaci Chrystusa.

DZIELIĆ TĘ SAMĄ POZYCJĘ Z CHRYSTUSEM

Kiedy dochodzimy do pełnej postaci Chrystusa, znajdujemy się na tej samej pozycji co Chrystus, nie tylko pod względem obiektywnych faktów, lecz również w doświadczeniu. Chrystus zasiada w niebie i my też. Chrystus jest na tronie i my też. Na tym etapie nie zachwiejemy się tak łatwo i nie upadniemy.

Tak jak Chrystus w niebiosach jest niewzruszony, tak niewzruszeni są ci, którzy są pełni postaci Chrystusa i którzy dzielą z Nim tę samą pozycję. Ludzie tacy nie zmieniają się pod wpływem miejsca ani czasu. Bez względu na środowisko, z jakim się spotkają, niezmiennie zasiadają w niebiosach. Dzielą pozycję z Chrystusem. Tak wygląda stan ludzi pełnych postaci Chrystusa.

PANOWAĆ Z CHRYSTUSEM

Ten, kto jest pełny postaci Chrystusa, panuje też wraz z Nim. Aby życie człowieka stało się dojrzałe, musi on osiągnąć pozycję panowania z Chrystusem. Jeśli chcemy się dowiedzieć, czy jesteśmy dojrzałymi w życiu, musimy sprawdzić, czy potrafimy panować w życiu duchowym. Nie możemy poprosić sześciolatka, by rządził. Nawet jeśli ukoronujemy go na króla i damy mu władzę, poddając wszystko pod jego kontrolę, on pobiegnie bawić się piłką. Jeśli brakuje życia, nie można panować. Kiedy życie człowieka osiąga dojrzałość, sam zaczyna on panować. Rozważmy przykład dziewczyny z Pieśni nad Pieśniami. Dopiero kiedy jej życie stało się jasne jak poranek, piękne jak księżyc i jaśniejące jak słońce, zaczęła ona przejawiać swój majestat i była groźna jak zbrojne zastępy (Pnp 6,10). Jeśli ktoś nie osiągnął tak wysokiego, niebiańskiego stanu, a mimo to twierdzi, że ma doświadczenie i stoi na wysokiej pozycji, to pokazuje tylko własną chwałę i moc. Jest to niesmaczny teatr, który z pewnością nie jest panowaniem. Panowanie to nie tylko kwestia pozycji, lecz również życia. Aby panować, musimy stać na odpowiedniej pozycji, a także – jeszcze bardziej – potrzebujemy życia.

Jest tak nie tylko w życiu duchowym, lecz również w życiu fizycznym. Zdanie wygłoszone przez dziecko ma bardzo małe znaczenie. Kiedy to samo zdanie zostanie w tej samej sytuacji i w tym samym czasie wygłoszone przez dorosłego, ma ono pewną wagę, a jeśli wypowiada je człowiek siedemdziesięcio- czy osiemdziesięcioletni, jego znaczenie jeszcze bardziej wzrasta. Wagę słowa mierzy się według wieku. Gdy człowiek osiąga pewien wiek, jego słowa mają swoją głębię. Podobnie władza opiera się na życiu. Kiedy życie dojrzewa, wtedy może panować. Doświadczenie panowania zależy zatem od dojrzałości w życiu.

W siedemnastym rozdziale Księgi Liczb Bóg chciał udowodnić, że powierzył Aaronowi swoją władzę. W tym celu sprawił, że laska Aarona wypuściła pączki, zakwitła i wydała migdały. Wypuszczenie pączków, zakwitnięcie i wydanie owoców to historia życia. Laska przedstawia władzę. Spośród dwunastu lasek tylko jedna wypuściła pączki i wydała owoce. Dowodzi to, że panować mogą tylko ci, których życie osiągnęło dojrzałość.

Kiedy nasze życie osiągnie dojrzałość i pełnię, zostaniemy pochwyceni i przeobrażeni. Będziemy wtedy zasiadać z Chrystusem na tronie i panować z Nim. Będziemy całkowicie wypełnieni postacią pełni Chrystusa i będziemy tylko panowali wraz z Nim. Ta sama zasada odnosi się dziś do dojrzałości życia. Kiedy nasze życie osiągnie pełną postać Chrystusa, wówczas będziemy mogli panować z Chrystusem.

WSPÓLNIE Z CHRYSTUSEM ROZPRAWIAĆ SIĘ Z WROGIEM

Człowiek pełen postaci Chrystusa rozprawia się również z wrogiem razem z Chrystusem. Rozprawiać się z wrogiem to inaczej toczyć walkę. Nie powinniśmy tu jednak używać pojęcia „walka”, ponieważ nie zawiera ono znaczenia pełnej dojrzałości w życiu. Kiedy naprawdę jesteśmy pełni postaci Chrystusa, a nasze życie osiągnęło całkowitą dojrzałość, wtedy nasza walka duchowa się kończy. Zasiadamy wówczas wysoko, ponad wszystkim, na zwycięskiej pozycji i musimy jedynie rozprawić się z wrogiem.

Pan Jezus toczył bitwę w taki sam sposób. Od czasu kuszenia, którego doświadczył na początku

swojej posługi, nieustannie walczył z Szatanem. Kiedy jednak wstąpił na tron, przestał walczyć. Mimo to nadal rozprawia się z wrogiem, aż zostanie on poddany pod Jego stopy i stanie się Jego podnóżkiem (Hbr 1,13). Gdy dochodzimy do etapu rozprawiania się z wrogiem wspólnie z Chrystusem, dowodzi to, że nasze życie osiągnęło najwyższy szczyt.

Zwycięzca nie musi walczyć. Wystarczy, że będzie trwał na swoim miejscu. Wszyscy rabusie i łupieżcy znikną wtedy zupełnie, nie mając dłuższej odwagi działać niemądrze i czynić zła. Tę budzącą grozę opinię zwycięzca zdobył dzięki licznym walkom, jakie stoczył w przeszłości. Przykład ten wyjaśnia zasadę, na podstawie której Chrystus rozprawia się z wrogiem. Gdyby nie było dziś we wszechświecie Chrystusa ani Jego imienia, to wyobraźcie sobie, o ile bardziej Szatan byłby niepokonany! Ponieważ Chrystus rozprawia się dzisiaj z wrogiem, wszędzie, gdzie Jego imię jest wywyższane, wróg ucieka, a moc ciemności znika.

Czasem widzimy taką samą sytuację w kościele lub w pracy. Jeśli tylko jest ktoś – jeden brat albo więcej świętych – kto prowadzi głębsze życie, prawie niemożliwe jest, by powstały jakieś problemy. Gdy jednak ludzi tych zabraknie, pojawia się wiele problemów. Jest tak, ponieważ mają oni władzę, razem z Chrystusem rozprawiając się z wrogiem. Ich obecność ujarzmia wroga. Z pozoru w ogóle nie trzeba się z nim rozprawiać, w rzeczywistości jednak sama obecność tych świętych się z nim rozprawia. Rozprawianie się z wrogiem zatem to coś wyższego niż toczenie walki.

Kiedy życie chrześcijanina osiąga taki stan, każda część jego istoty staje się dojrzała. Czekają na niego, aż Pan go pochwyci i wprowadzi wraz z sobą w chwałę. Aby zilustrować pochwycenie świętych, Biblia używa przykładu zbierania żniwa. Kiedy żniwo dojrze, jest gotowe, by je zebrać. Nie powinniśmy traktować sprawy pochwycenia jedynie jako prorocstwa. Pochwycenie to kwestia życia. Gdy życie kościoła lub świętych stale rośnie i dojrze w Chrystusie, wtedy na pewnym etapie staje się w pełni dojrzałe i, w oczach Pana, jest gotowe, by je zebrać z pola świata do niebiańskiego spichlerza. Wydarzy się to w chwili powrotu Pana, podczas pochwycenia kościoła (Obj 14). Kiedy zostaniemy pochwyceni, Pan wprowadzi nas do swojej chwały, abyśmy mogli się nią radować wspólnie z Nim. W ten sposób zamiar Bożego zbawienia się wypełni.

Kiedy chrześcijanin w swoim doświadczeniu życia osiąga pełną postać Chrystusa, wspina się na sam szczyt. Dzieli wówczas tę samą pozycję z Chrystusem i razem z Nim panuje i rozprawia się z wrogiem. Cała jego istota wypełniona jest pierwiastkiem Chrystusa. Pozostało jeszcze tylko jedno: jego ciało nie przeobraziło się jeszcze w ciało chwały; wszystko inne zaś osiągnęło najwyższy, ostateczny poziom. W ten sposób doświadczenie życia w Chrystusie dochodzi u takiego świętego do końca. Nie pozostaje mu już pragnąć niczego, jak tylko zostać pochwyconym i wejść do chwały (*Doświadczenie życia* s. 353-360).

Dojść do dorosłego w pełni człowieka

(1)

Obierać Chrystusa za swoją osobę i prowadzić życie Boga-człowieka

Wersety biblijne: Ga 2,20; Ef 2,15; 4,24; 3,17a; Kol 3,10-11; Flp 1,21a.

I. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy obierać Chrystusa za swoją osobę – Ga 2,20; Ef 3,17a:

- A. Obieramy Chrystusa za swoją osobę ze względu na nowego człowieka – 2,15; 3,17a:
1. Chrystus jest zarówno życiem Ciała, jak i osobą nowego człowieka – Kol 3,4; Ef 3,17a.
 2. W jednym nowym człowieku nie ma miejsca na naturalnego człowieka; w nowym człowieku nie ma dla nas miejsca, gdyż w nim Chrystus jest wszystkim i we wszystkim – Kol 3,10-11.
 3. Chrystus jest w nas wszystkich, mamy zatem wszyscy tylko jedną osobę – 1,27; Ef 3,17a.
 4. Bóg troszczy się tylko o to, czy obieramy Chrystusa za swoją osobę – J 6,57b; Flp 1,21a; Kol 3,4; Ef 3,17a.
 5. Obieranie Chrystusa za osobę jest pierwsze, nie zaś obieranie Go za życie:
 - a. Jeśli obierzemy Chrystusa za swoją osobę, z pewnością też obierzemy Go za swoje życie – 1 J 5,11-12; Kol 3,4.
 - b. Jeśli obierzemy Chrystusa za swoją osobę, będziemy mogli wzrastać i dojrzewać – 2,19; Ef 4,13-16.
 - c. Obieranie Chrystusa za osobę służy wzrostowi nowego człowieka – w. 13.
- B. Kiedy prowadzimy życie dzięki obieraniu Chrystusa za osobę, szczególnie przy podejmowaniu decyzji, nasze codzienne życie będzie życiem nowego człowieka – J 4,34; 5,30; 6,38; 17,4; Rz 15,32; Jk 4,13-15:
1. W nowym człowieku obieramy Chrystusa za osobę, by planować i podejmować decyzje, jak powinniśmy żyć – Rz 15,32.
 2. Jeśli obieramy Chrystusa za osobę, o niczym nie będziemy decydowali sami – Flm 14:
 - a. Jak tylko zobaczymy, że jesteśmy częścią jednego nowego człowieka, nie będziemy mogli sami podejmować decyzji.
 - b. Ponieważ jesteśmy częścią nowego człowieka, decyzje, jakie podejmujemy i codzienne życie, jakie prowadzimy nie powinny być nasze, tylko zbiorowego nowego człowieka.
 - c. Życie nowego człowieka jest życiem zbiorowym; nasze decyzje zatem są decyzjami, które podejmujemy zbiorowo, nie pojedynczo – 1 Kor 4,19.
 3. Paweł jest wzorem kogoś, kto obiera Chrystusa za swoją osobę – 1 Tm 1,16; Ga 1,15a.16a; 2,20; 4,19; Ef 3,17a; Flp 1,8; 2,5; 2 Kor 2,10.
- C. Obieramy Chrystusa za swoją osobę w kwestii mówienia przez wzgląd na kościół, który jest jednym nowym człowiekiem – Mt 12,34-37; Ef 3,17a; J 7,16-18; 8,28.38a; 12,49-50; 14,10:
1. W jednym nowym człowieku są tylko jedno usta, które mówią to samo – Rz 15,6; 1 Kor 1,10.
 2. Musimy rozpatrywać „jednego nowego człowieka” w Liście do Efezjan 2,15 razem z „jednymi ustami” w Liście do Rzymian 15,6 i „mówieniem tego samego” w Pierwszym Liście do Koryntian 1,10:
 - a. Jest tylko jeden nowy człowiek, który ma jedną osobę; mówi on zatem jednymi ustami i to samo.
 - b. Wyrażenia „jednomyślnie” i „jednymi ustami” (Rz 15,6) oznaczają, że wszyscy mówimy to samo, mimo iż jest nas wielu i wszyscy mówią – 1 Kor 1,10:
 - (1) Kościół jest jednym nowym człowiekiem z jedną tylko osobą – Chrystusem – która sprawuje kontrolę nad tym, co mówimy; z pewnością zatem to, co On mówi jest „tym samym”.
 - (2) Jeśli w tym, co mówimy, obieramy Chrystusa za osobę, będą tylko jedno usta i wszyscy będą mówili to samo.
 - c. W jednym nowym człowieku jest tylko jedna osoba – Chrystus – i tylko ta jedna osoba używa wolności w mówieniu; my nie używamy wolności, by mówić swoje – Mt 17,5.
 3. Mimo iż jest nas wielu i pochodzimy z różnych miejsc, wszyscy mamy jedno usta i mówimy to samo, gdyż jesteśmy jednym nowym człowiekiem, który ma tylko jedną osobę – Ef 2,15; 4,22-24; 3,17a; Rz 15,6; 1 Kor 1,10.

II. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy prowadzić życie Boga-człowieka – Ga 2,20; Flp 1,21a:

- A. W Chrystusie Bóg i człowiek stali się jedną całością, Bogiem-człowiekiem – Łk 1,35; J 1,14; Mt 1,18.20-23.
- B. Początkowo Biblia mówi o Bogu-człowieku; dzisiaj ten Bóg-człowiek stał się Bóg-ludźmi – Rz 1,3-4; 8,29:
 - 1. Pan Jezus, pierwszy Bóg-człowiek, jest pierwowzorem, służącym powstaniu licznych Bóg-ludzi (1 P 2,21); liczni Bóg-ludzie są Jego powieleniem.
 - 2. Bóg stał się człowiekiem (Rz 8,3), aby siebie masowo powielić i w ten sposób doprowadzić do powstania nowego rodzaju (w. 29; Hbr 2,10), który jest rodzajem Boga-człowieka.
 - 3. Musimy zobaczyć, że jesteśmy Bóg-ludźmi, którzy zostali zrodzeni z Boga, posiadają Jego życie i naturę oraz należą do Bożego gatunku – J 1,12-13.
- C. Jeden nowy człowiek jest zbiorowym Bogiem-człowiekiem – Ef 2,15; 4,24; Kol 3,10-11:
 - 1. Pierwszy Bóg-człowiek, pierworodny Syn Boży, jest Głową tego zbiorowego Boga-człowieka, liczni Bóg-ludzie zaś, liczni synowie Boży, są Ciałem tego zbiorowego Boga-człowieka – Rz 8,29; Kol 1,18; 2,19.
 - 2. Bóg-ludzie, którzy są odrodzonymi dziećmi Bożymi, konstytuują nowego człowieka – Ef 5,1; 4,24:
 - a. Jeden nowy człowiek jest zbiorowym człowiekiem; ten zbiorowy nowy człowiek jest sumą wszystkich Bóg-ludzi – 2,15.
 - b. W wyniku swej śmierci i zmartwychwstania Chrystus doprowadził do powstania wielu braci (Rz 8,29; Hbr 2,11), którzy wraz z Nim stali się prawdziwym jednym nowym człowiekiem we wszechświecie; ten zbiorowy Bóg-człowiek jest Bogiem, a mimo to człowiekiem i człowiekiem, a mimo to Bogiem.
- D. Musimy prowadzić życie Boga-człowieka ze względu na jednego nowego człowieka, który jest zbiorowym Bogiem-człowiekiem – Flp 1,19-21a; 3,10:
 - 1. Ludzkie życie Chrystusa to człowiek, który żył Bogiem, by wyrazić Jego przymioty w swoich ludzkich cnotach – J 6,57a; 14,10:
 - a. Boskie przymioty napełniały Jego ludzkie cnoty, zespoliły się z nimi i je przepoiły – Łk 1,26-35; 7,11-17; 10,25-37; 19,1-10.
 - b. Pan Jezus żył Bogiem i we wszystkim Go wyrażał; to wszystko co On czynił, Bóg czynił z Niego i przez Niego – J 14,10-11.
 - 2. Jako że jesteśmy rozszerzeniem, powiększeniem, powieleniem i kontynuacją pierwszego Boga-człowieka, powinniśmy prowadzić ten sam rodzaj życia, który On prowadził – 1 J 2,6:
 - a. Pańskie życie Boga-człowieka ustanowiło dla nas wzór życia Boga-człowieka – będąc ukrzyżowani żyjemy, by Bóg mógł wyrażać się w człowieczeństwie – Ga 2,20.
 - b. Ten, który prowadził życie Boga-człowieka jest teraz Duchem, który żyje w nas i przez nas; nie powinniśmy pozwalać, by co innego nas napełniało i zajmowało, jak tylko On – 2 Kor 3,17; 13,5; Ef 3,16-19.
 - 3. Bóg-człowiek, który zna znakomitego Chrystusa, powinien prowadzić życie, w którym upodabnia się do śmierci Chrystusa dzięki mocy Jego zmartwychwstania – Flp 3,8.10.
 - 4. Bóg-człowiek, w którym żyje Chrystus, powinien żyć Nim i Go powiększać dzięki obfitemu zasobowi Jego Ducha – Ga 2,20; Flp 1,19-21a.

Wyjątki z posługi:

DOŚWIADCZAĆ OSOBY CHRYSTUSA, ŻEBY ŻYĆ W KOŚCIELE

Chociaż możemy wejść do kościoła, gdy dotkniemy się ducha zgodnie z pierwszym rozdziałem Listu do Efezjan, życie kościoła będziemy mieli tylko wówczas, gdy będziemy żyli według osoby Chrystusa w wewnętrznym człowieku zgodnie z rozdziałem trzecim. W trzecim rozdziale nasz duch nie tylko jest organem, lecz również naszym wewnętrznym człowiekiem (w. 16). Zanim zostaliśmy zbawieni nasza osoba mieściła się w środku duszy, gdyż tam było nasze życie. W tym czasie duch, jak i nasze ciało były organami. Nasze ciało było organem zewnętrznym, nasz duch zaś był martwym organem wewnętrznym (2,5). Nasza osoba zatem była związana z naszą duszą. Gdy zostaliśmy zbawieni Pan wszedł do naszego ducha, żeby być naszym życiem. Teraz duch ma życie i nie jest już organem, lecz osobą.

Dwie osoby są w nas: jedna związana z duszą, druga zaś z duchem. W każdym wierzącym wywołuje

to komplikacje, gdyż te dwie osoby są ze sobą w konflikcie. Jak można uwolnić się od tego konfliktu? Pozwalając, by krzyż rozprawiał się z życiem duszy, czyli ze starym człowiekiem. Dla naszego starego człowieka, osoby naszej duszy, należy się tylko jedno miejsce, krzyż (Rz 6,6). Nasz stary człowiek został ukrzyżowany i musi pozostać na krzyżu. Gdy zostanie ukrzyżowane życie duszy, nasz wewnętrzny człowiek ducha będzie żył. Niestety, mimo iż zostaliśmy zbawieni i nasz duch stał się nowy, wewnętrzny człowiek nie jest zanadto silny; stary człowiek, nasza dusza wciąż jest bardzo silna. To dlatego Paweł prosił Ojca, by mocą swoją wzmocnił wierzących w wewnętrznym człowieku przez swego Ducha (Ef 3,16).

KOŚCIÓŁ JEST JEDNYM NOWYM CZŁOWIEKIEM

Często słyszymy, że kościół jest Ciałem Chrystusa, lecz rzadko, że jest osobą. Kościół jest nie tylko Ciałem Chrystusa, lecz również osobą. List do Efezjan 2,15-16 mówi: „Znosząc w ciele swoim prawo przykazań, zawarte w przepisach, aby z tych dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, czyniąc przez to pokój, i pojednać obydwu z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, uśmierciwszy przezeń wrogość”. Pan z dwóch – wierzących żydowskich i pogańskich – stworzył w sobie jednego nowego człowieka. W świetle wersektu 16 nowy człowiek jest Ciałem Chrystusa. Kościół jest jednym nowym człowiekiem, którego osobą jest Chrystus.

W kościele nikt z nas nie jest pojedynczą osobą; wszyscy jesteśmy członkami. Ja jestem członkiem i ty jesteś członkiem; wszyscy jesteśmy członkami. Jesteśmy połączeni w jednym Ciele, które jest osobą. I choćby było dzisiaj tutaj pięć tysięcy ludzi, to czy będziemy pięcioma tysiącami ludzi, czy jedną osobą? Jesteśmy jedną osobą, bo chociaż jest nas licznie dużo, w kościele jest tylko jedna osoba – Pan Jezus.

Gdy Chrystus jest naszą osobą i żyjemy przez Niego, życie, które jest w naszym duchu, wchodzi do naszego umysłu i w nim panuje. W wyniku tego odnawiamy się w duchu naszego umysłu. Gdy nasz umysł się odnowi, przyobleczemy nowego człowieka, który jest kościołem (4,23-24). Gdy przywdziemy kościół, który jest nowym człowiekiem, kościół będzie wzrastał ku dojrzałości, stanie się oblubienicą Chrystusa i będzie wystawiał na pokaz Jego zwycięstwo ku chwale Boga. W tym momencie kościół będzie chwalebny, dojrzały i bogaty. Pan pragnie tego i na to czeka. W tych ostatnich dniach obierze przyspieszony sposób, żeby ten cel osiągnąć. Kościół jest nowym człowiekiem, którego osobą jest Chrystus (*Taking Christ as Our Person for the Church Life*, s. 11, 14-15).

OBIERAĆ CHRYSTUSA ZA SVOJĄ OSOBĘ I JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Kościół jest nie tylko naczyniem i Ciałem, lecz również człowiekiem. Kościół, który jest człowiekiem, jest jednym nowym człowiekiem. Ten nowy człowiek nie składa się z rozproszonych jednostek; to wielki zbiorowy człowiek, który jest człowiekiem w duchu i którego osobą jest Chrystus. Kościół musi doświadczać nie tylko mocy Chrystusa i Jego życia, lecz również Jego osoby. Doświadczenie to musi stać się realne dla każdego świętego.

Prawdziwa jedność w kościele jest owocem obierania przez nas Chrystusa za naszą osobę. Gdy wszyscy obierzemy Chrystusa za naszą osobę, kościół będzie jedno.

Wierzę całym sercem, że pewnego dnia kościoły miejscowe dotrą do takiego momentu. Pan dalej będzie pracował pomiędzy nami, aż każdy z nas obierze Chrystusa za swoją osobę.

MIŁOŚĆ POWODEM OBIERANIA CHRYSTUSA ZA NASZĄ OSOBĘ

Nie powinniśmy sądzić, że obieranie Chrystusa za naszą osobę jest tożsame z ukoronowaniem Go na naszego Króla lub poddanie się Mu jako naszej Głowie. Częstokroć, gdy mówimy: „O, Panie, jesteś Głową i Panem”, On nie cieszy się tym zanadto, gdyż nie koncentrujemy się na Jego pragnieniu. Jeśli powodowani miłością porzucimy swoją osobę i obierzemy Go za swoją osobę, nie tylko podążymy za Nim, lecz również będziemy się Go pytać. Powiemy na przykład: „Panie, czy idziesz do sklepu? Jeśli nie idziesz, ja też nie idę”. Jeśli pójdziemy do sklepu, bo On idzie, powinniśmy pytać się Go zanim cokolwiek kupimy. Praktyka taka związana jest nie z tym, że boimy się Pana, tylko że Go kochamy i pragniemy obierać za swoją osobę.

KOŚCIÓŁ JEST PRZYGOTOWANY I GOTOWY NA PRZYJĘCIE CHRYSTUSA, GDY PRZYJDZIE POWTÓRNIE

Jeśli osiągniemy ten etap, poznamy miłość Chrystusa, która przewyższa wszelkie poznanie i zdolamy pojąć szerokość, długość, wysokość i głębokość naszego niezmiernego Pana. Co więcej, odnowimy

się w duchu naszego umysłu, zewlekając starego człowieka, a przyoblekając nowego. Nowy człowiek to kościół; w sposób praktyczny przyobleczemy kościół i w sposób praktyczny będziemy prowadzili życie kościoła. Zewlekać starego człowieka to zewlekać poprzedni sposób życia w ludzkim społeczeństwie, a przyoblekać nowego człowieka to przyoblekać kościół i prowadzić życie kościoła (Ef 4,22-24).

Oto cel, który Pan pragnie dzisiaj osiągnąć. Oby miał nad nami miłosierdzie i doprowadził nas do tego celu. Wierzę, że w najbliższej przyszłości Pan doprowadzi kościoły na każdym miejscu do takiego stanu, w którym ci, którzy kochają Chrystusa będą doświadczali nie tylko Jego mocy, życia i łaski, lecz również Jego osoby. Pozwolimy Mu w ten sposób uczynić sobie dom w swoich sercach. Duch Pana w naszym duchu rozprzestrzeni się do naszego umysłu i stanie duchem umysłu (w. 23). W tym odnowionym duchu umysłu zewlecemy poprzedni styl życia i przyobleczemy życie nowego człowieka, kościoła. Gdy to się stanie, oblubienica będzie gotowa na przyjęcie Oblubieńca (*Taking Christ as Our Person for the Church Life*, s. 38-41).

OBIERANIE CHRYSTUSA ZA NASZĄ OSOBĘ NAJSŁODSZYM DOŚWIADCZENIEM

Musimy sobie uświadomić, że Duch jest nie tylko mocą lub przymiotem; nie jest zaledwie świętością lub życiem. Żyje On w nas jako osoba. Mam nadzieję, że wszyscy zdołamy to pojąć w naszym duchu. To najgłębsze, najwspanialsze i najśłodsze doświadczenie Pana. Doświadczenie osoby Pana to doświadczenie najgłębsze, to również doświadczenie Go, które jest najpełniejsze, najczulsze i najśłodsze.

List do Galacjan 2,20 mówi: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; i już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”. Wyrażenie „już nie” nie oznacza, że już nie istnieje nasze usposobienie i upodobania; oznacza to raczej, że nie żyje już nasza osoba. Zwrot „żyje we mnie Chrystus” nie odnosi się do życia Chrystusa, Jego mocy, świętości lub miłości, tylko do Jego osoby. Sam Chrystus żyje we mnie. Na koniec Paweł mówi: „Dla mnie bowiem żyć to Chrystus” (Flp 1,21). Oto doświadczenie Chrystusa jako osoby (*Taking Christ as Our Person for the Church Life*, s. 63-64, 66).

OBIERAĆ CHRYSTUSA ZA SWOJĄ OSOBĘ, ŻEBY MIEĆ ŻYCIE KOŚCIOŁA

Na początku swego życia chrześcijańskiego doświadczymy mocy Pana, a gdy dalej będziemy podążać, On będzie nas szkolił, żebyśmy doświadczali Go jako naszej osoby. Gdy wejdziemy w te doświadczenia, powstanie kościół, który jest nowym człowiekiem. Dzisiaj kościół jest nie tylko Ciałem, organem, który wyraża Pańską moc. Dzisiaj kościół jest nowym człowiekiem, którego osobą jest Chrystus. Wszyscy musimy obierać Go za swoją osobę. W tej osobie mamy życie kościoła.

Mam nadzieję, że Pan pokaże nam to światło i wprowadzi nas w doświadczenie obierania Go za osobę. Powinniśmy nie tylko znać kościół jako Ciało, lecz również wykonać dalszy krok i zobaczyć kościół, który jest nowym człowiekiem oraz Pana, który jest jego osobą. Gdy dojdziemy do tego momentu, zakorzenimy się i ugruntujemy w Pańskiej miłości, zdołamy też pojąć wraz ze wszystkimi świętymi szerokość, długość, wysokość i głębokość Chrystusa (Ef 3,17-18). Poznamy wówczas także słodycz Jego miłości, która przewyższa wszelkie poznanie i napełnimy się pełnią Bożą (w. 19). Tak więc codziennie zewlekamy starego człowieka, przyoblekamy zaś nowego (4,22-24). Ten nowy człowiek jest życiem kościoła.

Ufam, że Duch Pański wypowie do nas wyraźniejsze słowo i sprawi, że światło stanie się jaśniejsze. Zobaczymy, co to znaczy być w życiu kościoła i mieć codzienne życie nowego człowieka wraz z Chrystusem, który jest naszą osobą. Gdy zaprzemy się własnego „ja” i je porzucimy, tylko wówczas będziemy wewnątrz siebie żyli Chrystusem: „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20) oraz „Dla mnie bowiem żyć to Chrystus” (Flp 1,21). Oto nowy człowiek. Oto życie codzienne nowego człowieka. Oto kościół (*Taking Christ as Our Person for the Church Life*, s. 75-76).

PROWADZIĆ ŻYCIE BOGA-CZŁOWIEKA ZGODNE ZE SZCZYTEM BOSKIEGO OBJAWIENIA

Ponieważ ujrzelśmy szczyt boskiego objawienia, musimy to, co ujrzelśmy, wcielić w życie. Odniesiemy w tym sukces, który będzie nowym przebudzeniem, przebudzeniem przewyższającym inne, i prawdopodobnie – ostatnim przed powrotem Pana. Jak już oznajmiłem w poprzednim rozdziale, potrzebujemy modelu. Nie chodzi mi o to, że tylko niektóre osoby powinny stać się modelem. Mam na myśli to, że potrzebujemy modelu zbiorowego, Ciała, ludu, który prowadzi życie Boga-człowieka. Od dzisiaj naszą praktyką powinno być prowadzenie życia Boga-człowieka przez urzeczywistnianie mocy zmartwychwstania Chrystusa, by brać krzyż jak to czynił On, by być ukrzyżowanymi, by być upodabnianymi do Jego śmierci, codziennie żyć życiem Kogoś innego (Flp 3,10; 1,21; Ga 2,20). Nasze życie, nasze ego, nasze ciało, nasz naturalny człowiek i nasze wszystko już zostało zaniezione przez Niego

na krzyż. Teraz żyjemy Jego, a więc powinniśmy pozostawać w Jego ukrzyżowaniu, by być upodobnionymi do formy Jego śmierci w każdej chwili w każdej dziedzinie naszego życia. Sprawi to, że spontanicznie będziemy żyli Jego jako zmartwychwstanie (J 11,25). To jest życie Boga-człowieka.

Powinniśmy i musimy odtąd to praktykować w kościele. W przeciwnym razie będziemy robili coś nadaremnie. Nie chodzi nam jedynie o to, by praktykować życie kościoła, w którym wszystko odbywa się zgodnie z Biblią, życie kościoła, w którym chrzczymy ludzi przez zanurzenie, porzucamy denominacje, praktykujemy nakrywanie głów i mamy stół Pański, wszystko całkowicie zgodnie z Biblią. Są tacy, którzy przychodzą do odzyskiwania właśnie z powodu tych praktyk. Podoba im się nasze życie rodzinne, spotkania kościoła, a także to, w jaki sposób szkolimy młodzież. Nie to jednak winno być celem tego, co praktykujemy. Powinno nim być prowadzenie życia Boga-człowieka. Oto cel, jaki mamy osiągnąć.

Naszą praktyką nie jest prowadzenie jakiegokolwiek rodzaju życia naturalnego człowieka, bez względu na to czy jest ono dobre, czy złe. Naszą praktyką jest prowadzenie życia Boga-człowieka. Bóg-człowiek to człowiek, który jest odrodzony i przeobrażony, który jest jedno z Bogiem, który obiera Boga jako swoje życie, swoją osobę i swoje wszystko. Ostatecznie ktoś taki staje się Bogiem w Jego życiu i w Jego naturze, lecz nie w Jego Bóstwie. Oto Bóg-człowiek. Powinniśmy dzisiaj w odzyskiwaniu praktykować prowadzenie życia takiego Boga-człowieka. Życie to jest życiem ukrzyżowania przez zmartwychwstanie, w zmartwychwstaniu i ze zmartwychwstaniem. Jest to życie, w którym ja zostałem ukrzyżowany z Chrystusem i już nie ja żyję, ale On żyje we mnie (Ga 2,20). Jednak kiedy On żyje we mnie, żyje ze mną, czego rezultatem jest to, że ja żyję z Nim (J 14,19). On żyje ze mną, a ja żyję z Nim. My dwoje żyjemy razem w sposób zespolenia się Boga i człowieka.

Najwyższej jakości życie rodzinne, życie małżeńskie i życie społeczne wynikają z takiego życia. To życie jest życiem kościoła i życiem Ciała Chrystusowego. Takie życie jest rzeczywistością Ciała Chrystusowego. Takie życie – jak życie Jezusa Chrystusa w ciągu Jego trzydziestu trzech i pół roku na ziemi – wybawia nas ze wszystkich rzeczy negatywnych, z rzeczy małych i dużych. W naszym życiu małżeńskim wybawia nas ono od separacji i rozvodu. W kościele wybawia nas ono od opinii, podziałów, pogardzania, krytyki i szemrania. W tym życiu nie ma krytyki, nie ma pogardy, nie ma stronnictwa, nie ma podziałów, nie ma waśni, nie ma opinii. W takim życiu prowadzimy życie Boga-człowieka. W Nim wszystko jest nowe, wszystko jest niebiańskie i wszystko ma boską naturę, boskość jest zespolona z człowieczeństwem.

Gdziekolwiek istnieje podział, tam jest duchowy nierząd, bałwochwalstwo, samouwielbienie, i wywyższanie siebie. Bez wywyższania siebie nie mogłoby być podziałów. Prowadzenie życia Boga-człowieka wybawia nas od wszystkich tych negatywnych rzeczy. Prowadzenie takiego życia to życie Chrystusa (Flp 1,21), który jest modelem życia Boga-człowieka.

Drodzy święci, oto na czym mi zależy. Wszyscy musimy prowadzić takie życie – starsi i młodzi, bracia i siostry, starsi i inni święci. Jeśli będziemy to czynili, będziemy wierni temu, co usłyszeliśmy. Wtedy Pan uzyska wzór nie tylko w jednostkach, lecz także w nas razem jako grupie. Potrzebuje On takiego wzoru, wzoru tego, czym powinien być Jego kościół, by pokazać go dzisiejszemu chrześcijaństwu.

Jeśli będziemy prowadzili takie życie, z pewnością będziemy wychodzić, aby kontaktować się z ludźmi i głosić im ewangelię. Grupa witalna jest grupą tego rodzaju ludzi. Grupy vitalne nie powinny być praktykowane jako formalność; powinny być grupami ludzi, którzy prowadzą takie życie. Nasze prowadzenie życia Boga-człowieka będzie zbawiało ludzi, doskonaliło innych świętych i budowało kościoły miejscowe, aż do budowania Ciała Chrystusowego.

Jeżeli będziemy praktykowali to, co usłyszeliśmy, spontanicznie powstanie wzór. Wzór ten będzie największym przebudzeniem w historii kościoła. Wierzę, że to przebudzenie sprowadzi Pana z powrotem.

Podsumowując, zachęcałbym was, abyście wiernie próbowali praktykować prowadzenie życia Boga-człowieka, kontaktując się z Nim poprzez wzywanie Jego imienia, modlitwne czytanie Jego żywego słowa, nieustanną modlitwę, niegaszenie Ducha i nielekceważenie prorokowania. Oby Pan ubłogosławił nas sobą jako życiodajnym Duchem, abyśmy mogli dotykać Go w zespolonym duchu poprzez te praktyki życia (*Living a Life according to the High Peak of God's Revelation*, s. 39-42).

Dojść do dorosłego w pełni człowieka

(2)

**Wzrastać we wszystkim w Chrystusa,
uczyć się Chrystusa, tak jak rzeczywistość jest w Jezusie
i odnawiać się w duchu umysłu**

Wersety biblijne: Ef 4,13-16.20-24.

I. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy wzrastać we wszystkim w Chrystusa – Ef 4,15-16.24:

- A. Musimy wzrastać w Chrystusa, abyśmy nie byli już dłużej małymi dziećmi (w. 14); polega to na powiększaniu się Chrystusa w nas we wszystkim, aż dojdziemy do dorosłego w pełni człowieka.
- B. Wszyscy musimy wzrastać we wszystkim w Chrystusa, to znaczy, w każdej sprawie, wielkiej lub małej – w. 15.
- C. Wciąż jest jeszcze wiele spraw, w których nie wzrosliśmy w Chrystusa; w sprawach tych nie jesteśmy w Chrystusie, lecz poza Nim.
- D. Kiedy wszyscy wzrosniemy we wszystkim w Chrystusa, będziemy jedno w Nim; oto powszechny jeden nowy człowiek – w. 24.
- E. List do Efezjan 4,15 oznajmia, iż wzrastamy w Głowę, słowo „Głowa” wskazuje, że nasz wzrost w życiu dzięki powiększeniu się Chrystusa, powinien być wzrostem członków Ciała pod władaniem Głowy.
- F. Wzrastanie we wszystkim w Chrystusa służy zaistnieniu w praktyczny sposób powszechnego jednego nowego człowieka – w. 24.
- G. Wzrastać w życiu to wzrastać wzrostem Bożym; oznacza to, że prawdziwy wzrost to powiększanie się Boga, dodanie się Boga – Kol 2,19.
- H. List do Efezjan 4 mówi o doskonaleniu nowego człowieka poprzez wzrost w życiu:
 - 1. W Liście do Efezjan 2,15 widzimy stworzenie nowego człowieka w sposób organiczny; w w. 4,13-16 widzimy doskonalenie nowego człowieka w odniesieniu do jego funkcji.
 - 2. Doskonały nowy człowiek musi zostać wydoskonalony organicznie poprzez wzrost w życiu, aby mógł funkcjonować w prawidłowy sposób – w. 13, 15, 24:
 - a. Im bardziej nowy człowiek będzie wzrastał dzięki przyjmowaniu właściwego pokarmu, tym bardziej będzie funkcjonował w sposób normalny.
 - b. Wzrost w Chrystusa w w. 15 równa się przyobleczeniu nowego człowieka w w. 24.
 - 3. Doświadczajmy ukrzyżowanego, zmartwychwstałego, wyniesionego na niebiosa i zstępującego Chrystusa; posłuży to wzrostowi zbiorowego nowego człowieka; w ten sposób wszechzawierający Chrystus wbudowuje się w nas i staje się dla nas wszystkim; wówczas organicznie doskonały nowy człowiek stanie się doskonały w swojej funkcji – 3,16-17a; 4,13.24.

II. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy uczyć się Chrystusa tak, jak rzeczywistość jest w Jezusie – w. 20-21:

- A. Życie codzienne jednego nowego człowieka powinno być dokładnie takie samo, jak codzienne życie Jezusa – w. 20-21:
 - 1. Nowy człowiek powinien dzisiaj żyć w sposób, w jaki Pan Jezus żył na ziemi – Mt 11,28-30; J 6,57; 4,34; 5,17.19.30; 6,38; 17,4.
 - 2. Standard naszego postępowania musi być zgodny z rzeczywistością, która jest w Jezusie, rzeczywistością, którą przejawiał Pan Jezus, gdy żył na ziemi – Ef 4,20-21:
 - a. Był On jedno z Bogiem i prowadził życie, w którym wszystko robił w Bogu, z Bogiem i dla Boga.
 - b. Jezus prowadził życie, które zawsze odpowiadało Bożej sprawiedliwości i świętości – w. 24.
 - c. Ludzkie życie Jezusa było zgodne z rzeczywistością, tzn. zgodne z samym Bogiem, pełne sprawiedliwości i świętości.
 - 3. Musimy nauczyć się Chrystusa oraz być pouczeni w Nim, aby prowadzić życie rzeczywistości – w. 20; 2 J 1; J 4,23-24.

4. Nowy człowiek, zbiorowa osoba, powinien prowadzić życie rzeczywistości, tak jak rzeczywistość jest w Chrystusie – to życie, które wyraża Boga.
 5. Jeśli żyjemy zgodnie z duchem naszego umysłu (Ef 4,23), wówczas będziemy prowadzili codzienne życie zbiorowego nowego człowieka – życie, które odpowiada rzeczywistości w Jezusie.
- B. Jeżeli chcemy prowadzić życie nowego człowieka, tak jak rzeczywistość jest w Jezusie, musimy odkładać życie społeczne starego człowieka i przyoblekać życie społeczne nowego człowieka – w. 22, 24:
1. Odkładać „poprzedni sposób życia, starego człowieka” to odkładać nasz sposób postępowania – w. 22.
 2. Przyoblekać się w życie kościoła, który jest jednym nowym człowiekiem to przyoblekać się w zbiorową istotę wytworzoną dzięki zespoleniu boskiego Ducha z odrodzonym ludzkim duchem; w tej cudownej istocie jest wyłącznie Chrystus, wszechzawierający życiodajny Duch, zespolony z naszym duchem – Kol 3,10-11; 1 Kor 15,45b; 6,17.
 3. Życie kościoła to codzienne postępowanie zbiorowego nowego człowieka, postępowanie, które jest całkowicie nowe w naturze i sposobie – Ef 4,17-32.
 4. Ponieważ jeden nowy człowiek jest według Boga, posiada Jego życie i naturę, musi posiadać również życie, które jest boskie; takie życie będzie zbiorowe, nie pojedyncze – w. 24.

III. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy odnawiać się w duchu naszego umysłu – w. 23:

- A. Zgodnie z Listem do Efezjan 4,23, to odnowienie w duchu naszego umysłu jest kluczem do odłożenia starego człowieka i przyobleczenia nowego:
1. Kiedy życiodajny Duch, który mieszka w naszym odrodzonym duchu i jest z nim zespolony, rozprzestrzenia się do naszego umysłu, wówczas ten zespolony duch staje się duchem naszego umysłu; to właśnie za pośrednictwem tego zespolonego ducha nasz umysł odnawia się.
 2. Odnawiający Duch zespala się z naszym odrodzonym duchem i jako jeden zespolony duch rozprzestrzenia się do naszego umysłu, by odnowić całą naszą istotę, która jest członkiem nowego człowieka – 1 Kor 6,17; Ef 4,22-24.
 3. Wypełnienie Bożego zamysłu w tym wieku będzie możliwe tylko wtedy, gdy wszyscy będziemy chętni odnawiać się w duchu naszego umysłu – 1,9; 3,11; 4,23.
- B. Odnowienie umysłu służy pełnemu zaistnieniu i rzeczywistej praktyce jednego nowego człowieka – w. 22-24; Kol 3,10-11:
1. Centralnym aspektem odnawiania się w duchu naszego umysłu jest jeden nowy człowiek – Ef 4,23-24.
 2. Przez całe życie budowała się nasza narodowa i rasowa mentalność, lecz dla zaistnienia jednego nowego człowieka mentalność ta musi się odnowić – Kol 3,10-11:
 - a. Nasza naturalna i narodowa mentalność wykształciła się i zbudowała w oparciu o nasze podłoże rasowe i kulturowe; stanowi to największą przeszkodę dla zaistnienia nowego człowieka.
 - b. Jeden nowy człowiek będzie mógł w pełni zaistnieć tylko wtedy, gdy doświadczymy gruntownego odnowienia naszego umysłu, który ukształtował się w oparciu o naszą narodowość i kulturę.
 3. Jedynym sposobem, dzięki któremu w praktyce uda się uzyskać jednego nowego człowieka, jest odnowienie naszego umysłu – Rz 12,2; Ef 4,23-24; Kol 3,10-11:
 - a. W naszym życiu codziennym musimy faktycznie i codziennie odnawiać się w duchu naszego umysłu, w przeciwnym razie Pan nie będzie mógł uzyskać nowego człowieka.
 - b. W naszej modlitwie musimy pragnąć wejść w stronę praktyczną jednego nowego człowieka, dlatego też musimy prosić Pana, by odnawiał nasz umysł ze względu na jednego nowego człowieka – Rz 12,2.
 - c. Pijąc z Ducha, będziemy odnawiać się w duchu naszego umysłu, a odnowienie to uczyni z nas jednego nowego człowieka – 1 Kor 12,13; Ef 4,23-24.
 - d. Gdy nasz umysł odnowi się, wówczas w praktyczny sposób zaistnieje jeden nowy człowiek – w. 24.

Wyjątki z posługi:

WZRASTANIE

W Głowę, Chrystusa

Przez trzymanie się prawdy w miłości wzrastamy w Chrystusa we wszystkim. Aby nie być już dziećmi (w. 14), musimy wzrastać w Chrystusa. Polega to na powiększaniu się Chrystusa w nas we wszystkim, aż dojrzałego w pełni człowieka (w. 13). Słowo „Głowa” tutaj, w wersecie 14, wskazuje na fakt, że nasz wzrost w życiu z Chrystusem powinien być wzrostem członków w Ciele pod zwierzchnictwem Głowy.

Fakt, że wzrastamy w Chrystusie przez trzymanie się prawdy w miłości, dowodzi tego, że trzymanie się prawdy obejmuje więcej niż tylko niemówienie kłamstw. Czy wierzysz, że możesz wzrastać w Chrystusie po prostu przez mówienie prawdy, zamiast kłamstw? Nie jest to rzecz, która sprawia, że wzrastamy w Chrystusie. Jest wielu niewierzących, którzy są uczciwi i nie kłamią. Jednakże ich mówienie prawdy nie sprawia, że wzrastają w Chrystusie.

Wzrastanie w Głowę oznacza, że dbamy tylko o Chrystusa i kościół. Rośniemy przez troszczenie się tylko o Chrystusa i kościół, to znaczy przez zajmowanie się prawdą w miłości. Nie rośniemy przez uczciwość lub szczerość, związaną z etycznym postępowaniem.

W wersecie tym sprawa wzrostu jest konkretnie powiązana ze wzrastaniem pod każdym względem w Chrystusa, Głowę. Wersety 13 i 14 wskazują na potrzebę wzrostu. Jeśli chcemy być w pełni dojrzałym człowiekiem, musimy rosnać. Podobnie, jeśli nie chcemy już być dziećmi miotanymi tam i z powrotem i unoszonymi tu i tam, także musimy rosnać. Powinniśmy jednak wzrastać w Chrystusa, nie w siebie samych lub w coś innego oprócz Chrystusa.

Paweł mówi wyraźnie, że mamy rosnać w Tego, który jest Głową. Oznacza to, że nasz wzrost musi dokonywać się w Ciele. Aby wzrastać w Głowę, musimy z pewnością być w Ciele. Wielu chrześcijan pozornie wzrasta duchowo, ale ich domniemany wzrost nie jest w Ciele. Znałem chrześcijan, którzy w miarę jak osiągalni taki wzrost, coraz bardziej wdawali się w waśnie. Wydaje się, że im więcej rosna, tym bardziej stają się krytyczni. Kiedy mają stosunkowo niewielki wzrost, nie są problemem w życiu kościoła. W miarę jednak, jak wzrastają, stają się kłopotliwi. Jest to znakiem tego, że ich wzrost nie jest wzrastaniem w Głowę. Jeśli czyjś wzrost nie jest wzrastaniem w Głowę, nie jest to wzrost w Ciele.

To niezwykle ważne, że Paweł nie mówi nam, abyśmy wzrastali w Zbawiciela, w Mistrza lub w Pana. Mówi wyraźnie, że mamy wzrastać w Głowę. Może to mieć miejsce tylko w Ciele. Jeśli nie będziesz pozostawał w Ciele, możesz mieć pewien wzrost, ale nie będzie to wzrastanie w Głowę.

Pod każdym względem

W wersecie 15 Paweł mówi nam, że musimy wzrastać w Głowę pod każdym względem. W pewnych aspektach wzrosłeś w Głowę, ale w innych prawdopodobnie nie. Moje doświadczenie mówi mi, że najtrudniejszą sprawą w naszym wzrastaniu w Chrystusa, Głowę są nasze rozmowy. Psalm 141,13 mówi: „Postaw, Panie, straż moim ustom i wartę przy bramie warg moich”. Ponieważ tak trudno nam kontrolować nasze mówienie, powinniśmy również uczynić to naszą modlitwą. Czy jesteś stary, czy młody, czy jesteś bratem, czy siostrą, jest to dziedzina, w której wszyscy desperacko potrzebujemy wzrastać w Chrystusa jako Głowę.

Jeśli przyniesiemy do Pana tę sprawę wzrastania w Niego pod każdym względem, zobaczymy, że jest wiele małych rzeczy, w których nie wzrosliśmy jeszcze w Głowę. Jakże bardzo jeszcze potrzebujemy wzrastać w Chrystusa! Oby ta potrzeba wzrostu dotknęła naszego serca i zwróciła nas na świeżo do Pana (*Życio-studium Listu do Efezjan*, s. 369-371).

PRAWDA W JEZUSIE

W Liście do Efezjan 4,20 Paweł mówi o uczeniu się Chrystusa, w wersecie 21 zaś o pouczeniu w Nim, „tak jak rzeczywistość jest w Jezusie”. W uwadze do wersetu 4,21 J. N. Darby zaznacza, że w języku greckim przed słowem „Jezus” występuje wypowiedziany z naciskiem rodzajnik. Dalej mówi, że to wskazuje, iż „słowo »Jezus« uwydatnia się osobowo”. Prawda [rzeczywistość] w Jezusie to rzeczywiste położenie życia Jezusa opisanego w czterech Ewangeliach, życia wypełnionego prawdą, rzeczywistością. Jezus prowadził życie, w którym czynił wszystko w Bogu, z Bogiem i dla Boga. W Jego życiu był obecny Bóg i był On jedno z Bogiem. Oto prawda w Jezusie. Jezus żył w sposób, który zawsze odpowiadał Bożej sprawiedliwości i świętości.

W wersecie 24 Paweł mówi, że nowy człowiek jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości rzeczywistości lub prawdy. Prawda, rzeczywistość, to bez wątpienia prawda w Jezusie.

Naszą normą postępowania nie powinno być prawo ani normy społeczne; musi nią być prawda w Jezusie, rzeczywistość, którą przejawiał Jezus, gdy był na ziemi. Życie Jezusa zatem powinno być dziś naszym życiem w kościele. Innymi słowy, postępowanie nowego człowieka powinno być dokładnie takie samo, jak postępowanie Jezusa. Sposób, w jaki Jezus żył na ziemi określa sposób, w jaki powinien dziś żyć nowy człowiek.

Żeby żyć w ten sposób, nie powinniśmy wyciągać wniosków w oparciu o to, co słuszne albo niesłuszne. Powinniśmy natomiast rozważać różne aspekty życia codziennego w oparciu o prawdę, która jest w Jezusie. Jeśli przykładowo wybieramy się na zakupy, powinniśmy zapytać czy Pan Jezus idzie na zakupy. Życie jednego nowego człowieka musi być życiem rzeczywistości Jezusa. Jeżeli wszyscy będziemy żyć w sposób niebiański, boski, sprawiedliwy, święty i chwalebny, będziemy mieć wspańnię wspólne życie w kościele. Tym właśnie jest zbiorowe życie nowego człowieka (*Life-study of Ephesians*, s. 780-781).

DUCH KIERUJĄCY NASZĄ ISTOTĄ

Sposobem na przyobleczenie się w nowego człowieka jest to, aby nasz duch (który jest zespolony z Duchem), w którym znajdują się Bóg, Boże mieszkanie i nowy człowiek, stał się duchem naszego umysłu. Nasz umysł dominuje nad całą naszą istotą i kieruje nią. To, że duch ma stać się duchem naszego umysłu, oznacza, że duch będzie kierował, kontrolował nasz umysł, dominował w nim oraz posiadał go. Zamiast tego, by umysł był umysłem naszego ducha, nasz duch powinien być duchem naszego umysłu. Jeśli umysł jest umysłem naszego ducha, oznacza to, że nasz duch jest zdominowany, kontrolowany i kierowany przez umysł. Jeśli jednak nasz duch jest duchem umysłu, oznacza to, że nasz umysł jest zdominowany, kontrolowany i kierowany przez ducha. Kiedy duch kieruje umysłem, zarządza on całą naszą istotą. Gdy tak się ma sytuacja, nasza istota znajduje się pod kontrolą naszego ducha, w którym znajdują się Bóg, mieszkanie Boga i nowy człowiek. W tym właśnie duchu naszego umysłu jesteśmy odnowieni. Przy pomocy tego ducha przyoblekamy się w nowego człowieka.

To, w jakim stopniu przyoblecemy się w nowego człowieka, zależy od tego, o ile nasz duch kieruje naszą istotą. Kiedy nasz duch dominuje w nas i kieruje nami, nie ma podłoża dla opinii lub przepisów. Nie ma miejsca dla naszych własnych dróg, ponieważ cała nasza istota jest zdominowana, pod kontrolą, zarządzaniem i kierunkiem naszego ducha.

STOPNIOWY PROCES

Przyobleczenie się w nowego człowieka nie odbywa się raz na zawsze. Przeciwnie, trwa to przez całe życie, jest stopniowym procesem, zachodzącym przez całe nasze życie chrześcijańskie. Powtarzaliśmy wiele razy, że nowy człowiek został stworzony w Chrystusie i przy pomocy Chrystusa. W wersecie 2,15 słowo greckie przetłumaczone jako „w” ma znaczenie narzędnika i oznacza także „przy pomocy”. Tak więc „w Sobie” oznacza w rzeczywistości „przy pomocy Siebie” lub też „Sobą”. Nowy człowiek został już stworzony z Chrystusa jako boskiej esencji. Kiedy zostaliśmy odrodzeni, ten nowy człowiek został umieszczony w naszym duchu. Teraz każdego dnia musimy przyoblekać się w tego nowego człowieka, pozwalając duchowi, by sprawował kontrolę nad naszą istotą i odnawiał nasz umysł. Za każdym razem, gdy część naszej istoty zostanie odnowiona, przyoblekamy się w nieco więcej nowego człowieka. Im więcej zatem jesteśmy odnawiani dzięki sprawowaniu kontroli przez ducha nad naszym umysłem, tym bardziej przyoblekamy się w nowego człowieka. Ostatecznie ten proces przyoblekania się w nowego człowieka będzie zakończony (*Życio-studium Listu do Efezjan*, s. 203-204).

ODNOWIENIE UMYŚLU SŁUŻĄCE ISTNIENIU JEDNEGO NOWEGO CZŁOWIEKA

Każda prawda w Biblii ma dwa aspekty. To samo dotyczy jednego nowego człowieka. Pierwszy jego aspekt polega na tym, że Chrystus przez swoją śmierć na krzyżu w ciełe ukończył stworzenie tego jednego nowego człowieka. List do Efezjan 2,15 to jeden z wersetów w Biblii, który zdecydowanie mówi nam, że jeden nowy człowiek został stworzony – „Znosząc w ciełe swoim prawo przykazań, zawarte w przypisach, aby z tych dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, czyniąc przez to pokój”. W Bożych oczach jeden nowy człowiek został stworzony dwa tysiące lat temu na krzyżu, w Chrystusie, z dwóch ludów – Żydów i pogan. Werset 2,15 omawia niemalże każdy aspekt tego jednego nowego człowieka, pomijając jednak główną sprawę, mianowicie jego istnienie. Stworzenie go zostało zakończone na krzyżu, nie istniał on jednakże przed Pięćdziesiątnicą. Zaczął istnieć w dniu Pięćdziesiątnicy, lecz nie został jeszcze zwieńczony. To był dopiero początek istnienia jednego nowego człowieka. Dzisiaj jego istnienie podlega doskonaleniu.

CHRZEST W DUCHU

Pierwszym krokiem, który doprowadzi do zaistnienia jednego nowego człowieka jest chrzest w Duchu. W dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2,1-4) oraz w domu Korneliusza (Dz 10,34-48) Chrystus, który jest Głową Ciała, ochrzcił wszystkie członki w jednym Duchu w jedno Ciało. Pierwszy List do Koryntian 12,13 mówi, że wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno Ciało. Werset ten mówi o Żydach, Grekach, niewolnikach i wolnych. Pochodzą oni z różnych ras i mają różną pozycję społeczną. W jednym Duchu zostały umieszczone przeróżne rasy i ludzie zajmujący odmienne pozycje społeczne, aby wszyscy mogli być jednym Ciałem.

PIJEMY JEDNEGO DUCHA

Pierwszy List do Koryntian 12,13 mówi nam również, że otrzymaliśmy do picia jednego Ducha. Chrzest w Duchu dokonał się raz na zawsze, lecz sprawa picia codziennie jednego Ducha dalej jest aktualna. Codziennie i co godzinę musimy Go pić. Powinniśmy dziękować Panu, że zakończył pierwszy krok. Teraz musimy realizować krok drugi przez to, że będziemy pić Ducha.

PRZYOBLEKAMY NOWEGO CZŁOWIEKA POPRZEZ ODNAWIANIE SIĘ W DUCHU SWOJEGO UMYŚLU

List do Efezjan 2,15 mówi nam, że nowy człowiek został stworzony na krzyżu, natomiast werset 4,22 tego samego Listu oznajmia, że musimy odłożyć starego człowieka. Ponieważ nowy człowiek w Liście do Efezjan jest zbiorowy, stary człowiek, zgodnie z tą samą zasadą, również musi być zbiorowym człowiekiem. Musimy odłożyć starego człowieka, nie poprzez nauczanie, poprawianie, korygowanie, kształcenie ani pouczenia, lecz poprzez odnawianie się w duchu umysłu (4,23). Gdy odnawiamy się w duchu swojego umysłu, nie tylko odkładamy starego człowieka, lecz również przyoblekamy nowego, „który został stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy” (4,24). Jeden nowy człowiek został stworzony w Chrystusie, lecz na was może nie być ani odrobiny nowego człowieka. Dlatego musimy przyoblekać, nosić na sobie nowego człowieka, który już został stworzony w Chrystusie. Przyoblekamy nowego człowieka, odnawiając się w duchu umysłu.

NAPEŁNIAMY SIĘ W DUCHU, PIJĄC DUCHA W CELU ODNOWIENIA UMYŚLU

List do Efezjan 5,18 nakazuje nam, byśmy napełniali się w duchu. Upijać się winem to inaczej napełniać się w ciele, podczas gdy napełniać się w duchu (naszym odrodzonym duchu, nie Bożym Duchu) to inaczej wypełniać się Chrystusem (Ef 1,23) ku pełni Bożej (3,19). Pan pragnie rozprzestrzenić się z naszego ducha najpierw do naszego umysłu, a następnie do uczuć i woli. Nasz odrodzony duch zespolony z zamieszkującym Duchem Bożym rozprzestrzenia się na nasz umysł. To w tym zespolonym duchu naszego umysłu się odnawiamy. Pić Ducha to inaczej otwierać się na Pana, modłać się do Niego, wzywając Jego imienia i mając społeczność z Nim. Duch Boży jest dziś wodą, którą można pić. Im więcej Go pijemy, tym bardziej On wypełnia nas sobą i tym bardziej przesycza nasz umysł, odnawiając go ku przeobrażeniu.

ODNOWIENIE UMYŚLU SŁUŻY JEDNEMU NOWEMU CZŁOWIEKOWI

Gdy byłem młodym wierzącym, myślałem, że odnawianie się w duchu umysłu służy jedynie naszemu chrześcijańskiemu zachowaniu. Możemy odnowić swój umysł pozwalając, by Duch Boży go wypełnił, zawładnął nim i opanował. Musimy się modlić, mieć społeczność z Panem, wzywać Jego imienia, a także gruntownie wyznawać swoje grzechy. Wtedy zostaniemy przeobrażeni i nasze zachowanie się zmieni. Choć to prawda, odnawianie się w duchu swego umysłu służy przede wszystkim jednemu nowemu człowiekowi i to na tym powinniśmy się skoncentrować.

List do Kolosan 3,10-11 mówi nam, że musimy przyoblec „nowego [człowieka], który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył. A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkimi i we wszystkich [jest] Chrystus”. W nowym człowieku nie ma miejsca na Greka i Żyda, na obrzezanie i nieobrzezanie, na barbarzyńcę, Scytę, niewolnika i wolnego. Odnowienie nie służy jedynie naszemu zachowaniu. W jeszcze większym stopniu jest ono pozbyciem się naszych rasowych przepisów i naszej naturalnej osoby. W nowym człowieku nie tylko nie ma naturalnej osoby, lecz nie jest ona tam możliwa, nie ma dla niej miejsca. W nowym człowieku jest miejsce wyłącznie na Chrystusa. Nowy człowiek to nie Chińczyk, Japończyk, Francuz, Anglik, Niemiec ani Amerykanin. Nowy człowiek to Chrystus.

Chrystus jest wszystkimi i we wszystkich wraz z nowym człowiekiem. W nowym człowieku nie może być Żyda ani Greka. Nie może być Chińczyka ani Japończyka. W nowym człowieku nie może być białego ani czarnego. Wszyscy musimy się odnowić po to, by zaistniał jeden nowy człowiek.

W Liście do Kolosan 3,10 mowa jest o stworzeniu nowego człowieka i jego odnowieniu. Stworzenie zakończyło się na krzyżu, natomiast odnowienie musi dalej trwać. Nasz umysł musi się odnawiać po to, by istniał nowy człowiek. Bóg już stworzył nowego człowieka, lecz człowiek ten nie w pełni jeszcze zaistniał z powodu naszego nieodnowionego umysłu. Problem stanowi nasz umysł. Dzięki Bożej opatrności byłem w wielu krajach i widziałem wiele różnych przepisów, wiele rozmaitych stylów życia. Znacznie łatwiej jest ludziom należącym do różnych ras i kultur zostać zbawionymi niż odnowić się pod względem sposobu życia. Przepisy panujące w Japonii różnią się zupełnie od tych, którymi kierują się mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. Wszędzie, dokąd podróżowałem, musiałem dopasowywać się do konkretnych przepisów, którymi kierowali się odwiedzani przeze mnie ludzie. Te różne przepisy stwarzają zwykle dla nas problem, ponieważ nasz umysł wciąż wymaga odnowienia.

List do Rzymian 12,2 napomina nas, byśmy nie upodabniali się do tego wieku. Nie oznacza to jedynie, że nie powinniśmy ubierać się ani prowadzić życia w sposób światowy. Nie upodabniać się do tego wieku to coś więcej: to nie kroczyć drogą podziałów. Werset 12,2 Listu do Rzymian i werset 4,23 Listu do Efezjan dotyczą kwestii odnowienia i w obu tych wersetach chodzi o życie Ciała. List do Rzymian 12,2 mówi: „Przeobrażajcie się przez odnowienie umysłu, żebyście mogli dowieść, co jest wolą Bożą”. Jeśli spojrzycie na kontekst rozdziału dwunastego Listu do Rzymian, zobaczycie, że wola Bożą jest mieć Ciało. Odnowienie umysłu służy życiu Ciała. Problemy w życiu Ciała wiążą się z różnymi przepisami.

Musimy odnawiać się w naszym naturalnym umyśle, co oznacza, iż nasz umysł musi wypełniać się i przesycać Duchem. Duch musi przeniknąć każde włókno naszej umysłowości.

Musimy odnawiać się w swoim umyśle nie tylko po to, byśmy sami zachowywali się w sposób etyczny, lecz dla jednego nowego człowieka. Wielu chrześcijan trzyma się dziś wciąż swoich naturalnych, religijnych, indywidualnych koncepcji, ponieważ nie chcą pozwolić, by Duch rozprzestrzenił się na teren ich umysłu. Nie pozwalają oni Duchowi, by opanował ich umysł. Musimy otwierać się na Pana i modlić się: „Panie, oto jestem. Pragnę, by mój umysł w pełni się na Ciebie otworzył. Wejdz i wypełnij mnie. Przeniknij, przesyć i posiadź całą moją wewnętrzną istotę”. Jestem przekonany, że jeśli pomodlimy się do Pana w taki sposób, Duch będzie miał do nas dostęp i przeniknie nasz umysł. Gdy tego dokona, będzie po przepisach. ...Będzie nas obchodziło wyłącznie jedno: jeden nowy człowiek.

Jedynym sposobem, w jaki w praktyce można realizować jednego nowego człowieka, jest odnawianie swego umysłu. Jednego nowego człowieka nie da się wprowadzić w czyn poprzez poprawianie się ani nauczanie; można to osiągnąć wyłącznie dzięki temu, że Duch Boży będzie przenikał naszą umysłowość. Kiedy do naszej umysłowości przedostanie się pierwiastek Boga, będziemy myśleli jak On, widzieli jak On i rozumieli sytuację tak jak On. Wtedy zaistnieje jeden nowy człowiek. Nie będzie ras, klas społecznych ani różnic religijnych. Chrystus naprawdę będzie wszystkimi i we wszystkich. Wierzę, że tak wygląda aktualna wizja Pańskiego poruszania się na ziemi. Pan porusza się, aby zdobyć jednego nowego człowieka.

PAŃSKIE PORUSZANIE ZAPOCZĄTKOWUJE ISTNIENIE W PRAKTYCE NOWEGO CZŁOWIEKA

Pan prorokował w Ewangelii Mateusza 16,18, że zbuduje swój kościół. Wszystko, o czym Pan prorokował musi się wypełnić. Budowanie kościoła będzie prózną gadaniną, jeśli w praktyce nowy człowiek nie będzie istniał. Budowanie kościoła zależy od istnienia tego nowego człowieka. Nie ulega wątpliwości, że jeśli zaistnieje nowy człowiek, kościół zostanie tu zbudowany. Bez względu na obecną sytuację podziałów, Pan uzyska nowego człowieka. W obecnym wieku Pan czyni jedno, a mianowicie zapoczątkowuje istnienie w praktyce jednego nowego człowieka. Abyśmy porzucili naturalne, religijne wyobrażenie, nasz umysł musi się przesyć, przepoić zespolonym duchem, znaleźć się w posiadaniu tego zespolonego ducha i zostać przez niego opanowany. Nasze wyobrażenia ulegną wówczas radykalnej zmianie i nie będziemy podlegali żadnym przepisom. Zaistnieje wtedy nowy człowiek. Na tym polega Pańskie poruszanie się dzisiaj na ziemi (*The One New Man*, s. 57-66).

Dojść do dorosłego w pełni człowieka

(3)

Wypełniać Boże szafarstwo, aby przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie oraz praktykować życie kościoła w świadomości jednego nowego człowieka

Wersety biblijne: Kol 1,24-29; 3,10-11; 4,7-17.

I. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy wypełnić Boże szafarstwo, aby przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie – Kol 1,24-29:

- A. Ekonomia Boża stała się Jego szafarstwem danym wszystkim wierzącym – Ef 3,2,9; Kol 1,25:
1. W Liście do Efezjan 3 Paweł używa greckiego słowa *oikonomia*, które oznacza dwie rzeczy:
 - a. W odniesieniu do Boga *oikonomia* oznacza Bożą ekonomię – w. 9.
 - b. W odniesieniu do nas *oikonomia* oznacza szafarstwo – w. 2.
 2. Boże szafarstwo jest zgodne z Bożą ekonomią; od strony Boga chodzi o ekonomię; od naszej strony chodzi o szafarstwo.
 3. Ci, którzy niosą odpowiedzialność w kościołach muszą uczestniczyć w Bożym szafarstwie – Tt 1,7,9:
 - a. Starsi jako pierwsi powinni udzielać innym bogactw Chrystusa.
 - b. Wszyscy, którzy przewodzą w Pańskim odzyskiwaniu i niosą odpowiedzialność troszcząc się o kościoły, muszą sobie uświadomić, że mają udział w takim boskim szafarstwie.
- B. Jeżeli mamy wypełnić Boże szafarstwo, nasze zrozumienie na temat głoszenia ewangelii musi wznieść się na wyższy poziom – 1 Kor 9,16-17; Mt 28,19-20:
1. Pierwszym aspektem ustanowionej przez Boga drogi praktykowania nowotestamentowej ekonomii jest zbawianie grzeszników za pomocą kontaktowania się z nimi tam, gdzie są – Łk 19,1-10.
 2. Celem głoszenia przez nas ewangelii nie powinno być jedynie zdobywanie dusz, lecz wypełnienie Bożego szafarstwa, które służy Bożej ekonomii dzięki udzielaniu Boga do wnętrza innych.
 3. Musimy iść i czynić uczniami narody, aby uczynić ich członkami Ciała Chrystusa; szafarstwo to zostało przekazane całemu Ciału Chrystusa – Mt 28,19-20.
- C. Musimy podążać za wzorem Pawła i być wiernymi sługami kościoła zgodnie z Bożym szafarstwem – 1 Tm 1,16; Kol 1,24-25; 1 Kor 4,1-5:
1. Szafarz jest tym, który zarządza domostwem, rozdziela zasoby domostwa domownikom; Pan wyznaczył apostołów, by byli takimi szafarzami rozdzielającymi wierzącym Boże tajemnice, którymi są Chrystus, tajemnica Boga, i kościół, tajemnica Chrystusa – Kol 2,2; Ef 3,4; 1 Kor 4,1.
 2. To, że Paweł wspomina o cierpieniach Chrystusa w powiązaniu z Bożym szafarstwem wskazuje na fakt, że szafarstwo można wypełnić wyłącznie przez cierpienie – Kol 1,24; 1 P 4,1,10; 2 Kor 6,4; zob. Ps 91,1-2; 31,21.
 3. Tak jak Paweł musimy się trudzić i zмагаć, aby przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie – Kol 1,28-29:
 - a. Jeżeli mamy przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie, musimy usługiwać ludziom Chrystusem, który jest działem świętych i jest wszechwystarczający, jest centrum i wszystkim w Bożej ekonomii – w. 12, 15, 18-19, 27; 2,3.9.16-17; 3,4.11.
 - b. Jeżeli mamy przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie, musimy usługiwać niezgłębionymi bogactwami Chrystusa w celu zbudowania kościoła i wypełnienia odwiecznego Bożego zamysłu – Ef 3,8-11.
 - c. Jeżeli mamy przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie, musimy dopełnić słowo Boże pełnym objawieniem Chrystusa i kościoła – Kol 1,25-28.

- d. Jeżeli mamy przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie, musimy służyć Chrystusem, tajemnicą Boga – 2,2.9.
- e. Jeżeli mamy przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie, musimy służyć kościołem, tajemnicą Chrystusa – Ef 3,4; 1,22-23.
- f. Jeżeli mamy przedstawić każdego człowieka w pełni dorosłym w Chrystusie, musimy służyć Chrystusem, który jest życiem, Jego członkom, aby mogli oni żyć przez Niego i wzrastać wraz z Nim ku dojrzałości – Kol 3,4; J 6,57; 14,19; Ga 2,20; Ef 4,13.15.

II. Aby dojść do dorosłego w pełni człowieka, który służy wypełnieniu Bożego zamysłu, musimy praktykować życie kościoła w świadomości jednego nowego człowieka – w. 13; Kol 3,10-11; 4,7-17:

- A. Zapis na temat kościoła w Ks. Dziejów Apostolskich objawia, iż wierzący byli świadomymi kościoła – 5,11; 8,1.3; 9,31; 11,22.26; 12,1.5; 13,1; 14,23.27; 15,3-4.22.41; 16,5; 18,22; 20,17.28.
- B. Musimy mieć świadomość Ciała, być świadomymi Ciała – 1 Kor 12,26-27; Rz 12,15; Ef 4,16; 2,21-22:
 - 1. Jeżeli chcemy żyć i poruszać się wraz z innymi członkami Ciała, musimy mieć świadomość Ciała.
 - 2. Przez wzgląd na Pańskie poruszanie w Jego odzyskiwaniu, zarówno w aspekcie miejscowym, jak i powszechnym, potrzebne jest, abyśmy wszyscy byli świadomymi Ciała w jedności – Dz 1,14; 2,46; 4,24; 15,25; Rz 15,6.
 - 3. Im bardziej jesteśmy świadomymi Ciała, tym bardziej będziemy troszczyć się o odczucie Ciała i pokój Ciała – 12,4-5.15; 1 Kor 12,26; Ef 2,14-16; 4,3; Kol 3,15.
- C. Paweł posiadał świadomość powszechnego jednego nowego człowieka, również my dzisiaj, w Pańskim odzyskiwaniu potrzebujemy takiej świadomości – Ef 4,24; Kol 3,10-11:
 - 1. Ponieważ Paweł, wierny szafarz w ekonomii Bożej (1 Kor 4,1-2; 9,16-17), był świadomy jednego nowego człowieka, nie miał na sercu tylko szczególnego kościoła miejscowego lub pewnego świętego, lecz powszechnego jednego nowego człowieka – Kol 3,10-11; 4,7-17.
 - 2. List do Kolosan 4,7-17 przedstawia praktyczną ilustrację objawienia jednego nowego człowieka oraz świadomości jednego nowego człowieka:
 - a. Zarówno święci w Kolosach, jak i Paweł, oraz ci, którzy byli z nim, byli w rzeczywistości członkami jednego nowego człowieka i posiadali świadomość jednego nowego człowieka.
 - b. Słowo Pawła dotyczące czytania listów dowodzi, że pomiędzy kościołem w Laodycei a kościołem w Kolosach nie było żadnej różnicy; jego słowo wskazuje na społeczność, jedność, harmonię oraz intymny związek – w. 16.
 - c. Pomimo wszystkich różnic pomiędzy narodami, rasami, klasami społecznymi, istniał na ziemi w sposób praktyczny jeden nowy człowiek stworzony w Chrystusie Jezusie; nie było jedynie kościołów miejscowych w różnych miastach, lecz jeden nowy człowiek, w rzeczywistości i praktyce.
- D. Musimy ujrzeć, że wszystkie kościoły miejscowe w różnych krajach są jednym nowym człowiekiem – Ef 2,15.21-22:
 - 1. Wszystkie kościoły nie są jedynie pojedynczymi kościołami miejscowymi, lecz jednym nowym człowiekiem – Kol 3,10-11; 4,15-16.
 - 2. Nie możemy powiedzieć, że każdy kościół miejscowy jest nowym człowiekiem; raczej wszystkie kościoły miejscowe na ziemi są jednym nowym człowiekiem:
 - a. Jeden nowy człowiek nie jest miejscowy – jest powszechny.
 - b. Jeden nowy człowiek to nie jedynie kwestia pojedynczych miejscowości i kościołów, lecz wszystkich kościołów na ziemi w sposób zbiorowy.
 - 3. Ponieważ wszystkie kościoły miejscowe są jednym nowym człowiekiem, podejmując decyzje w naszym kościele miejscowym musimy uwzględniać kościoły na całej ziemi – Obj 22,16a; 1 Tes 2,14; Rz 16,4; 2 Kor 11,28.

Wyjątki z posługi:

SZAFARSTWO BOŻE

W chrześcijaństwie dzisiaj nieliczni duchowni i pracownicy realizują szafarstwo Boże. Oznacza to, że nieliczni tak naprawdę udzielają bogactw Chrystusa innym członkom królewskiej rodziny Boga. Szafarstwo Boże jest niezbędne, aby bogaty, wszechzawierający i mający pierwszeństwo Chrystus udzielał się członkom Jego Ciała.

Udzielanie takie to właśnie szafarstwo, które jest posługą w Nowym Testamencie. Nowotestamentowa posługa to udzielanie niezgłębionych bogactw wszechzawierającego Chrystusa członkom Bożej rodziny. Apostoł Paweł udzielał świętym bogactw Chrystusa. To właśnie robimy dziś realizując posługę.

Szafarstwo Boże jest zgodne z Bożą ekonomią. Od strony Boga chodzi o ekonomię; od naszej strony chodzi o szafarstwo. Wszyscy święci, choćby nawet wydawali się mało ważni, mają posługę zgodną z Bożą ekonomią. Innymi słowy, każdy święty może udzielać innym bogactw Chrystusa.

Bóg pragnie udzielać się człowiekowi. To centralna myśl całej Biblii. Boża ekonomia służy realizacji Bożego udzielania. Mamy w tej ekonomii udział dzięki szafarstwu, czyli dzięki naszej posłudze udzielania bogactw Chrystusa. Kiedy udzielone nam zostaną bogactwa Chrystusa, musimy sami zacząć udzielać ich innym. Dla Boga bogactwa te są Jego ekonomią; dla nas są one szafarstwem; kiedy zaś udzielamy ich innym, stają się one Bożym udzielaniem. Gdy Boża ekonomia dociera do nas, staje się szafarstwem. Kiedy my realizujemy swoje szafarstwo poprzez usługiwanie Chrystusem innym ludziom, staje się ono udzielaniem Boga do ich wnętrza. Mamy więc ekonomię, szafarstwo i udzielanie.

Ci, którzy niosą brzemie odpowiedzialności w kościołach miejscowych, muszą uczestniczyć w Bożym szafarstwie. Oznacza to, że starsi powinni świecić przykładem w udzielaniu innym bogactw Chrystusa. Chociaż Chrystus jest wszechzawierający i pierwszy, trzeba udzielać Go członkom Bożej rodziny. Udzielanie to dokonuje się za pośrednictwem szafarstwa. Pomiędzy niezgłębieniem bogactw Chrystusem a członkami Jego Ciała zachodzi zatem potrzeba szafarstwa. Wszyscy, którzy przewodzą w Pańskim odzyskiwaniu i odpowiadają za kościoły, muszą sobie uświadomić, że mają udział w boskim szafarstwie. Nie jesteśmy tu po to, by wykonywać zwykłą pracę chrześcijańską. Nie zajmujemy się na przykład jedynie nauczaniem Biblii, żeby święci mogli ją lepiej rozumieć. Pragniemy usługiwać bogactwami Chrystusa wszystkim członkom Bożej rodziny. W rozmowach między sobą musimy usługiwać sobie nawzajem bogactwami Chrystusa. Nawet kiedy święci zapraszają nas do siebie na obiad, musimy udzielać im bogactw Chrystusa. Na tym polega Boże szafarstwo.

Każdy członek Ciała Chrystusa ma udział w tym szafarstwie. W Liście do Efezjan 3,8 Paweł mówi o sobie jako o „mniejszym niż najmniejszy ze wszystkich świętych”. Oznacza to, że Paweł był jeszcze mniejszy od nas. Skoro on mógł być szafarzem, to my też możemy nimi być i udzielać innym bogactw Chrystusa. Gdy głosimy ewangelię, nie powinniśmy zajmować się jedynie zdobywaniem dusz. Powinniśmy raczej głosić ewangelię, by realizować szafarstwo udzielania bogactw Chrystusa innym. Codziennie musimy wypełniać szafarstwo dzięki udzielaniu Trójjedynego Boga człowiekowi. Chwała Panu, że wszyscy mamy udział w tym szafarstwie! Wszyscy mamy przywilej udzielać niezgłębionych bogactw Chrystusa innym. Nie powinniśmy zatem jedynie głosić ewangelii lub nauczać Biblii; powinniśmy udzielać bogactw Chrystusa innym.

Oby Pan otworzył nam oczy, byśmy zobaczyli, że wszyscy mamy swój udział w szafarstwie Bożym. Nawet zajmując się różnymi aspektami praktycznego życia kościoła, czymś takim jak wprowadzanie świętych do sali spotkań i jej sprzątaniem, musimy udzielać Chrystusa innym. Po pierwsze, musimy napełnić się Chrystusem, a następnie udzielać Jego bogactw innym. Tak wygląda nasze szafarstwo (*Life-study of Colossians*, s. 90-92).

PRZEDSTAWIĆ KAŻDEGO CZŁOWIEKA W PEŁNI DOROSŁYM W CHRYSZCIE

W Liście do Kolosan 1,28 Paweł mówi, że ogłaszał Chrystusa. Nie mówi, że nauczał Go lub głosił, tylko że ogłaszał. Gdy ogłaszał, napominał każdego człowieka i nauczał każdego człowieka we wszelkiej mądrości, żeby przedstawić każdego człowieka dorosłym w Chrystusie. Paweł w swojej posłudze, czy to ogłaszając Chrystusa, czy napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, udzielał Go innym, żeby mogli się oni wydoskonalić i zostać uzupełnieni w wyniku dojrzewania z Chrystusem aż do osiągnięcia pełnego wzrostu.

Stanie się dorosłym w Chrystusie to kwestia życia. Chrystus musi się do nas dodać. Następnie musimy wzrastać w Nim i stopniowo nabierać coraz więcej Jego postaci. Na koniec, gdy Chrystus w nas się wbuduje, staniemy się dorośli w Nim.

Posługa Pawła miała na celu przedstawienie każdego człowieka dorosłym w Chrystusie. Zawsze kiedy zastanawiam się nad wyrażeniem „przedstawić każdego człowieka dorosłym”, które występuje w tym wersecie, odczuwam, jak dużo mi brakuje. Ostrzeżony jestem wewnątrz przez Ducha w kwestii posługi, którą pełnię. Martwię się, na ile będę mógł przedstawiać dorosłych w Chrystusie. Brzemie tej odpowiedzialności bardzo mnie przygniata. Wewnątrz zostało mi zleczone ogłaszanie Chrystusa i napominanie innych oraz nauczanie ich o Chrystusie, żeby przedstawić ich dorosłymi w Chrystusie.

Podajcie Pawła w w. 1,28 całkowicie różni się od tego, czego trzymają się dzisiaj chrześcijańscy duchowni i pastory. Podajcie Pawła do posługi polega na udzielaniu Chrystusa innym, żeby wzrastali oni w Chrystusie ku dojrzałości. Wiedział on, że Chrystus musi dodać siebie do wierzących, póki nie staną się dorośli w Nim. Tak samo i my musimy do tego podchodzić. Starsi troszcząc się o świętych w kościołach, powinni dążyć do przedstawienia tych kochanych świętych dorosłymi w Chrystusie (*Life-study of Colossians*, s. 118-119).

ŚWIADOMOŚĆ NOWEGO CZŁOWIEKA

Zastanówmy się nad tym, ile różnych imion wymienia List do Kolosan 4,7-17: Tychik, Onesym, Arystarch, Marek, Barnaba, Justuj, Epafra, Łukasz, Demas, Nimfas i Archip. Paweł mówi również o braciach w Laodycei, kościele w domu Nimfasy i kościele Laodycejszyków. (Kościół w domu Nimfasy był kościołem miejscowym w Laodycei; gromadził się w jego domu). Imiona te pokazują, że w Pawle było odczucie, świadomość, nowego człowieka.

Ten nowy człowiek, który żył na ziemi w sposób praktyczny, składał się z tych, którzy podług kultury i pozycji społecznej byli Grekami, Żydami, obrzezaniem, nieobrzezaniem, barbarzyńcami, Scytami, niewolnikami i wolnymi. Jednakże, tak jak już mówiliśmy, rzeczywistym budulcem nowego człowieka jest Chrystus i tylko On. Ponieważ Chrystus jest jedynym budulcem nowego człowieka, nie powinny występować żadne różnice pomiędzy wierzącymi, którzy są częścią tego nowego człowieka.

Co więcej, nie powinny występować żadne różnice pomiędzy kościołami, na przykład, kościół w Laodycei nie powinien się różnić od kościoła w Kolosach. Dowodzą tego słowa Pawła na temat czytania listów: „A skoro list zostanie u was odczytany, postarajcie się, by odczytano go też w kościele w Laodycei, a wy żebyście też przeczytali list z Laodycei” (w. 16). To, co Paweł napisał do Kolosan, stosowało się do Laodycejszyków, a co napisał do Laodycejszyków, stosowało się do Kolosan. Jakąż społeczność, jedność, zgodę i bliski kontakt to oznacza!

PORTRET NOWEGO CZŁOWIEKA

Gdy czytamy te jedenaście wersetów, odnajdujemy w nich szczegółowy portret nowego człowieka, który żył w obszarze Morza Śródziemnego. Istnienie i życie nowego człowieka w praktyczny sposób przedstawia kwestię o niesamowitym znaczeniu. Cesarstwo rzymskie rozciągało się na ogromnym obszarze i obejmowało dużo różnych narodów. W celu ujednolicenia zróżnicowania kulturowego w Cesarstwie tym posługiwano się językiem greckim. Nie powiodło się jednak zjednoczenie tak wielu różnych narodów. Różnice istniejące pomiędzy narodami, rasami i klasami społecznymi pozostały. Żydzi byli dalej Żydami, a Grecy Grekami. Różnic pomiędzy niewolnikami i panami nie udało się wyeliminować. Pomimo wszelkich różnic pomiędzy narodowościami, rasami i klasami, na ziemi był człowiek praktycznie, który został stworzony w Chrystusie Jezusie. Nie tylko były kościoły miejscowe w różnych miastach – był rzeczywiście i praktycznie jeden nowy człowiek (*Life-study of Colossians*, s. 258-260).

CIAŁO SŁUŻY PORUSZANIU SIĘ, A NOWY CZŁOWIEK SŁUŻY TEMU, BY ŻYĆ

Ciało Chrystusa to kwestia życia, nowy człowiek zaś to kwestia osoby. Ciało służy poruszaniu się; jest narzędziem działania. Dlatego właśnie w jednym Ciele Pan Jezus pojechał z Bogiem zarówno wierzących żydowskich, jak i pogańskich. Pojednanie to kwestia Ciała. W przeszłości sądziliśmy, że... gdy zostaliśmy zbawieni, zostaliśmy pojednani się z Bogiem i gdy ja zostałem zbawiony, zostałem pojednany się z Bogiem. Innymi słowy, myśleliśmy, że zostaliśmy zbawieni z osobna i z osobna zostaliśmy pojednani z Bogiem. To błędne wyobrażenie. Musimy zobaczyć, że my, którzy byliśmy z dala i oddzieleni od Boga, zostaliśmy z Nim pojednani nie każdy z osobna, lecz w zbiorowym „narzędziu”... Narzędziem tym jest Ciało Chrystusa. W jednym Ciele zarówno wierzący żydowscy, jak i pogańscy zostali pojednani z Bogiem. Pokazuje to nam, że Ciało jest narzędziem, którym posługuje się Chrystus.

Gdy kościół głosi ewangelię, podejmuje działanie, które jest w Ciele i realizuje się dzięki Ciału. Nasze ciało jest narzędziem, które służy poruszaniu się. Nasze życie musi wzrastać, żeby było zdrowe i wystarczająco silne, by wypełniło potrzebę poruszania się.

A co z nowym człowiekiem? Nowy człowiek nie służy poruszaniu się, lecz podejmowaniu decyzji i temu, by żyć. Jako ludzka istota możesz w ogóle nic nie robić, nadal jednak musisz żyć. Zadaniem Ciała jest poruszać się, a zadaniem nowego człowieka – żyć... List do Efezjan 4,24 mówi, że [nowy człowiek] został stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości. Sprawiedliwość i świętość to warunki, w jakich żyjemy. Zatem życie, które prowadzimy to całkowicie kwestia nowego człowieka.

Zadaniem nowego człowieka jest żyć, a nasze życie składa się w osiemdziesięciu do dziewięćdziesięciu procent z podejmowania decyzji. Widzicie zatem dwie rzeczy: kościół jako Ciało służy do tego, by się poruszać, a kościół jako nowy człowiek do tego, by żyć dzięki podejmowaniu decyzji. Z jednej strony kościół jest Ciałem Chrystusa: obieramy Chrystusa jako nasze życie, aby działać, pracować i nieść odpowiedzialność. Z drugiej strony kościół jest nowym człowiekiem, co oznacza, że powinniśmy czynić Chrystusa naszą osobą w celu sporządzania planów i podejmowania decyzji w związku z tym, jak powinniśmy żyć. Czy to Ciało, czy nowy człowiek, czy to w działaniu i poruszaniu się, czy w życiu i podejmowaniu decyzji, wszystko ma charakter zbiorowy; nie ma tu miejsca na indywidualizm. Musicie zobaczyć, że prowadzimy dziś życie nowego człowieka, życie zbiorowe, i że wasze decyzje są decyzjami zbiorowymi, a nie osobistymi. Możesz, na przykład, próbować podjąć decyzję i określić, czy masz otworzyć zakład, czy zostać nauczycielem. To jest pewien rodzaj życia. Jeśli zobaczysz, że jesteś częścią w nowym człowieku, nie będziesz chciał sam jako osoba decydować. Obierzesz za osobę nie samego siebie, lecz Chrystusa i On w nowym człowieku będzie osobą, która podejmuje decyzje. Gdy będziesz prowadził życie, obierając Chrystusa za swoją osobę, twoje postępowanie będzie postępowaniem nowego człowieka.

Życie nowego człowieka ma dwie cechy: jedną jest sprawiedliwość, a drugą świętość. Sprawiedliwość jest według Bożych dróg, a świętość według Bożej natury. Kiedy wszystko w twoim życiu, czy to wielkie czy małe, jest dokładnie takie samo w swojej naturze, jak natura Boga, i dokładnie takie samo w swoim drogach, jak drogi Boże, to jest to świętość i sprawiedliwość. Niemniej jednak tego rodzaju życie nie jest jednostkowym życiem uświęcenia, o którym mówi się w chrześcijaństwie. Przeciwnie, ten rodzaj życia, który mamy tu na myśli, polega na tym, że żyjesz życiem w nowym człowieku przez Chrystusa jako osobę i że to On jest Tym, który podejmuje w tobie wszystkie decyzje. Tak więc tym, co wyraża się na zewnątrz, jest sprawiedliwość i świętość. Nie jest to związane z naszym poruszaniem się lub pracą; wiąże się to jedynie z naszym życiem. Stanowi to aspekt nowego człowieka. Innym aspektem jest Ciało. Poruszamy się jako Ciało. Chrystus jest naszą Głową, dlatego się poruszamy; poruszanie to nie zasadza się na naszej sile lub życiu, lecz na Chrystusie, który jest naszym życiem i siłą. Co więcej, nie poruszamy się oddzielnie.

Te dwie sprawy pokazują, że nie możemy być indywidualistami. Musimy zobaczyć, że jesteśmy zbiorowym Ciałem i zbiorowym nowym człowiekiem. Nasze codzienne życie, jak i nasze poruszanie są życiem zbiorowym. Obieramy Chrystusa za nasze życie w poruszaniu się i codziennym życiu. W Ciele, Chrystus jest naszym życiem a w nowym człowieku jest naszą osobą. W Ciele jesteśmy członkami siebie nawzajem, natomiast w nowym człowieku wszyscy mamy jedno usta, by mówić to samo. Oto kościół (*One Body, One Spirit, and One New Man*, s. 63-66).

